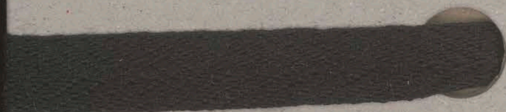
IV






I

Wykłady z r. 1894.

historyi prawa polskiego.

Źródła, literatura.

1-115

Historya prawa polskiego.

11/4 1894

1. Roman Scipio — 1 –
2. Łucyan Zawistowski 1 –
3. Zdzisław Jedrzejowski 1 –
4. Stanisł. Kutrzeba 1 –
5. Józef Kownacki 1 –
6. Józef Węgrzyn — 1 –
7. Ignacy Szajdzicki 1 –
8. Witold Gostkowski 1 –
9. Witold Müller — 1 –
10. Józef Bajorek 1 –
11. Bronisław Gajczak 1 –
12. Antoni Wachowiński 1 –
13. Eugeniusz Ligarewski 1 –
14. Saryński Witold 1 –
15. Henryk Doering 1 –
16. Feliks Warchałowski 1 –
17. Adam Herz — 1 –
18. Eugeniusz Wolff — 1 –
19. Adam Lewicki — 1 –
20. Mieczysław Bielski — 1 –
21. Saturnin Żytyński — 1 –
22. Władysław hr. Starbek 1 –
23. Izak Wachsmann — 1 –
24. Bruno Telonek — 1 –
25. Gabryel Świniary — 1 –
26. Tomasz Brzechffa 1 –

§ 1. Przedmiotem naszych wykładów ma być historya prawa polskiego, to jest historya rozwoju prawno-państwowych i prawno-społecznych stosunków narodu naszego, historya powstawania instytucyj prawnych, zrazu na podstawie rozwijającego się zwolna zwyczaju, później na zasadzie wydawanych ustaw.

Wedle tych dwóch odmiennych źródeł prawa odróżniamy też prawo zwyczajowe od prawa nadanego. W urządzeniach naszych społecznych prawo zwyczajowe ~~o~~ odgrywa bardzo wybitną rolę. Na przełomie wieków średnich, do wieków nowych, mianowicie za czasów króla Aleksandra było dążenie, aby prawa zwyczajowe wszystkich ziem zebrać i ogłosić w formie autentycznej za pośrednictwem monarszego przywileju i tym sposobem nadać ~~mio~~ im charakter prawa pisanego. Dążenie to w małej tylko cząstce urzeczywistnione zostało. Skodyfikowane zostały tylko zwyczaje ziemi krakowskiej i prawa mazowieckie i litewskie. ~~Zanim jednak przystąpię do samej historyi prawa~~ Historya prawa obejmuje nietylko historyę pojedynczych instytucyj prawnych, ale nadto historyę najważniejszej instytucyi prawnej jaką jest państwo samo.

Zanim jednak przystąpię do wykładu ~~prawa~~ historyi prawa, muszę Szanownych Panów poprzednio obznajomić ze źródłami prawa polskiego, abyście, gdyby Wam zależało na obznajomieniu się bliższem z jaką instytucyą prawną, wiedzieli, gdzie za nią poszukiwania czynić. Źródła prawa polskiego są bezpośrednie albo pośrednie. Źródłami bezpośredniemi są te pomniki, ze których wprost o instytucyi jakiej prawa ustawowego, ko-

(dowiedzieć się można;
jest nadanego lub prawa zwyczajowego; pośrednimi źródłami są te, które tylko ubocznie, to jest przy pomocy innych źródeł, podobnych wiadomości nam dostarczają. Jeśli więc wezmę do ręki Statut tak zwany Łaskiego, to mam przed sobą źródło bezpośrednie, bo w tym statucie znajduję ustawy polskie średniowieczne, w sposób urzędowy to jest prawomocnie ogłoszone, czerpię więc z tego statutu wiadomość wprost o treści tej lub owej ustawy. Ale jeśli n.p. wpadnie mi do ręki grosz srebrny krakowski króla Kazimierza W. to mam wprawdzie również ze źródłem prawa polskiego do czynienia, ale już ze źródłem pośrednim, bo chociaż odczytam napis zamieszczony na tym groszu, chociaż go zważę i zrobię próbę dobroci srebra, jeszcze stąd wiadomości o ~~stopie mo~~ odnośnej ustawie, mianowicie o ordynacji mennicznej czyli o stopie menniczej za czasów króla Kazimierza W. nie powezmę. Waga okaże, że grosz krakowski waży 3·11 gr. a próba srebra, że srebro do niego użyte jest prawie VIII próby. Ale inne źródła muszą mi powiedzieć, że takich groszy szło 48 na grzywnę krakowską czyli na grzywnę menniczą polską. Wtedy dopiero będę wiedział, że grzywna pieniężna bita przez Kazimierza W. w szerokich groszach krakowskich ważyła 149·43 gr. srebra VIII próby. Dochodzenia zaś inne przekonają nas, że ówczesna waga grzywny menniczej krakowskiej czyli polskiej wynosiła około 198 gramów fajnu czyli czystego srebra, z czego się przekonamy, że nawet najlepsza moneta króla Kazimierza W. nie dorównywała ani wagą ani jakością srebra to jest ani wagą ani ziarnem urzędowej stopie. czyli z uwagi, że 149·43 gr. srebra VIII próby zawiera w sobie tylko 126·26

w.

311
48
2488
1244
14928

198.00
126.26
= 71.74

[denarów

gramów fajnu, czyli czystego srebra, to znaczy, że król Kazimierz W. wybijał monetę o 71.74 gr. ~~czystego~~ fajnu gorszą czyli lżejszą od normy. Okiem wszystkiem jednak z samego grosza Kazimierza W. bez źródeł ubocznych dowiedziećbyśmy się nie mogli. Tak jak z innych ~~monet~~, które posiadamy z XII i XIII wieku po licznych egzemplarzach, nie możemy się dowiedzieć o stopie menniczej przedkazimierzowskiej, bo źródła uboczne nie dostarczają nam potrzebnych do tego wiadomości, ~~ja~~ ile ważyła grzywna mennicza w owych czasach, i ile sztuk denarów ~~ze~~, wybitych rachowano na grzywnę.

Źródła główne dzielą się, na:

A. Pomniki praw ustawowych i zwyczajowych,

B. dyplomaty i inne urzędowe pisma.

Nadto dzielą się one, na:

a) ogólne, odnoszące się do całego państwa,

b) szczegółowe, odnoszące się bądź do pojedynczych ziem lub prowincyj lub narodowości,

c) ustawy Kościoła polskiego.

A. Pomniki praw ustawowych:

a) ogólne.

1. Pomiędzy pomnikami praw ustawowych ogólnemi pierwsze miejsce zajmuje tak zwany „Statut Łaskiego z r. 1506."

[pomnik ten dlatego] Nazywa się zaś statutem Łaskiego, ponieważ Jan Łaski ówczesny kanclerz królestwa polskiego, późniejszy arcybiskup gnieźnieński, z polecenia króla Aleksandra zbiór ten średniowiecznych ustaw polskich ułożył. Zawiera zaś statut Łaskiego następujące pomniki:

1. statut wiślicki króla Kazimierza W. ~~z r.~~ 1347,
2. przywilej koszycki kr. Ludwika z r. 1374,
3. statut warcki króla Władysława Jagiełły z r. 1423,

12/4

13/4

4. przywilej czerwiński tegoż króla z r. 1422,
5. przywilej jedlneński tegoż króla z r. 1433,
6. Zbigniewa arcyb. gnieźn. wyrok polubowny w sprawie o dziesięciny z r.
7. Bodzanty bis. krak. przywilej o dziesięcinach z ziem lubelskiej, sieciechowskiej i łukowskiej z r. 1369,
7. statut Łukka bis. krak. o roku
Taski.
8. bulla papieża Bonifacego w przedmiocie swobód kościelnych,
9. bulla papieża Jan w tymże przedmiocie
10. Władysława Jagiełły przywilej przeciw drapieżcom dóbr podczas pochodu na wojnę,
11. Kazimierza Jagiellończyka przywilej piotrkowski z r. 1457 w przedmiocie wyprawy wojennej,
12. Tegoż przywilej piotrkowski z r. 1458 w przedmiocie wyklętych,
13. Tegoż przywilej korczyński z r. 1474 w przedmiocie drapieżców dóbr kościelnych,
14. statuta prowincyonalne gnieźnieńskie w przedmiocie klątwy i interdyktu.
15. Przyrzeczenie klasztoru lubieńskiego w przedmiocie wyboru opata.
16. edykt wieluński króla Władysława Jagiełły z r. 1424 przeciw heretykom wraz
17. z konfederacyą szlachty korczyńską z r. 1438 w tymże przedmiocie,
18. statut króla Kazimierza W. w przedmiocie urządzenia żup wielickich w zatwierdzeniu króla Kazimierza Jagiellończyka z r. 1451 w Piotrkowie.
19. Władysława III przywilej w przedmiocie niezastawiania dóbr podkomorzyństwa krakowskiego z r. 1440,
20. Kazimierza Jagiellończyka takiż przywilej z r. 1478 w przedmiocie niezastawiania ziemi sandomirskiej, piotrkowski
21. Tegoż króla przywilej z r.   w przedmiocie monety denarowej i monety fatszywej,
22. Tegoż króla statut piotrkowski z r. 1447,

23. Tegoż króla statuta nieszawsko-opockie z r. 1454 w zatwierdzeniu króla Jana Olbrachta z Piotrkowa r. 1496.
24. Statut piotrkowski w przedmiocie przewodu sądowego i urzędów z r. 1504.
25. Statut radomski tegoż króla z r. 1505.
26. Zwyczaje ziemi krakowskiej
27. przywilej horodelski z r. 1413 w przedmiocie unii z Litwą,
28. Przywilej [wileński] panów litewskich z r. 1401
29. przywilej piotrkowski Władysława III z r. 1438,
30. przywilej panów litewskich wileński z r. 1499,
31. ~~p~~ Traktat pokoju z Prusami z r. 1404,
32. Akt pokoju brzeskiego z Zakonem z r. 1436,
33. akt pokoju toruńskiego z r. 1466 wraz z odnośnemi dokumentami i przywilejem króla Aleksandra
34. Przywilej ziemi pruskiej króla Kazimierza Jagiellończyka z r. 1454
35. przywilej wielkiego mistrza z r. 1424 w przedmiocie swobodnego handlu dla kupców polskich, litewskich, żmudzkich, mazowieckich i ruskich.
36. akt obedyencyi biskupa warmińskiego z r. 1479
37. formuły różnych przysiąg,
38. Bolesława ks. kaliskiego przywilej tak zwany żydowski z r. 1264
39. przywilej kr. Kazimierza W. w przedmiocie ustanowienia Najwyższego Prawa niemieckiego na zamku krakowskim
40. bulla papieża Grzegorza IX reprobująca niektóre artykuły prawa niemieckiego
41. Prawa niemieckiego księgi trzy, mianowicie księga prawa miejskiego magdeburskiego, prowincyonalnego saskiego i księga prawa lenskiego.
42. Summa Rajmunda [Neapolitańczyka] z dziedziny prawa kanonicznego

Statut Łaskiego przedłożony na sejmie radomskim r. 1505, został przez króla Aleksandra potwierdzony. A że niektóre egzemplarze tego statutu drukowane były na pargaminie, więc takie egzemplarze opatrzone zostały sznurem i pieczęcią wiszącą i stanowiły oryginalne przywileje.

Statut Łaskiego, jakkolwiek jest wydaniem urzędowem, a więc prawomocnem, nie jest przecie wydaniem pod względem naukowym krytycznem. Przede wszystkiem brak w nim całego szeregu ustaw i przywilejów, które w innych pomnikach średniowiecznych później odnalezione zostały, a powtóre pomniki w nim zawarte, nie są krytycznie opracowane. Dość tu będzie wspomnieć n.p. statut wiślicko-piotrkowski króla Kazimierza W. który jest w Łaskim zamieszczony w zupełnie błędnym tekście.

Jakkolwiek nie tu miejsce, byśmy się szerzej o ustawodawstwie wiślicko-piotrkowskiem rozwodzili, gdyż w przedstawieniu historyi prawa polskiego musimy z natury rzeczy postępować chronologicznie, to przecież już na tem miejscu musimy przynajmniej w kilku najogólniejszych rysach podać charakter tego ustawodawstwa, by wykazać, w czem Łaski w wydaniu statutu tak ważnego wiślickiego uchybił.

Otóż Łaski ogłosił ~~151~~ zwód zawierający 151 artykułów prawnych i oznaczył takowy jako statut króla Kazimierza W. w Wiślicy ustanowiony. W tej też formie statut ten wszedł później także do Voluminów legum. Tymczasem badania Lelewela a głównie Helcla i Hubego wykazały, że ta wulgata przez Łaskiego ogłoszona, nie ~~jest~~ wiślickim statutem króla Kazimierza W. z r. 1347, [przedstawia wcale czystego] ale jest zlepkiem kilku różnych sta-

tutów tegoż króla, w różnych czasach powstałych, a w każdym razie przynajmniej dwóch statutów, mianowicie jednego wiślickiego z r. 1347 przeznaczonego dla Małopolski i drugiego piotrkowskiego, z tegoż prawdopodobnie roku, przeznaczonego dla Wielkopolski.

Obok statutu Łaskiego wychodziły jeszcze od początku XV wieku pojedyncze konstytucyje, jak takowe na sejmach zapadały; konstytucyje te atoli należą do bardzo rzadkich i kosztownych publikacyj.

W którego to zbioru? bo są postanowienia sprzeczne między sobą.

2. Volumina Legum. Statut Łaskiego obejmował tylko zbiór ustaw po rok 1506, dalszych nie. Tymczasem z biegiem czasu coraz bardziej dawała się uczuwać potrzeba zbioru późniejszych ustaw, które były nieżmiernie rzadkie a w bardzo już znacznej ilości przez przeszło dwa wieki nagromadzono. Józef Załuski i Stanisław Konarski postanowili wydać ponowny kompletny zbiór ustaw polskich od ustawodawstwa króla Kazimierza Wielkiego poczynając. Jakoż w r. 1732 wydali tom pierwszy pod tytułem: „Leges, statuta, constitutiones, privilegia Regni Poloniae, M. D. Lithuaniae, omniumque provinciarum annexarum, a comitiis Visliciae 1347 celebratis, usque ad ultima regni comitia. In typographia S. R. M. et reipublicae collegii Varsaviensis scholarum Piarum, in unum opus absolutissimum, collegii ejusdem opera, primum collecta et sumptibus publicis reimpressa. Anno salutis humanae 1732.” Szósty zaś tom obejmujący prawa po r. 1736 wyszedł w roku 1734. W skutek śmierci Załuskiego i Konarskiego przerwane zostało ~~to dzieło~~ na razie to dzieło; wszelako XX. Pijarzy doprowadzili takowe w drukarni swej do końca, a to w ten sposób, iż tom siódmy obejmujący prawa do r. 1768, wyszedł z druku r. 1782, zaś tom ósmy i ostatni tego zbioru, ~~wyszedł~~ obejmujący prawa do

r. 1780 wyszedł również w r. 1782.
⌐ lecz Wyszły jeszcze już nie w tomach, jeno pojedynczo konstytucyje z lat 1782, 1784 i 1786, zbiór konstytucyjny sejmu czteroletniego w r. 1791 i Prawo polityczne narodu polskiego czyli ustawa rządowa z r. 3 maja 1791. Wreszcie wyszły także osobno uchwały sejmu grodzińskiego z r. 1793, obalającego sejm poprzedniczący, i konfederacyi targowickiej.

Volumina legum nie są wcale zbiorem urzędowym, lecz prywatnym; jeśli go jednak tutaj pomiędzy zbiory urzędowe kładę, to temu następujące są powody: Naprzód, że Volumina, jak skoro tylko wyszły, uzyskały zaraz wielką popularność, tak że je i w sądzie uzyskały powagę (auctoritatem fori); powtóre, że i ustawy polskie nieraz się na Volumina Legum powołują; potrzecie, że po rozbiorze polski tak w Królestwie polskiem, jak i pod zaborem austryackim powaga Voluminów ⌐ jako źródła urzędowego ⌐ została zachowana.

Do Voluminów legum należą jeszcze tak zwane inwentarza czyli sumaryusze, ułatwiające poszukiwanie pojedynczych ustaw wedle ich treści. Najstarszy jest inwentarz Maryjana Ładowskiego, sięgający po rok 1685. Józef Jędrzej Załuski sięga do r. 1726, Arnolf Kazimierz Leglicki do r. 1754 i Teodor Waga do r. 1782. Wreszcie Dr. Teodor Ostrowski ogłosił dalszy ciąg inwentarza do r. 1780, który służy do tomu VII i VIII Voluminów legum.

Inaczej prusy: Herburt i Trębicki.

Volumina legum jako pojedyncze tomy nie są rzadkie, ale jako zupełna edycya są rzadkie i kosztowne. Dlatego Józef Ohryzko wydał w r. 1859 w Petersburgu ponowne wydanie onychże, to jest tylko 8 tomów i dwa tomy inwentarza; Akademia zaś Umiejętności wydała w r. 1889 nadto tom IX, obejmujący konstytucye sejmu czteroletniego i prawo rządowe z 3 maja 1791.

1. Roman Charłampowicz 1-
2. Jonas Weissblum
3. Tytus Chrzanowski
4. Leopold Müssil.
5. Ksawery Jurkowski
6. Władysław Świątkowski
7. Ludwik Röhr,
8. Alexander Barlik,
9. Władysław Sentek,
10. Władysław Cyga.
11. Adolf Schwarz.
12. Władysław Zaczek.

1/11 1895

Z Voluminami legum w ścisłym zostają związku tak zwane Rezolucye Rady Nieustającej. W r. 1775 mianowicie ustanowiono Radę Nieustającą przy boku króla i tej nadano moc tłumaczenia praw wątpliwych. Konstytucya mówi: „Władzę i moc tejże Rady przy boku naszym za przychyleniem się dworów sąsiedzkich i zgodą na to skonfederowanych z nami sejmujących stanów rzeczypospolitej między sejmem a sejmem deklarujemy; chcąc po tejże radzie, ażeby wraz z nami, nie wdając się w żadnym przypadku w prawodawstwo ani w moc sądową, pilnowała egzekucyi prawa, któremu jeżeliby którakolwiek jurysdykcya lub ktokolwiek nieposłuszeństwo czynić, albo pretekstem obojętności prawa tłumaczyć je ważył się, Rada nasza nieustająca, zwierzchnią nad innemi będąc, takowych tłumaczeń nie dozwolić, one rezolwować et vim legis executivam mająca, do skutku prawa przyprowadzić moc ma i powinna będzie." W r. 1783 uchylona została Rada Nieustająca całkowicie, ponieważ jej rezolucye, które na zasadzie ustawy miały prawo prawa tłumaczyć, muszą być uważane jako źródło prawa polskiego; to przedowne.

b. Źródła autentyczne prowincyonalne czyli szczególne:

1. Do źródeł prowincyonalnych należą przedewszystkiem ustawy mazowieckie, poczynające się od końca XIV wieku. Jest ich razem 17 pomników, a mianowicie: statut Ziemowita III z r. 1377, Ziemowita IV z r. 1387 do ~~1397~~ 1421, uchwały prawa zwyczajowego ziemi sochaczewskiej z czasu między rokiem 1426 a 1455, uchwały Czartoryskie z lat 1424 i 1434, przywilej ziemi gostynińskiej z r. 1462, statut ks. Anny na Czersku z r. 1511, wreszcie Goryńskiego zbiór praw mazowieckich i zwyczaje ziemi mazowieckiej, tak zwane excerpta ducatus Masoviae, zatwierdzone przez króla Stefana Batorego r. 1576.

Jakkolwiek ustawy mazowieckie są znacznie późniejsze od statutu wiślicko-piotrkowskiego króla Kazimierza W., mimo to zawierają one w sobie i daleko więcej i daleko starsze zwyczaje jak tenże statut, i dlatego ustawodawstwo mazowieckie pomiędzy średniowiecznemi pomnikami prawodawczemi polskiemi jedno z celniejszych zajmuje miejsce. Mazowsze późno bardzo, i to nie całe od razu połączyło się nawrót z rzecząpospolitą. Ziemia rawska, bełzka i gostyńska połączyła się z rzecząpospolitą w r. 1462, sochaczewska w r. 1476, a płocka w r. 1496. Mazowsze wschodnie połączyło się z Polską nawet dopiero w r. 1526. Mazowsze Zachodnie nie było dbałe o swoje prawa, więc skoro łączyło się napowrót z Koroną, przyjmowało także ustawy polskie, puszczając własne w niedbalstwo. Nigdy też Mazowsze Zachodnie żadnego własnego ustawodawstwa nie zebrało. Inaczej Mazowsze Wschodnie: ono już w kilkanaście lat po połączeniu się z Koroną ułożyło sobie swój statut pod ~~marną~~ redakcyą Piotra Goryńskiego Wojewody, który to statut Zygmunt I w r. 1540 zatwierdził. W trzydzieści siedem lat potem ułożyli sobie Mazowszanie nowy statut, do koronnych praw bardziej zbliżony, i ten zatwierdzony został przez Stefana Batorego jako Excepta Ducatus Masoviae.

2. <u>Constitutiones terrae Lanciciensis generales a. 1418 et 1419.</u>

Statut łęczycki z r. 1419 obejmuje prawo zwyczajowe ziemi łęczyckiej. Niechaj posłuży Panom Szanownym do wiadomości, że najcharakterystyczniejszą stroną prawa polskiego jest to, iż ono jest w przeważnej części nie prawem ustawowem lecz zwyczajowem. W każdej dzielnicy dawnej rzeczypospolitej spotykamy się z odrębnemi zwyczajami, tak dalece, że są niektórzy uczeni w prawie polskiem, co twier-

dzą, że prawo ustawowowe z dawnej Polsce dopiero wtedy uzyskiwało moc obowiązującą, jak skoro stało się prawem zwyczajowem. Ziemia Łęczycka jako taka już od r. 1268 stanowiła za Władysława Łokietka ~~osob~~ odrębne księstwo, któremu też posłużyła do połączenia rozbitych dzielnic w jedną całość. Zwyczaje ziemi łęczyckiej składają się z 68 paragrafów i wyszły w tekście poprawnym w Jus Polonicum Bandtkiego.

3. Statut białoruski ~~jest~~ Kazimierza Jagiellończyka z r. 1464 lub 1468. Służył on głównie w celu zabezpieczenia własności ziemskiej i odnosił się do stosunków białoruskich. Wydany został w r. 1826 w Wilnie przez Leona Rogalskiego.

4. Statut litewski w trojakiej redakcyi, mianowicie z r. 1530, 1566 i 1588. Jakkolwiek Litwa już od zjazdu horodelskiego z r. 1413 połączoną była z Polską, a te węzły z biegiem czasu coraz silniej się zacieśniały, mimo to Litwa miała swoje partykularne prawo, które ostatecznie w statucie tak zwanym litewskim wyraz swój znalazło. Początek XVI wieku, epoka Zygmunta ~~III~~ I, jak była porą ogólnego u nas dążenia do kodyfikacyi, gdyż równocześnie czyniono acz bezskutecznie starania około tak zwanej korektury Taszyckiego, później zaś kodyfikowano prawa ~~za~~ mazowieckie, tak też wydała ze siebie także kodeks Litewski. Rzecz szczególna, że kiedy kodyfikacya praw polskich, kilkakrotnie podejmowana na nowo, nie udała się wcale aż do upadku rzeczypospolitej, to statut litewski w ciągu niecałych lat 60 trzech redakcyi się doczekał. Szczególniejsze to zjawisko tem się tłumaczy, że król był na Litwie samowładzcą, mógł więc dać statutowi zatwierdzenie, niebardzo się oglądając na litewskich panów, tymczasem w Koronie bez zupełnej zgody wszystkich panów żadną miarą statutu ani wydać ani sankcyonować nie mógł. Że statut litewski żywo zainteresował Litwę, dowód potem oczywisty, że Litwa bardzo szybko, bo zaledwo w 36 lat przystępuje już do poprawy tegoż

statutu, który też w r. 1566 rzeczywiście jako statut drugiej redakcyi wyszedł, i zwał się odtąd statutem wołyńskim, bo zaraz na Wołyniu otrzymał moc obowiązującą. Statut wołyński, który jeszcze pozostał nienaruszony, jak statut litewski pierwszej redakcyi. Sejm grodzieński z r. 1568 dodał świeże do niego ustawy, a sejm lubelski z r. 1569 pociągnął za sobą potrzebę nowych zmian w statucie. Wyznaczono przeto komisyę do rewizyi, która to komisya dzieła dokonała a król Zygmunt III w r. 1588 zatwierdził.

Główną zasługę około redakcyi statutu litewskiego przyznają powszechnie kanclerzowi litewskiemu Lwowi Sapieże; inni także Szczedbiera a znowu inni Rojzyusza przy tem dziele pracujących widzieć chcą. Pierwsza i trzecia redakcya statutu wyszły w języku ruskim, druga prawdopodobnie w polskim, chociaż ta rzecz stanowczo skonstatowaną nie jest. Także i po trzeciej redakcyi zapadały ustawy, zmieniające tekst tej redakcyi, wszelako te dodatkowe ustawy nie wywołały już później żadnej dalszej redakcyi. Statut litewski ma ~~tak~~ na równi jak i Volumina legum swój inwentarz: pierwszy wydany przez Stanisława Galenta w r. 1619, drugi bezimiennie w r. 1783.

5). Ustawy i korrektura pruska.

Po pokoju toruńskim z r. 1466, kiedy Prusy napowrót pod panowanie Polski powróciły, otrzymały one od króla Kazimierza Jagiellończyka zezwolenie, iż i nadal tych samych praw, jakich pod rządem Krzyżaków używały, używać mają. Pod rządem Krzyżaków zaś używała ziemia pruska różnych praw, mianowicie było tam w użyciu i prawo chełmińskie i lubeckie i szląskie górnicze i flamińskie i pruskie zwyczajowe rodzime, do dziśdnia jeszcze nieznane. W r. 1476 zostało za zgodą pruskich stanów prawo chełmińskie jako na cały kraj za obowiązujące uznane, a prawo lubeckie pozostało tylko w trzech miastach, mianowicie w Brunsberdze, Elblągu i Frauenburgu.

Później już pod polskim rządem wy-

skały Prusy następujące osobne ustawy, mianowicie ~~p~~ od Zygmunta I w r. 1526 ordynacyę pruską, w r. 1538 konstytucyę ziemi pruskiej, w r. 1543 ustawę o instancyach sądowych oraz w r. 1526 ordynacyę miasta Gdańska, zaś od Zygmunta Augusta w r. 1570 ponowne konstytucye miasta Gdańska.

Jeszcze za Zygmunta I w r. 1511 wyznaczona została komisya pod kierunkiem Jana Łaskiego kanclerza koronnego do ułożenia jednego prawa na całą ziemię pruską, oprócz Gdańska, bez różnicy klas społecznych obowiązywać mającego, ale szlachta pruska, której się urządzenia, przywileje i swobody bardzo podobały, a zwłaszcza też urządzenia spadkowe, ograniczające płeć żeńską w spadku co do nieruchomości, za sprawą sekretarzy królewskich Heidensteina i Niewięcińskiego ułożyła sobie osobny statut, który w r. 1598 za Zygmunta III zatwierdzenie otrzymał i pod nazwą Korektura pruska jest znany. Ta Korrektura jednak obowiązywała tylko w Prusach tak zwanych Królewskich; Prusy Książęce bowiem otrzymały prawo swe osobne od Jana Zygmunta księcia pruskiego w r. 1620.

[dobr.]

6. Statut ormiański z r. 1519. Ormianie już od XIII wieku osiadający na Rusi, mieli sobie dozwolonem tak od książąt ruskich jakoteż i później od królów polskich, używanie swych własnych praw, przy których trwali nawet i wtedy, kiedy się zupełnie z narodowością polską zlali. Czasy Zygmunta I były epoką kodyfikacyi ~~różnych~~ praw zwyczajowych w różnych częściach dawnej Polski. Wtedy to i Ormianie ułożyli sobie z swoich dawnych praw zwyczajowych, częściowo z polskiemi a częściowo z magdeburskiemi pomieszanych, układ prawa w języku łacińskim, który na sejmie piotrkowskim w r. 1519 przez Zygmunta I zatwierdzony został. Wać

./.

/ zimierz Wojcicki w Bibliotece starożytnej pisarzy polskich ogłosił drukiem tłumaczenie tego statutu, dokonane w r. 1601 przez Jakuba Wardanowicza starszego prawa ormiańskiego we Lwowie.

c) ustawy kościoła polskiego:

d) ustawy synodów prowincyonalnych:

1. Pełki arcyb. gnieźnieńskiego ustawy synodu sieradzkiego z r. 1233;
2. Jakuba legata ustawy synodu wrocławskiego z r. 1243;
3. uchwały o żeństwie duchownych, wydane na synodzie Łęczyckim r. 1257;
4. konstytucye synodu sieradzkiego z r. 1262 wydane przez Janusza arcyb. gnieźnieńskiego;
5. konstytucye Gwidona kardynała legata wydane we Wrocławiu r. 1267;
6. konstytucye Janusza arcybiskupa i kleru polskiego, wydane w Kamieniu nad rzeką Swiądrą nieopodal Kalisza;
7. konstytucye [legata] Filipa biskupa fermańskiego, wydane w Budzie 14 września 1279;
8. konstytucye Jakuba arcyb. gnieźn. wydane w Łęczycy r. 1285;
9. fragmenta konstytucyj arcybiskupa Jakuba wydanych w Gnieźnie 1290;
10. Jakuba arcybis. uchwały synodu gnieźnieńskiego z r. 1309 w przedmiocie poboru dziesięcin swobodnych;
11. Legata kardynała Gentylisa ustawy z r. 1309 wydane na soborze w Pozsoniu
12. konstytucye Janisława arcyb. gnieźn. wydane w Uniejowie r. 1326;
13. tegoż Janisława wyrok polubowny w sprawie dziesięcin wydany w Chęcinach r. 1330;
14. tegoż Janisława arcyb. konstytucya wydana około r. 1330 lub 1333 zmieniająca pewne rozporządzenie Nankiera biskupa krakowskiego;
15. konstytucye kaliskie Jarosława arcyb. wydane w r. 1357;

16. Tegoż arcyb. Jarosława wyrok w sprawie o dziesięciny i interdykt ogłoszony, w Wieliczce r. 1361;

17. konstytucya tegoż Jarosława, wydana między r. 1357 a 1373;

18. konstytucye arcyb. Mikołaja Kurowskiego, wydane na synodzie prow. kaliskim r. 1406;

19. statuta arcyb. Mikołaja Trąby wydane na synodach w Wieluniu poczętym, a w Kaliszu dokończonym, między rokiem 1411 a 1422;

20. statuta arcyb. Jana Łaskiego niewiadomo gdzie uchwalone, atoli r. 1523 w jeden zbiór ułożone i razem ze statutami Mikołaja Trąby w r. 1527 wydrukowane;

21. statuta arcyb. Jakuba Uchańskiego uchwalone na synodzie w Piotrkowie w r. 1577. Statuta te wydrukowane zostały staraniem Stanisława Karnkowskiego, biskupa wrocławskiego i pomorskiego, łącznie ze statutami Mikołaja Trąby i Łaskiego, tudzież z treścią kilku statutów synodów prowincyonalnych w czasie między synodem Łaskiego a Uchańskiego odbytych, które dziś skądinąd byłyby nam nieznane, a wyszły drukiem r. 1579;

22. zbiór statutów synodalnych prowincyonalnych arcyb. Jana Wężyka r. 1629 drukiem ogłoszony. Mieści w sobie zbiór ten niektóre statuta zamieszczone w dziele wyżej cytowanem Stanisława Karnkowskiego, które się tymczasem stało rzadkością, jako i statuta synodów prowincyonalnych po dacie, do której sięgają statuta Karnkowskiego odbytych aż do r. 1628, w którym na synodzie piotrkowskim, pod arcybiskupem Janem Wężykiem odbytym, zbiór ten statutów drukiem ogłosić postanowiono.

Jeszcze ostatni synod prowincyonalny w Piotrkowie i zbiór tego przedmiotu statutów.

1. ~~Hablinski Gabriel 1, 1,~~
2. ~~Laberschak Jan 1,~~
3. ~~Schneider Józef 1,~~
4. ~~[illegible] Wacław 1, 1,~~
5. ~~Kohn Jakób 1, 1~~
6. ~~Zaczek Paweł 1, 1~~
7. ~~Rosiński Wład. 1, 1,~~
8. ~~Richer Izydor 1,~~
9. ~~Janicki Józef 1,~~
10. ~~Tendel 1,~~
11. ~~Kolbusz Józef 1, 1,~~
12. ~~Wechsler Salomon 1, 1,~~
13. ~~Rakowski Konrad 1,~~ F 1607 i 7
14. ~~Eustachiewicz Ludwik 1,~~
15. ~~Baden Stanisław 1, 1,~~
16. ~~Tura Andrzej 1, 1,~~
17. ~~Krzanowski Aleksander 1, 1,~~
18. ~~Niemczewski Feliks 1, 1,~~
19. ~~Paruch Jan Andrzej 1, 1,~~
20. ~~Kantofer Antoni 1, 1,~~
21. ~~Bagorski Edmund 1, 1,~~
22. ~~Niemczewski Marian 1, 1,~~
23. ~~Marczak Piotr 1,~~
24. ~~Gądziński Karol 1,~~
25. ~~Albrycht Alfred 1,~~
26. ~~Frączkiewicz Stanisław 1, 1,~~
27. ~~Wasiński Kazimierz 1,~~
28. ~~Hubaczek Hilary 1, 1,~~
29. ~~Rorp Aleksander 1,~~
30. ~~Rząca Józef 1,~~
31. ~~Likarowicz Józef 1,~~
32. ~~Goldwasser Lazar 1,~~
33. ~~Solecki Jan 1, 1,~~
34. ~~Feil Franciszek 1, 1,~~
35. ~~Szymczykiewicz Stan. 1, 1,~~
36. ~~Sypek Roman 1,~~

B. ustawy synodów dyjecezalnych:

a. dyecezyi gnieźnieńskiej znamy 11 statutów dyecezalnych, mianowicie Jana Łaskiego z r. 1512 i 1513, Jakuba Uchańskiego z r. 1578, Stanisława Karnkowskiego z r. 1593, tegoż Karnkowskiego z r. 1602, Wojciecha Baranowskiego z r. 1612, tegoż drugi z tegoż samego roku, Wawrzyńca Gembickiego z r. 1621, Jana Wężyka z r. 1628, Macieja Łubieńskiego z r. 1643, i Stanisława Szembeka z r. 1720.

b. dyecezyi krakowskiej znamy 9 synodów: Samuela Maciejowskiego z r. 1550, Jerzego Radziwiłła kardynała z r. 1593, Bernarda Maciejowskiego kardynała z r. 1601, Piotra Tylickiego z r. 1608 tegoż biskupa z r. 1612, Marcina Szyszkowskiego z r. 1621, Piotra Gembickiego z r. 1643. drugi z tegoż samego roku, wreszcie Kazimierza Łubieńskiego z r. 1711.

c. dyecezyi płockiej 4 synody: Wojciecha Baranowskiego z r. 1593, Stanisława Łubieńskiego z r. 1632, Karola Ferdynanda Królewicza z r. 1643: Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego z r. 1733.

d. dyecezya kujawska, ma następujących 6 synodów: Stanisława Karnkowskiego z r. 1568, Hieronima Rozdrażewskiego z r. 1589, Wojciecha Baranowskiego z r. 1607, Andrzeja Lipskiego z r. 1628, Macieja Łubieńskiego z r. 1634 wreszcie synod z r. 1641.

e. dyecezya poznańska: Jędrzeja Szołdrskiego z r. 1642, Stanisława Witwickiego z r. 1689, Krzysztofa Antoniego Szembeka z r. 1720, Stanisława Hozyusza z r. 1738, tegoż Hozyusza drugi synod z tegoż roku.

f. dyecezya lwowska: Jana Solikowskiego z r. 1593, Stanisława Grochowskiego z r. 1461, Wacława Sierakowskiego z r. 1765.

g. dyecezya przemyska: Jana Wężyka z r. 1621, Andrzeja Szołdrskiego z r. 1636, Piotra Gembickiego z r. 1641, Krzysztofa Jana Szembeka z r. 1723.

h. dyecezya chełmska: Jerzego Zamojskie-
synod go z r. 1604, Macieja Łubieńskiego z r.
1624, Stanisława Święcickiego z r. 1694,
Jana Szembeka z r. 1717.

i. dyecezya łucka: Marcina Szyszkow-
skiego synod z r. 1607, Andrzeja Lipskie-
go z r. 1621, Andrzeja Gembickiego z r. 1641,
Stanisława Witwickiego z r. 1684,
Joachima Przebendowskiego z r. 1720, Ste-
fana Bogusława Rupniewskiego z r. 1726.

k. dyecezya kamieniecka: ustawy dyece-
zalne podczas generalnej kongregacyi świę-
tańskiej r. 1789 w Kamieńcu Podolskim
uchwalone.

l. dyecezya kijowska: synod
żytomirski z r. 1762, Józefa Załuskiego
statuta wydane w Chełmnie r. 1767;

m. dyecezya wileńska: Jana biskupa
wileńskiego synod około r. 1520, Benedykta
Wojny z r. 1602, Abrahama Wojny z r.
1633, Eustachego Wołłowicza z r. 1634, Ale-
ksandra Sapiehy z r. 1669, Aleksandra
Michała Kozłowicza z r. 1685, Konstan-
tego Kazimierza Brzostowskiego z r. 1717 i
Michała Jana Zienkowicza z r. 1744.

n. dyecezya żmudzka: Jerzego Tyszkie-
wicza synod z r. 1636, Antoniego Domi-
nika Tyszkiewicza z r. 1742, zbiór usta-
dyecezalnych synodów z lat 1639, 1643
i 1647, drukowany w Wilnie r. 1690.

o. dyecezya wendeńska i inflancka:
Ottona Sczenkinga synod z r. 1611, Jana
Maryi Bellety, wizytatora apostolskiego
z tegoż roku.

p. dyecezya warmińska: konstytu-
cye synodalne dyecezyi warmińskiej
z r. 1612, obejmują uchwały synodu
Łukasza Watzelroda z r. 1497, kardyna-
ła Hozyusza około r. 1565, Marcina
Kromera z lat 1575, 1577 i 1582, i Szy-
mona Rudnickiego z r. 1610. Tomasza
Tretera zbiór statutów kościoła warmiń-
skiego z r. 1594 wreszcie Krzysztofa
Jana Szembeka z r. 1726.

q. dyecezya chełmińska: Piotra
Kostki z r. 1583, Wawrzyńca Gembickie-

z r. 1605, synod łukowski z r. 1641, wreszcie Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego synod z r. 1745.

r. dyecezya wrocławska: biskupa Konrada statuta z drugiej połowy XV wieku. statuta Jana Turzona wydane w Norymberdze r. 1512, ustawy wydane w r. 1585 obejmujące statuta Marcina Gerstmana, z dodatkiem ustaw cesarzów Fryderyka II, Karola IV, i Zygmunta III i t. d.

s. kościół unicki grecko-katolicki: synod odbyty w Zamościu r. 1720 pod nuncyuszem Hieronimem Grimaldi oraz metropolitą Lwowem Kiszką; synod dyecezyi przemyskiej grecko-unickiej pod Innocentym Winnickim r. 1693 odprawiony

t. kościół protestancki: zbór odbyty w Sandomierzu r. 1570, na którym uchwalone ustawy wraz z ustawami generalnych synodów późniejszych jakoto poznańskiego z r. 1570, krakowskiego z r. 1573, piotrkowskiego z r. 1578 i Władysławskiego czyli kujawskiego z r. 1583, wyszły poraz pierwszy z druku w r. 1586 po łacinie i po polsku, a powtórnie za staraniem Turnowiusza w Toruniu 1592; synod generalny w Toruniu z r. 1593; synod generalny wileński z r. 1557; Scheidemantla zbiór synodów wielkopolskich (1776); ustawy synodu generalnego węgrowskiego z r. 1780 w zebraniu 3 prowincyj królestwa polskiego, obojga wyznania ewangielickiego; akta i uchwały synodu wspólnego prowincyi małopolskiej z księstwem mazowieckiem obojej konfesyi, w Siedlcu r. 1781 odbytego; ustawy synodu generalnego z r. 1782 w Warszawie.

Są jeszcze ślady odbytych kanonów w Koźminku i w Skrzynnem.

u. cerkiew wschodnia: głównem źródłem praw kościoła wschodniego jest tak zwany Nomocanon czyli Kormczaja kniga ułożona przez patryarchę carogrodzkiego Focyusza około r. 883, obejmująca zbiór

ustaw już to cesarzów greckich w sprawach kościelnych, już soborów i zdań ojców kościelnych, pod Konstantynem Porfyrogenetą nowo zredagowany. Zbiór ten zatwierdził Witold jako wielki książę litewski a nadto królowie Kazimierz Jagiellończyk, Aleksander i Zygmunt I. Przywilej Zygmunta I uzyskał zatwierdzenie na sejmie warszawskim r. 1605 na przedstawienie metropolity Hipacego Pocieja za Zygmunta III a później także za Jana III w r. 1676.

Najdokładniejszy dotychczas i najkrytyczniejszy zbiór statutów synodalnych prowincjonalnych z wieków średnich, wydany jest przez A. Z. Helcla w Starodawnych prawa polskiego pomnikach tom I, przyczem było mu wielce pomocne wydanie najstarszych konstytucyj synodalnych gnieźnieńskich, dokonane przez Romualda Hubego w Petersburgu r. 1856.

B. Dzieła prywatne, mogące służyć bądź do uzupełnienia źródeł autentycznych wyżej wyszczególnionych, bądź do poprawienia ich tekstu na drodze naukowej.

W tym dziale najważniejsze miejsce zajmuje cały szereg dzieł, biorący początek w usiłowaniach prawodawczych króla Zygmunta I, a mianowicie w usiłowaniu uskutecznienia z wszelkich praw zwyczajowych miejscowych i dawniejszych statutów układu praw nowego, reformującego dotychczasowe prawodawstwo.

Statut piotrkowski z r. 1496 zniósł poniekąd samoistność różnych warstw i stanów średniowiecznej Polski i na gruzach tego ustroju stworzył Polskę nowożytną, - szlachecką wprawdzie ale pełną poczucia swojej społecznej i politycznej jedności. Po kilku zwichniętych usiłowaniach utworzenia czy to jedynowładztwa czyteż ustroju arystokratycznego, zwyciężyła w r. 1505 na sejmie radomskim zasada monarchii konstytucyjnej, sejmowego ustawodawstwa. W miarę zaś, jak istota państwa polskiego przechodziła gruntowne przeobrażenie, jak pań-

-stwo średniowieczne patrymonialne zaczęło się w państwo prawne powoli przekształcać, występowała coraz to więcej na jaw potrzeba silnej i jednolitej władzy rządowej.

Miał powstać czynnik, któryby rozproszone dotychczas bezładnie i samopas przedsiębrane usiłowania pojedynczych warstw i kółek społecznych około oświaty, gospodarstwa narodowego i prawa umiał w jedną całość zespolić i jedną myślą przewodnią ożywić. Miała powstać silna, jednolita władza rządowa, tylko państwu prawnemu właściwa, któraby ogólny rozwój narodu na wszystkich polach postawiła jako swoje główne i wspólne zadanie, a posiadała sposoby i środki, zadanie to urzeczywistnić.

Istniała w Polsce z początkiem XVI wieku władza królewska, otoczona wielką czcią i zaufaniem narodu, ale nie mająca poczucia, jakie jest istotne prawdziwej władzy rządowej zadanie, nieumiejąca potrzebnej organizacyi, nie umiejąca zużytkować środków, jakie jej stały na zawołanie. Słowem sprężystej władzy rządowej Polsce nie dostawało. To też około jej wytworzenia, około jej skupienia pod imieniem władzy królewskiej obraca się teraz całe życie polityczne narodu. A nie było to łatwe do wykonania zadanie, albowiem obok króla istniało mnóstwo wyższych i niższych urzędów, zazdrosnych o swą niezawisłość, niezdolnych przez się nic dodatniego stworzyć, ale stworzonych na to, aby ubezwładnić królewskie zamiary. Istniał senat, jako ognisko legalnego oporu tych, których właściwym obowiązkiem było, nie radzić, ale wykonywać ustawy i rozporządzenia królewskie. Istniał wreszcie ogromny ogół narodu, szlachty, która powoli tylko przychodziła do poczucia obywatelstwa i z trudnością tylko

mogła dobro ogółu nad interes jednostki i stanu przełożyć. Dążenie do utworzenia władzy rządowej wywołało też gwałtowną, długo przeciągającą się walkę. Walka ta prowadzona przez Zygmunta I z głęboką wytrwałością i klasycznym spokojem, podjętą została z całą gwałtownością przez ruch religijnej reformy i rozegrała się na sejmach egzekucyjnych za panowania Zygmunta Augusta. Wiadomo, że zwyciężyła anarchia. Nie naszą rzeczą wchodzić w te dzieje. Poprzestajemy na spostrzeżeniu, że jedną częścią tej walki ogólnej o władzę rządową, była walka na polu ustawodawstwa, dzieląca wszystkie jej losy, jej świetny zapęd i jej stromy upadek.

Czem ustawy z r. 1496 i 1505 były dla politycznego życia narodu w XVI stuleciu, tem samem stał się statut Łaskiego z r. 1506 dla pracy prawniczej. Gromadząc rozproszone, a mało komu znane dawniejsze polskie ustawy, stworzył on materyał dla późniejszej kodyfikacyi; pchnąwszy znajomość ustaw w szerokie koła, wciągnął całe społeczeństwo szlacheckie w zakres prac ustawodawczych na szersze rozmiary.

Też same czynniki, które pracowały nad wytworzeniem prawdziwej władzy rządowej, dążyły do jedności i wyrazistości prawa, do powszechnego dla całej Polski systematycznego kodeksu. Żywioły anarchiczne, władzy rządowej wrogie, strzegły praw zwyczajowych, częstokroć niejasnych, sprzecznych i w rozwoju swym ociężałych, ale od władzy rządowej niezawisłych, do niesłuchania jej wyzywających.

Projekty kodeksów znane pod nazwą statutów Taszyckiego i Przyłuskiego, odpowiadają zupełnie dwom ustępom politycznej walki, podjętej najpierw przez Zygmunta I a następnie przez ruch reformacyjny.

18/4 1894

Odrzucenie obu projektów na sejmach, jest
znamieniem upadku postępowego dążenia.
Kompilacya ustaw ułożona przez Herburta
porządkiem alfabetycznym a przyjęta przez
sądy w drodze prawa zwyczajowego, jest
zwycięstwem bezmyślnej anarchii na polu
prawa polskiego.
Rzeczą jest godną zastanowienia, jak da-
lece oba projekty kodyfikacyjne z r. 1532
i 1553 noszą na sobie wybitne piętno tego
dążenia, któremu swój zawdzięczają począ-
tek.
Jeżeli statut Przyłuskiego jest w całem te-
go słowa znaczeniu nowatorskim, wdziera
się w religijne spory i do prawa polskiego
nowy żywioł, prawo rzymskie jako zasa-
dniczą podstawę wszystkich prawnych u-
rządzeń wprowadza, a tem samem cały
ruch reformacyjny wiernie nam odzwier-
ciedla, to naprawę ustaw z r. 1532 na-
zwać śmiało możemy najświetniejszym
wynikiem tej organicznej pracy, jaką się
Zygmunt I w najlepszych czasach swego
panowania odznaczał.
Prace ustawodawcze z pierwszych lat pa-
nowania Zygmunta Starego, chociaż na-
der doniosłe i skuteczne, nie miały jednak
systematycznego zakroju. Sejm z r. 1511
zarządził tylko wypracowanie jednolitego
dla całej Polski procesu, czego też sejm z
r. 1523 dokonał i znaną Formulam pro-
cessus rzeczywiście ogłosił.
Pierwsze postanowienie zebrania wszyst-
kich ustaw i zwyczajów prawa polskie-
go w układzie systematycznym, spotyka-
my za Zygmunta I dopiero w ustawie
sejmu z r. 1520, odprawionego w Byd-
goszczy, która tak opiewa: „Rozmaitość
„ ustaw rozmaite pomiędzy ludźmi wyro-
„ bije spory i zniewala sędziów do wyda-
„ wania rozmaitych zdań. Poruszeni prze-
„ to częstemi prośbami naszych posłów ziem-
„ skich, przyrzekamy na najbliższym
„ sejmie walnym, zebrawszy wszystkie
„ zwyczaje, prawa i statuta ze wszyst-

kich województw, przedsięwziąć korektę (reformationem) wszystkich ustaw za pośrednictwem biegłych w prawie z całego królestwa delegować się mających, z przydaniem doktorów praw obojga, którzy sejmu walnego, blisko przyszłego nie opuszczą, dopóki tej korrektury praw nie dokonają. Deputowanych tych własnym kosztem utrzymywać będziemy; innych zaś w prawie biegłych, których szlachta z województw przyłączy ona sama opatrzy; wojewodowie zaś pod karami w ustawach przepisanemi, zwyczaje ziem na ów sejm walny dostarczyć nam winni.

Mimo powyższej zapowiedzi żaden z następnych sejmów aż do r. 1532 do żadnego nie doprowadził rezultatu. Rzeczywiście, zakres przyszłego kodeksu, który miał objąć nietylko prawo sądowe ale i prawo polityczne, był zanadto obszerny, zanadto wiele musiał poruszyć kwestyj zawiłych, będących przedmiotem walk politycznych, iżby się mógł udać szybko i odrazu.

Nowa ustawa z d. 20 stycznia 1532 sprowadziła kodyfikację na grunt rzeczywistości. Ustawa ta opiewa:

„Itsi jam antea (Narod. pr. p. pom. 3 str. 5) wydelegowani przeto zostali jako korrektorowie: z Wielkopolski Stanisław Niemojewski sędzia inowrocławski i Maciej Korzyżanowski podsędek poznański; z Małopolski: Jan Pieniążek z Krużlowej sędzia krakowski i Bernard Maciejowski sędzia sandomirski, wreszcie dwoch biegłych w prawie kanonicznem, mianowicie Mikołaj Zamojski scholastyk łęczycki i Jerzy Myszkowski kanonik krakowski sekretarze królewscy.

Ustawa powyższa usunęła nader trafnie główne przeszkody dotychczasowej kodyfikacji. Wypracowanie umiejętne projektu odesłano ze sejmu do szczuplejszego grona sześciu zawodowych prawni-

ków, w którego składzie reprezentowane były właściwości i dążenia zarówno dwóch głównych dzielnic, jakoteż dwóch najważniejszych stanów rzeczypospolitej; a praktyka sądowa łączyła się z ówczesną teoryą i umiejętnością prawa. Z drugiej strony ścieśniła ustawa z r. 1532 zakres kodyfikacyi: wykluczając całe polityczne prawo, ograniczyła ją do prawa ściśle sądowego, t.j. prawa cywilnego, karnego i postępowania sądowego.

Ustawa ta nakreśliła cały porządek pracy kodyfikacyjnej oraz ostatecznego uchwalenia projektu w sposób nader praktyczny i prosty. Żałować należy, że w podaniu zasadniczych wskazówek wypracowania kodeksu mniej była dokładną i wyrazistą. Oprócz zasady nienaruszania przywilejów i ustaw do sądów nienależących, spotykamy w niej tylko lakoniczne postanowienia 1) ażeby zawiłości ustaw wyjaśnić, 2) dwuznaczności uchylić, 3) wszelkie sprzeczności znieść i jednolitość całego prawa ustalić, 4) obok ustaw poprawić i sformułować przedłożyć się mające komissyi zwyczaje wszystkich ziem rzeczypospolitej.

Postanowienia te nie były jednak ani dość ściśle ani wyczerpujące. Komisyja miała z jednej strony ręce skrępowane, bo nie miała za zadanie wypracowanie kodeksu, któryby rzeczywiście wszystkim potrzebom społeczeństwa uczynił zadość, ale pogodzić i wyjaśnić tylko już istniejące ustawy. Z drugiej strony było jej zostawionem do woli, w jaki sposób istniejące sprzeczności ustaw zdoła i zechce uchylić. Postanowienie czwarte nie rozstrzygało stanowczo czyli zwyczaje różnych ziem rzeczypospolitej mają posłużyć do wypracowania ogólnego kodeksu, czy też mają tylko być poprawione i pozostawione każdej ziemi z osobna, obok powszechnego kodeksu, jako pomocnicze dzielnicowe prawa.

Wreszcie wyrażenie „privilegiis et

aliis statutis ad judicia non pertinenti-bus, intactis relictis," rodziło różnicę wątpliwość", czyli prawo polityczne ma być z kodeksu wykluczonem zupełnie, czy też tylko bez żadnych zmian wcielonem i pozostawionem. Wątpliwości te z góry nierozstrzygnięte, wpłynęły jak zobaczymy szkodliwie na całą kodyfikacyę.

Komisya 6 prawników zgromadziła się rzeczywiście w Krakowie w dniu 1 maja 1532 jak było zapowiedzianem, chociaż skład jej pierwotny pod względem osób znacznej uległ odmianie. Z wyznaczonych ustawą sejmu z r. 1532 korrektorów, pozostało jedynie dwóch: Bernard Maciejowski sędzia sandomirski a referendarz królewski i Jerzy Myszkowski kanonik krakowski i sekretarz królewski; w miejsce zaś czterech, z których Jan Ścinigłówek sędzia krakowski umarł, a inni z niewiadomego powodu od pracy komisyi się uchylili, wstąpili Mikołaj Taszycki sędzia krakowski, Wojciech Policki pisarz ziemski poznański, Mikołaj Koczanowski mieczni inowrocławski i Benedykt Izdbieński kanonik gnieźnieński. O podziale pracy między członków komisyi i o jej całym przebiegu nic nam nie jest niestety wiadomem. Żadna wzmianka nie każe nam się domyślać, ażeby głównym redaktorem projektu miał być Mikołaj Taszycki, znany przywódzca szlachty podczas wojny kokoszej, od r. 1519 do 1532 podsędek, a od r. 1532 do 1545 sędzia ziemski krakowski. Wszyscy autorowie spółcześni nazywają pracę komisyi nie statutem Taszyckiego, lecz po prostu korrekturą, naprawą ustaw z polecenia sejmu z r. 1532 wypracowaną. Imię jednak Taszyckiego wymienionem było na tytule na pierwszem miejscu i stąd może tylko wzięto w XIX stuleciu pochop, ażeby dziełu 6 prawników nadać nazwę statutu Taszyckiego. Po czteromiesięcznej pracy stanął projekt kodeksu wykończony zupełnie i tegoż jeszcze roku został wy-

k. p. Korzynski t—

drukowanym. Zanim cokolwiek o dalszych jego losach powiemy, musimy się bliżej ~~go poznać~~ z nim zaznajomić.

Osiągnięcie tego celu ułatwili nam wiele sami redaktorowie projektu, wypisując przy każdej przez się sformułowanej ustawie, na jakiej podstawie i z czego ją ułożyli. Zestawiając te zapiski, można z wielką łatwością ułożyć indeks zawierający dokładny przegląd źródeł, za podstawę statutowi służący. Porównywując ten indeks z rejestrem rzeczy w Volumine legum I zawartych, przekonamy się łatwo, że redaktorowie uwzględnili wszystkie ustawy objęte statutem Łaskiego [z r. 1506,] oraz uchwalone na sejmach następnych aż do ostatnich czasów, t.j. do r. 1532 włącznie, a pominęli tylko dokumenta czysto historycznej treści jakoto liczne traktaty z Prusami i Litwą, oraz ustawy prawu polskiemu obce, mianowicie ustawę o sądach wyższych prawa magdeburskiego i bulle papieskie, które się Łaskiemu podobało do statutu swojego dołączyć. Natomiast przyjęto do projektu dwa edykta Zygmunta I przeciw Luteranom i księgom luterskim, w żadnym zbiorze ustaw niezamieszczone.

Z pomiędzy wszystkich uwzględnionych ustaw, zaledwie kilkadziesiąt czysto okolicznościowych, przestarzałych lub beztreściwych artykułów pominęli redaktorowie zupełnem milczeniem; o wszystkich innych wspomnieli wyraźnie, że je wcielają do projektu, zmieniają lub znoszą.

W dedykacyi do króla, umieszczonej we wstępie projektu, twierdzą redaktorowie, że do wskazówek danych sobie przez sejm z r. 1532 jak najściślej się zastosowali: w ciągu pracy przytaczając przy każdym rozdziale, z jakich istniejących ustaw go utworzyli, dają nam zarazem krótką, ale dla zrozumienia

kodyfikacyi nader szacowną wskazówkę, co z ustawami temi zrobili, o ile je zatrzymali, zmienili lub objaśnili.

Na podstawie takich wskazówek badając projekt przez komisyę wypracowany, przychodzimy do następujących spostrzeżeń.

Widzimy przede wszystkiem usiłowanie, ażeby tekstu ustaw podanego w Łaskim, w zbiorze statutów Zygmunta I wydanym w Krakowie w r. 1524, oraz w autentycznych wydaniach ustaw sejmów z r. 1527 i 1532 jak najwierniej się trzymać.

Postępowanie to wskazanem było ustawą z r. 1532 a nazwać je musimy nader właściwem i trafnem. Zatrzymując brzmienie wszystkich dawniejszych znanych powszechnie ustaw, ułatwiali redaktorowie nadzwyczaj poznanie kodeksu, utrzymywali nić całego rozwoju prawa polskiego nieprzerwaną i czynili kodeks ten niejako koroną wieńczącą całą długowiekową prawa tego budowę. Nie przeszkadzało to wcale troskliwemu każdej ustawy pod względem jej formy i treści zbadaniu. Zkąd, mała stosunkowo liczba dawniejszych przepisów przeszła do projektu całkiem nienaruszona. W największej ich części znalazło się coś dodać, wyjaśnić lub ująć.

Głównem atoli zadaniem korrektorów było, pogodzić liczne sprzeczności ustaw i liczne powtarzania uchylić. Celu tego dopełnili zupełnie. W sposób nadzwyczaj sumienny pozbierali oni wszystkie przepisy do jednej materyi się odnoszące. Z podobnych i takiż samych wybierali najlepszy i tworzyli z niego wzór dla nowej ustawy. Reszty lekkomyślnie nie odrzucali. Z całego ogromu istniejących przepisów zaledwie dwadzieścia i kilka usunęli wyraźnie, jako zupełnie bezpożyteczne, a około stu uchylili, wcale o nich niewspominając. W innych dopatrywali się przecież jakiejś samoistnej myśli, z ubocznych niewaz ale ważnych

ważnych wyrażeń wyrzucali nowy przepis i do głównej ustawy go przyłączali. Całą treść ustaw dawniejszych wyciśnięto w ten sposób a odpadła nader wielka ilość zbytecznych przepisów, pojęcie prawa niemało zaciemniających, treść prawa rosła a prawo to zachowało swoją wewnętrzną zgodność i samoistność. Trafny wybór zastępował w ogóle nowe samowolne poprawki i postanowienia.

Na 929 rozdziałów, z których projekt się składa, tylko 17 zupełnie samoistnie bez żadnej dawniejszej podstawy utworzono i dołączono, za każdym jednak razem nie omieszkali korrektorowie postępowania swego usprawiedliwić.

W trzech wypadkach korektorowie wskazali tylko potrzebę nowych przepisów, sami ich utworzyć nie śmiejąc.

Ta jest najwybitniejsza cecha naszego projektu, że nie przedstawia on najlepszych, idealnych zasad prawa, na jakie redaktorowie jego mogli byli się zdobyć, ale przedstawia prawo polskie na tym stopniu, na jakim w chwili ówczesnej stanęło. W całym układzie jego, w stylizowaniu zmian i poprawek widać prawników na dobrych wykształconych wzorach, ale nie spotykamy w ogóle przepisów, których powstanie do praw obcych, a mianowicie do prawa rzymskiego i kanonicznego żywcem i bezpośrednio odnieśćby należało. Prawo zwyczajowe i praktyka sądowa były niewątpliwie dla redaktorów projektu największą, jeżeli nie jedyną wskazówką w godzeniu sprzecznych, poprawianiu niedokładnych i uchylaniu przestarzałych przepisów. Niewiemy zgoła, czyli w myśl ustawy z r. 1532 wojewodowie spisali prawa zwyczajowe pojedynczych dzielnic i nadesłali takowe kodyfikacyjnej komisyi; tyle jednakże rzeczą jest pewną, że redaktorowie układając pojedyncze ustawy, kierowali baczną uwagę na istniejące w ziemiach polskich zwyczajowe

~~15½, 16, 17, 18, 19,~~
~~20, 21, 22,~~ 23½, 24,
25, 26, 27, 28, 29,
30, 31, 32,

prawa a w kilku wypadkach, określiwszy stosunek prawny dokładnie, wyraźnie zwyczaje uchylili.

Jednolitość prawa dla wszystkich ziem rzeczypospolitej; myśl tę projekt statutu przedewszystkiem urzeczywistniał.

W jaki sposób redaktorowie projektu umieli ze spółczesnej sobie umiejętności prawniczej, mianowicie prawa rzymskiego i kanonicznego korzystać, a pomimo to nietylko żadnej z cech prawa polskiego nie zatrzeć, ale owszem wszystkie jego przepisy i całą samoistność w tem żywszem i wybitniejszem przedstawić świetle, o tem przekonać nas może system w korrekturze przeprowadzony. O systemie tym powiadają w dedykacyi autorowie projektu: „Quam compilationem veterum iurisconsultorum more in quinque libros partiales distinximus et statutorum capitula sub congruis, distinctis et materiae subiectae proportionatis titulis collocavimus."

Przeczytawszy te słowa zadajemy sobie mimowoli pytanie, czyli więc w projekcie kodeksu polskiego nie mamy do czynienia z bezmyślnie przeszczepionym, zupełnie obcym, niewłaściwym systemem? Takiżto będzie system, prawa rzymskiego czyteż prawa kanonicznego? Myśl o prawie rzymskiem mogłaby nas prawdziwego niepokoju nabawić. Prawo polskie ułożone w ramach zbiorów justyniańskich, byłoby rzeczywiście wyglądało dziwacznie i nienaturalnie. Ale obawa to płonna.

Dopiero w połowie XVI stulecia humaniści prawnicy zaczęli umiejętny system prawa rzymskiego wyrabiać; w zbiorach justyniańskich nie był on w ogólności wyraźnie narysowanym ani konsekwentnie przeprowadzonym. Umiejętność prawnicza średnich wieków trzymała się też jedynie systemu

prawa kanonicznego, wytwarzanego pomału w t. z. Compilationes antiquae w ciągu XII stulecia, a rozwiniętego w Dekretałach Grzegorza IX i późniejszych zbiorach dekretaliów papieskich. A wszędzie pod skrzydłami prawa kanonicznego, pod wpływem jego systemu i umiejętności rozwijały się i krzewiły prawa wszystkich średniowiecznych narodów, a polskie nie stanowiło w tym względzie wyjątku.

Helcel odtwarzając nam pierwotny tekst statutów Kazimierza W. wykazał, jak dalece wszystkie cztery wiślicko-piotrkowskie statuta trzymały się systemu prawa kanonicznego. Otóż tenże sam system w statucie z r. 1532 nietylko nie będzie nas dziwił, ale owszem wyda nam się jedynem uzasadnionem zjawiskiem.

Wypływało z natury rzeczy, że prawo polskie, przyjmując system społecznej umiejętności, musiało go do właściwości swych przystosować, a statuta kazimierzowskie rozwinęły w jego ramach pewną samoistność niezaprzeczoną. Układ statutów tych zamącił się w wiekach następnych niedopoznania; cóż jednak na to powiemy, że Korrektura z r. 1532, ułożona również w systemie prawa kanonicznego, okazała samoistność tę w tymże samym zupełnie kierunku.

Statuta Kazimierza W. zaczynały się od rozdziału „de iudiciis", następnie w kilku rozdziałach obejmowały proces, dalej kładąc w sposób całkiem samoistny na czele obowiązek służby wojennej, rozwijały prawo rodzinne i spadkowe, na obowiązku tym przeważnie oparte, w końcu mówiły o krzywdach, występkach i zbrodniach.

Otóż system Korrektury z r. 1532 wydaje nam się tylko rozwinięciem zasad, w układzie statutów wiślickich przebijających, chociaż układ ten zupełnie był nieznanym prawnikom XVI stulecia.

Prawnicy ci nie zadowolnili się najpierw samem uporządkowaniem pojedynczych rozdziałów statutu według pewnej przewodniej myśli, ale złączyli rozdziały te w pewne większe samoistne grupy, podzielili statut na pięć ksiąg, a każdą księgę na odpowiednią liczbę tytułów. W podziale tym szli oni za systemem dekretałów, ale z zupełną samowiedzą i samodzielnością, poprawiając ten system na każdem miejscu i do właściwości prawa polskiego stosując. Zestawiając rejestr tytułów korrektury z takimże rejestrem dekretałów, przychodzimy do przekonania: że księga pierwsza i druga korrektury odpowiadają w zupełności księgom tym w dekretałach. Opuszczając tytuł „De summa trinitate et fide catholica" dla którego w ustawach polskich żadnego osobnego nie mogli znaleźć przepisu, położyli korrektorowie na wstępie księgi pierwszej rozdział: „De statutis et consuetudinibus" ściągając trzy tytuły dekretałów w jeden. Idąc następnie za dekretałami, w miejsce rozdziałów „De officio et potestate episcopi, archidiaconi, presbyteri etc" utworzyli rozdziały „De officio et potestate palatinorum, castellanorum, dignitariorum, capitaneorum etc. Wyrzucili natomiast z księgi pierwszej kodeksu wiele tytułów księgi tej w dekretałach odnoszących się do procesu a nawet do materyalnego prawa, na właściwe miejsce takowe przenosząc. Na czele zato tytułów księgi pierwszej zaraz po wstępie położyli dwa nowe tytuły, jeden o najwyższej władzy rządowej i sądowej w Polsce, drugi o kościele, a zestawiając w ten sposób kościół i państwo, starali się wzajemną ich granicę dokładnie określić.

Księga druga obejmuje proces, a tytuły jej z tytułami księgi tej w dekretałach są niemal równobrzmiące, widać jednakże w korrekturze co się tyczy porządku tytułów większą ścisłość i systematyczność.

Księga trzecia w Dekretałach zawiera głównie prawo osobowe, pośród którego włączonem jest prawo o zobowiązaniach. Z księgi tej wzięli korrektorowie tylko zasadniczy pomysł. I oni w księdze trzeciej swojego kodeksu umieścili prawo osobowe, nie mięsząc go atoli wcale z prawem o zobowiązaniach. W układzie pojedynczych tytułów księgi trzeciej Korektury nie ma zało nic wspólnego z dekretałami, a odległego tylko dopatrzeć się w niej można podobieństwa do tytułów księgi pierwszej, drugiej i połowy trzeciej w Instytucyach Justyniańskich, prawo o władzy rodzicielskiej, opiekach i spadkach obejmujących. Prawo osobowe w księdze trzeciej Korektury na dwa rozpada się działy. Na przodzie stoją prawo osobowe rodzinne, w którem mowa jest o władzy ojcowskiej i opiekuńczej a prawo majątkowe małżeńskie z prawem spadkowem zostało ściśle splecione, co ówczesnemu stanowisku prawa polskiego jedynie odpowiadało. Rzecz o dziedzictwach kończy się prawem i procesem granicznym.

Część druga mieści w sobie prawo osobowe wypływające ze stanowiska osoby w społeczeństwie i państwie. Rozpoczyna się tak samo, jak i statuta Kazimierza W. od rozdziału „de re militari et expeditione bellica", a przechodzi następnie różne prawa i obowiązki szlachty, mieszczan włościan, sług i t.d. na różności służby wojennej przeważnie oparte i urządzone.

Księga czwarta Korektury nie ma nic wspólnego z księgą czwartą Dekretałów, obejmującą prawo małżeńskie kościelne, przez prawa świeckie ówczesne pomijane zupełnie.

W miejsce tej księgi czwartej Dekretałów która w zupełności odpadła, położyli korrektorowie naprzód prawo o zobowiązaniach, w księdze trzeciej Dekretałów z osobowem prawem pomięszane, a przez nich wydzielone, następnie zaś

prawo karne czyli Dekretałów księgę piątą. Łącząc oba te działy prawa, wychodzili niewątpliwie z zasady przeprowadzonej również w instytucyach Justynianskich, że prawo o zobowiązaniach rozpada się na dwie samoistne gałęzie: "obligationes, quae ex contractu et quae ex delicto nascuntur." W porządku tytułów osobliwie działu drugiego widać ścisłe zbliżenie do Dekretałów.

Pozostawała księga piąta, w której, co w wielu zbiorach prawa kanonicznego nie było rzeczą niezwykłą, zamieścili formuły czynności prawnych i processowych. Księga ta w prawie polskiem posiadała jednak nieskończoną doniosłość, gdyż w skutek wczesnego rozwoju instytucyj ksiąg publicznych sądowych, prawo polskie rzeczowe, mianowicie o nieruchomościach, ściśle się sformalizowało, a w formułach tych mieściło się pojęcie i urządzenie najważniejszych urządzeń prawnych, do prawa rzeczowego się odnoszących.

Całość więc Korrektury przedstawia nam układ następujący:

Księga I. Ustrój polityczny państwa, w szczególności zaś sądownictwo i jego rodzaje;

Księga II. Postępowanie sądowe.

Księga III. Prawo osobowe:

a) w rodzinie,

b) w społeczeństwie i państwie;

Księga IV. Prawo o zobowiązaniach

a) z umów.

b) z występków.

Księga V. Formuły czynności prawnych i processowych, osobliwie prawo rzeczowe obejmujących.

Jedną z właściwości systemu Korrektury stanowi okoliczność, że każdy dział prawa zamyka się jakimś tytułem dodatkowym ogólnym. Takimi tytułami są: "Quis ordo senatorum etc" na końcu prawa politycznego; rozdział "De salariis iudicialibus" na końcu processu; rozdział "de treuga et pace" na końcu prawa osobowego;

a rozdział „de poenis, mulctis et pignora„
toribus" na końcu prawa karnego. Taż
sama zasada przeprowadzoną jest w obrę„
bie każdego tytułu, który się zwykle za„
kończ zdaniem dodatkowem ogólniejszem
zamysła. Zaprowadziłoby nas za daleko
gdybyśmy na tem miejscu chcieli śledzić,
jak dalece systematyczność ta ogólna
w szczegółach jest przeprowadzoną. Zwra„
camy jednak uwagę, w jaki sposób re„
daktorowie systematyczność tę osiągali.
Oto zebrawszy ustawy dawniejsze do jedne„
go przedmiotu się odnoszące, z samego
tekstu ustaw, mianowicie zaś z motywów
umieszczanych na wstępie, starali się
oni wydobyć pewne ogólniejsze zasady i
pod zasady te grupowali dopiero poje„
dyncze przepisy. Metoda ta była nieo„
cenioną. Ustawodawstwo polskie wydo„
bywało na jaw mnóstwo koniecznych
ogólnych zasad, które dotychczas
tkwiły w niem ukryte i rozproszone,
a unikało smutnej ostateczności, ażeby
zasady te żywcem zapożyczać skąd„
inąd!

1/5 1893. Czuć atoli pomiędzy pierwszą a drugą poło„
wą dzieła w tym względzie różnicę. W połowie
pierwszej każdy tytuł posiada system swój,
dający się usprawiedliwić; w drugiej połowie
ustawy w obrębie każdego tytułu następu„
ją po sobie częstokroć więcej po chronologi„
cznym niż prawdziwie systematycznym po„
rządku. Czy kto inny z redaktorów opraco„
wał księgi pierwsze, a kto inny ostatnie,
czy też dla pośpiechu mniej księgom osta„
tnim poświęcono uwagi, tego nie możemy
rozstrzygnąć.

W każdym razie jedną z największych za„
let „Naprawy ustaw z r. 1532" jest system
obmyślany głęboko i umiejętnie, a z zupełną
ścisłością przeprowadzony. System ten odbija
tem więcej, że jak powszechnie wiadomo,
systematyczność nie była stroną dodatnią
wszystkich dawniejszych prawodawstw

europejskich. Zgodność statutów Kazimierza Wielkiego z kodeksem projektowanym w XVI wieku, owo pojęcie prawa osobowego społecznego i połączenie rozdziału „de re militari" na czele jego przepisów, jest dla nas wybitnem świadectwem, że pomimo zamącenia układu kazimierzowskich statutów rozwój prawa polskiego szedł dalej torem wskazanym i zachował żywe początki systemu, który sobie początkowo wytworzył.

Zostawiliśmy sobie na sam koniec spostrzeżenie, że statut przez komisyę 6 prawników wypracowany, obejmuje nietylko prawo polskie sądowe ale i polityczne. Czyniąc to korrektorowie odstąpili od ścisłego brzmienia udzielonej sobie przez sejm z r. 1532 instrukcyi.

Stefan Wadowski
Jan Święcicki
Juliusz Krzysztofowicz } 1 —

Pomysł ten nieszczęśliwy wpłynął zgubnie na losy całej kodyfikacyi. Gdybyż jeszcze redaktorowie wszystkie ustawy byli pomieścili dodatkowo na końcu kodeksu, gdybyż w samej rzeczy byli je pozostawili całkiem nienaruszone...? To się jednak nie stało. Wcielając ustawy polityczne w system swojego dzieła, musieli tem samem ich całość rozerwać, do reszty kodeksu styl przystroić, przepisy ich zastosować, narazili się na pokusę tu i owdzie coś zmienić. Wiemy z jaką rozwagą prace komisyi były przygotowane i prowadzone: jeden nierozważny krok niszczył tę wytrawność i spokój, jakie w nich podziwiamy. Wspomnieliśmy na wstępie, wśród jakich walk wewnętrznych i przeszkód powstają wszelkie polityczne ustawy, cóż dopiero wobec szlachty polskiej na swoje przywileje tak zazdrosnej i czułej. Ten przepis polityczny nieszczęśliwie w nowym projekcie sformułowany, mógł już burzę wywołać, los całego przedsięwzięcia na szwank niepowetowany narazić. A jakże nieostrożnie postąpili redaktorowie projektu. Zaraz w dwóch pierwszych rozdziałach naruszyli oni najważniejszą, zasadniczą ustawę całego ustroju rzeczypospolitej.

Jeżeli chcieli już koniecznie wypowie-

Radom 1505

„Quoniam iura communia et constitutiones publicae non unum, sed communem populum afficiunt, itaque in hac Radomiensi conventione cum universis regni nostri prelatis, consiliariis, baronibus et nuntiis terrarum equum et rationabile censuimus ac etiam statuimus, ut deinceps futuris temporibus perpetuis, nihil novi constitui debeat per nos et successores nostros sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu, quod fieret in praeiudicium gravamenque reipublicae et damnum atque incommodum cuiuslibet privatum, ad innovationemque iuris communis et publicae libertatis."

19/4 1894

dzić na wstępie statutu, komu władza ustawodawcza przysługa, to nie należało się ani na jeden włos od prawa „nihil novi" z r. 1505 oddalać.

Cóż robią korrektorowie? Opuszczają wyrazy „nuntiorum terrestrium", a zastępując je jakimś dwuznacznikiem „procerum" wykluczają szlachtę od ustawodawstwa. Czy król czyteż kto inny wpłynął na taką zmianę ustawy z r. 1505 w projekcie, czy redaktorowie nie umieli następstw kroku swojego przewidzieć, próżno się w domysłach gubimy. Tyle pewna że jedna ta okoliczność była już w stanie zaufanie ogółu do dzieła całego zniszczyć, i wywołać uprzedzenie trudne do przezwyciężenia.

Przyjęcie, jakiego doznał projekt, i dalsze jego losy są też rzeczą niezmiernie ciekawą, a wiadomość ich do oceniania całego dzieła wiele się może przyczynić.

W myśl ustawy z r. 1530 projekt statutu przez komisyę wypracowany, po ogłoszeniu go drukiem miał być czytanym i badanym na sejmikach a ostatecznie zatwierdzonym na sejmie. Sejmem tym mógł być prawdopodobnie dopiero sejm zwołany na Trzech Króli r. 1534. Sejm odprawiony z początkiem r. 1533 i poprzedzające go sejmiki nie miały już zdaje się czasu, aby się w projekcie zaledwie wydrukowanym rozpatrzeć.

Pomału wyrabiały się zdania, wielu chwaliło; znaleźli się jednakże i tacy, co gwałtownie powstawali przeciwko, a ci więcej ważyli na szali. Król Zygmunt I krzątał się na każdy wypadek około dzieła swojego gorliwie.

Zapowiadając listami z d. 15 paźdz. 1533 sejm do Piotrkowa na Trzech Król. 1534 r. zalecił król senatorom gorąco, ażeby na sejmikach sprawę statutu poparli. Zależało na tem, aby sejmiki statut w zasadzie przyjęły a uwagi swe

i poprawki na sejm powszechny do bliższego zbadania przesłały. W pismach królewskich przebija jednak obawa, ażeby szlachta, obruszona na kilka ustępów nowego statutu, całego projektu wręcz nie odrzuciła. Dlatego też wysyłając posłów swoich na sejmiki z instrukcyą, przedstawiał król, ile pracy ułożenie projektu już kosztowało, zachęcał do spokoju i zgody, tłumaczył i przekładał, że możliwe błędy i niedostatki korrektury można będzie na sejmie przed ostateczną sankcyą bezpiecznie uchylić. Wzywał nakoniec, aby szlachta jak najwięcej spostrzeżeń i uwag nad projektem na sejm powszechny przyniosła.

Zebrał się wreszcie sejm, ale król zatrudniony wojną moskiewską na Litwie, przybyć nań nie mógł. Wysłani przez króla na sejm „oratores" w osobie Jana z Tęczyna kasztelana i starosty lubelskiego, marszałka nadwornego i Sebastyana Opaleńskiego kustosza poznańskiego i kanonika krakowskiego, postawili wprawdzie w myśl instrukcyi swojej sprawę statutu na porządku dziennym obrad sejmowych, ale o stanowczem przyjęciu i zatwierdzeniu projektu pod nieobecność króla było niepodobieństwem myśleć. Król żądał też tylko od sejmu, ażeby projekt przejrzano i przy każdym rozdziale możliwe poprawki zanotowano, ostateczne rozstrzygnięcie zapaść miało w obecności króla na sejmie następnym.

Obrady sejmu z r. 1534 są nam wogóle znane. Z dokumentów wpisanych do metryki koronnej dowiadujemy się jednak, że tylko cztery województwa: łęczyckie, brzeskie, inowrocławskie i płockie przeprowadziły rewizyę projektu, inne tego czy nie umiały, czy też zaniedbały uczynić. Sejm postąpił sobie rozsądnie. Widząc, że sejmiki same przez się nie są właściwą instancyą do oceniania i rewizyi

projektu statutów, postanowił, ażeby w każdem województwie wyznaczonych było po dwóch wykształconych i znających się na rzeczy prawników i ci za stósownem wynagrodzeniem uwagi swoje nad projektem spisali i za podstawę obrad przedłożyli sejmikom.

Król postanowienie sejmu bezzwłocznie wykonał i rewizorom płacę po dziesięć grzywien naznaczył. Wnosić przeto należy, że sejm najbliższy mógł się w kilkunastu ze znajomością rzeczy opracowanych ocenach i poprawach projektu rozpatrzeć.

Niestety, żadna z tych popraw do wiadomości naszej nie doszła. Może kiedy szczęśliwy traf i gorliwe poszukiwanie jeżeli nie wszystkie, to kilka przynajmniej odkryje. Tymczasem zadowolnić się musimy tem, co wiemy o losach projektu na sejmach następnych.

Najbliższy sejm zebrał się jeszcze tegoż samego roku w Piotrkowie w dniu 30 listopada 1534. Rewizorowie otrzymali polecenie datowane z Wilna z d. 25 września 1534 przedłożenia prac swoich sejmikom, ażeby te mogły je przejrzeć i do instrukcyj posłom swoim na sejm powszechny dołączyć. Miały to sobie w zwykłem poselstwie od króla wyraźnie zalecone sejmiki. Sprawa korrektury miała się na tym sejmie ostatecznie rozstrzygnąć. Najgorszą jednak dla niej wróżbą była nieobecność króla bawiącego dla wojny moskiewskiej ciągle jeszcze na Litwie. Nie pozostawało jak sejmowi wolność zupełną zostawić. Uczynił to Zygmunt, a wysyłając w poselstwie na sejm powszechny Bernarda Maciejowskiego kasztelana czechowskiego sędziego sandomirskiego i referendarza królewskiego, oraz znanego już Sebastyana Opaleńskiego, przyrzekł z góry wszystko zatwierdzić, co sejm uchwali i przyjmie. Rzeczą jest godną uwagi, że posłem królewskim na sejm był Bernard

Maciejowski, jeden z redaktorów projektu. Sprawa Korrektury była też rzeczywiście jednym z najgłówniejszych przedmiotów obrad sejmu z końca r. 1534. Jakim był przebieg tych obrad, kto w obronie a kto przeciw Korrekturze wystąpił, jakie stanowisko zajął wobec projektu senat a jakie izba poselska, to nam dokładniej nie jest wcale wiadomem. Przechowały się jednakże dwa dokumenta, które na ostateczny wynik prac sejmowych ciekawe rzucają światło: pierwszym z nich jest legacya wystosowana przez sejm do króla bawiącego na Litwie, drugim odpowiedź króla na ten adres sejmowy.

Sejm w legacyi swojej narzekał na trudności zachodzące w uchwaleniu projektu kodyfikacyi, trudności i przeszkody tego rodzaju, że przyjęcie Korrektury niemożebnem czyniły. Czyli sejm przeszkody te szczegółowo wymienił, czyli zdanie swoje o przedłożonym mu projekcie wyraził i uzasadnił, niewiadomo. Jedyne światło w tej mierze rzuca tylko odpowiedź królewska. Zygmunt z nietajonym żalem wyrzuca sejmowi jego postanowienie, przypomina ile pracy, ile nakładu i trudów kosztowała kodyfikacya, walczy głównie tym argumentem, że ustępy, które sejm za niewłaściwe uważał, można było odrzucić, a resztę znakomitego dzieła zatwierdzić. Czyżby tu mowa była o owych przywilejach politycznych narodu, w skład Korrektury wcielonych, a poniekąd na niekorzyść szlachty zmienionych. Przypuszczać można, nie można twierdzić.

Zresztą trudno dzisiaj dopatrzyć się głębszych przyczyn, któreby przyjęciu projektu mogły wobec dobrej woli i szczerej chęci stawić rzeczywiste przeszkody. Projekt był owocem rzetelnej pracy ludzi, którzy umieli połączyć w sobie dwie dźwignie ówczesnej cywilizacyi, system kościoła katoli-

skiego z wykształceniem klasycznem, a przecież sama szlachta wołała głównie o kodyfikacyę. Sprawa Korrektury była jednak rozstrzygnięta stanowczo. W poselstwie królewskiem na sejmiki odprawiające się przed sejmem na dzień 1 listopada 1536 zwołanym, czytamy już tylko ogólne skargi na brak porządnego zbioru ustaw, na złe wynikające z uchylenia Korrektury w r. 1532 wypracowanej. Król zwraca uwagę na ważność i nagłość przedmiotu, ale ze stanowczemi wnioskami nie występuje.

Taka jest historya urzędowa wypracowania i odrzucenia projektu jedynego i ogólnego dla całej Polski statutu. Jakie tajne sprężyny kierowały tą sprawą i jej ostatecznym wynikiem, tego dla braku wszelkich danych na teraz przynajmniej wykazać nie możemy. Najbliższa generacya, mianowicie Przyłuski i Herburt w dziełach swoich z odrzucenia Korrektury nie umieli czy też nie chcieli zdać sprawy.

Biograf Piotra Kmity składa całą winę odrzucenia na Kmitę oraz na Piotra i Marcina Zborowskich, podsuwając im zamiar, że nad jasny i porządny statut przekładali mnogość i sprzeczność dawnych ustaw, która zdrożności ich w sprawowaniu sądów, mianowicie zaś przekupstwo i kierowanie się namiętnością i uprzedzeniem pokrywała z łatwością. Zdanie to zbyt jest atoli potwornem, ażeby mu w tej formie przynajmniej bezwzględnie można dać wiarę. Mógł mieć Kmita różne polityczne a nawet i osobiste pobudki, aby przyjęciu Korrektury przeszkadzać, ale tak daleko nie zaszedł, tak nisko nie upadł. Wszakże nie kto inny, jak tenże sam Kmita Przyłuskiego w pracy jego zachęcał i wspierał.

W całej tej sprawie odbił się wiernie obraz Polski z czasów Zygmunta Starego. Król okazał trafną znajomość tego, czego krajowi nie dostawało,

głębokie poczucie swej powinności i obowiązków, ale zarazem brak energii, zapału, a chociażby tylko uporu i ambicyi w przeprowadzeniu tego, co za konieczne i zbawienne uważał i raz postanowił. Naród-szlachta w najsmutniejszem przedstawił się świetle. Nie wiedzieć, nad czem więcej ubolewać potrzeba, czy nad okazanym przez odrzucenie kodyfikacyi brakiem poczucia obowiązków obywatelskich a potrzeby publicznej, czy nad zupełną nieudolnością, ażeby z pośród siebie jakąś siłę organizacyjną twórczą wydobyć i za jej pomocą rozproszone siły dla dobra i ku rozwojowi narodu skierować.

Gorzko dzisiaj przychodzi pomyśleć, jak wielki, jak zbawienny wpływ przyjęcie naprawy ustaw czyto w pierwotnie proponowanej czy w ulepszyć się mogącej formie, byłoby na dalszy rozwój państwa i społeczeństwa polskiego wywarło. Samo jednak wypracowanie Korrektury i jej ogłoszenie nie pozostało na dzieje prawa polskiego bez wpływu. Potrzeba dzieła godzącego sprzeczności ustaw i przedstawiającego obraz prawa polskiego w jego całości była tak gwałtowną, tak nagłą, że Korrekturę rozchwytywano. Zachodziła obawa, że temu, czego sejm zatwierdzić się wzbraniał, zwyczaj udzieli tem głębszą, tem więcej nie naruszoną powagę i sankcyę. Ztąd żądanie przeciwników Korrektury, aby ją król osobnym dekretem uchylił i wywołał, nie było tak bezrozumnem, jakby to na pierwszy rzut oka mogło się zdawać. Starano się wprawdzie istniejące egzemplarze wyniszczyć, tak że mała tylko ich liczba, najczęściej z wydartemi tytułami i pierwszemi kartami czasów naszych doszła, z tem wszystkiem jednak twierdzimy śmiało, że Korrektura z r. 1532 stanowiła podstawę wykształcenia prawniczego w najlepszych czasach XVI stu-

lecia i później, w braku drukowanych egzemplarzy w zbiory podręczne obowiązujących ustaw i prejudykatów ją przepisywano, a późniejsi układacze ustaw polskich z niej szkoda, że za mało czerpali.

Dzisiaj Korrektura ma jeszcze wartość niepospolitą. Badając ją krytycznie poznajemy stan prawa polskiego w czasie jego rozkwitu, poznajemy w jaki sposób ustawy niejasne pojmowano i tłumaczono, dowiadujemy się jak sprzeczne godzono i którym przyznawano pierwszeństwo, poznajemy mnóstwo przepisów skąd inąd nieznanych, zaczerpanych najczęściej z prawa zwyczajowego, poznajemy układ prawa polskiego i system XVI stulecia.

Sejm z r. 1534 pogrzebał wprawdzie Korrekturę Taszyckiego, ale sama sprawa Korrektury ustaw przez długie jeszcze lata nie schodziła z porządku dziennego następujących sejmów.

I tak konfederacya generalna warszawska sub interregno z r. 1587 tak w przedmiocie Korrektury postanowiła: „A na korrekturę iurium i poprawę Trybunału deputujemy z Rad Koronnych duchownych, z senatu jednego a trzech z kapituł, które sobie zaraz obrali, to jest ks. Wawrzyńca Goślickiego biskupa kamienieckiego, ks. Borzewskiego opata lędzkiego, ks. Jana Tarnawskiego referendarza koronnego, ks. Sebastyana Brzozowskiego, dziekana gnieźnieńskiego. A z Rad stanu świeckiego z Małej Polski pana bieckiego i pana połanieckiego, z Wielkiej Polski pana płockiego, pana sochaczewskiego, pana inowłockiego i pana wiskiego kasztelanów. A z stanu rycerskiego po jednemu z województwa, ziem i miast, które necessario mają obrać na relazowaniu przyszłem, którzy pro fide et conscientia sua na przyszłą elekcyą, zebrawszy wszystko to, coby do tych wszystkich rzeczy potrzebnie należeć miało, znieść i pokazać będą powinni. A ci deputaci na 2 niedziele przed elekcyą zje-

chać się mają, którym salarium ze skarbu pospolitego ma być dane przez pana podskarbiego koronnego każdemu. Stany też W. X. Litewskiego na poprawę praw swych i Trybunału swego na zjeździech, które przed elekcyą będą, mieć, tak z senatu jako i z rycerstwa obrać i deputować mają.

Znowu na sejmie warszawskim z r. 1589 na korrekturę prawa ziemskiego koronnego i do spisania doskonałego i gruntownego jednego statutu językiem polskim i także do ukrócenia procesu ad inscriptiones, któryby był okrom wszelakich dylacyj i niepotrzebnych ekscepcyj wynaleziony, także też dla wynalezienia i spisania obyczaju egzekucyi predykcyj rzeczy osądzonej deputowano 29 korrektorów, ~~między którymi także będą~~ którzy na czas św. Marcina tegoż roku do Lublina zjechać się mieli, i którym województwa salarium obmyślić były winne.

3/5 1893.

Zaś znowu na sejmie warszawskim z r. 1601 wydelegowano nową komisyę do korrektury praw: „Iż wszystkim stanom, są słowa konstytucyi" „na tym wiele zależy, przeto na korrekturę prawa ziemskiego koronnego i dla spisania doskonałego, gruntownego, jednego statutu językiem polskim, także i do ukrócenia postępku prawnego ad inscriptiones, któryby był okrom wszelakich dylacyj i niepotrzebnych ekscepcyj wynaleziony, także też dla wynalezienia obyczaju egzekucyi predykcyj rzeczy osądzonej, deputujemy: z Rad duchownych pięciu, z Rad świeckich czterech, z Rycerstwa siedmnaście, którzy na czas św. Marcina w roku niniejszym do Lublina zjechać się mają, i tę korrekturę prawa spisaną i skorygowaną na przyszły sejm i sejmiki [powiatowe] przyniese mają. A salaria im przy poborach teraz uchwalonych z łanu po groszy 2 wedle kwitów

powiatowe

podymnych, a w podolskim całem województwie z dymów, w każdem województwie obywatele złożyć będą powinni; które wybrawszy poborce za kwitami tych deputatów rzeczonemi oddać najdalej na św. Bartłomiej mają i będą powinni &.

Na nic się jednak nie przydały, te ciągle powtarzające się postanowienia sejmów w przedmiocie korektury ustaw; ciągłe wysadzanie coraz to nowych komisarzy. Do zredagowania urzędowej nowej korektury praw już więcej nie przyszło. Snać komisarze ostrzeżeni przykładem losu, jaki spotkał korekturę Taszyckiego, widząc z jaką lekkomyślnością sejm rzecz dobrą, i z wielkim nakładem pracy i nauki dokonaną, nawet bez rozpatrzenia się w takowej wprost odrzucił, nie mieli ochoty zabierania się do nowej pracy, któraby niewątpliwie takiż sam los spotkał.

Ale chociaż urzędowi komisarze nie zabrali się do roboty, nie brakło osób prywatnych, którzy tem gorliwiej cały ogrom pracy korektorskiej brali wyłącznie na swoje barki, a chociaż i ich prace ten sam co i urzędową korekturę Taszyckiego los spotkał, to jest że nie zyskały urzędowego zatwierdzenia, pomimo to prace te gruntowne a obszerne w wysokim stopniu wzbogaciły literaturę naszą prawniczą XVI i XVII wieku. Do rzędu tych prywatnych korektorów należą: Przyłuski, Herburt, Januszowski i Sarnicki, Szczerbicz, Zawadzki.

przedewszystkiem

Z wymienionych pisarzy najbardziej na uwagę zasługują Przyłuski i Januszowski, bo z największą usilnością i wytrwałością podjętem zadaniem się przejmują i najbardziej bezwątpienia się przyczyniają do uporządkowania nagromadzonego materyału ustawodawczego.

Najwcześniejszym z nich jest Przyłuski notaryusz ziemi krakowskiej. W r. 1553 wydał on skorygowany statut pod tytułem: Leges seu statuta ac privilegia regni Poloniae omnia hactenus magna ex parte vaga, confusa et sibi pugnantia, iam autem in gratiam D. Sigismundi Augusti regis Poloniae et in usum reipublicae

1. Stanisław Dąbrowski
2. Józef Minasowicz.

ab Jacobo Prilusio collecta etc. etc. quod labore ac sumptu meo partim in Szczucin, partim sub arce Cracoviensi in aedibus meis ad antrum draconis scriptum et toto biennio est excussum, absolutum vero ineunte anno 1553.

Dzieło to rozdzielił autor na 6 ksiąg. Księga I statutorum et privilegiorum regni Poloniae methodice digestorum, traktuje „de personis Regni; ks. II: „de iure ac rebus seu fundis fisci regii”; ks. III: de rebus ac fundis regni municipum; ks. IV: de iudiciis et actionibus terrestribus, positione actorum et dignitariorum colloquiis; ks. V: de provinciis seu ducatibus regno Poloniae unitis ac externis, item de pace ac legationibus, wreszcie ks. VI: de re militari seu de bello.”

Piszę tak wcześnie, bo w r. 1548 wydał Przyłuski program tego wydawnictwa pod tytułem „Statuta regni Poloniae” — w Krakowie u Wietora.

Przyłuski należący do rzędu ludzi jak Orzechowski i Krowicki, pozostających pod wpływem humanizmu i reformacyi, miał wszelkie warunki do odegrania w zastępie prawników współczesnych poważnej roli. Uczytany bardzo, znający prawo rzymskie i kanoniczne, rozpoczynał Przyłuski praktyczną karyerę sądową w Przemyślu wśród warunków dla siebie nader sprzyjających. Opanował też on wkrótce znajomość prawa polskiego, tak że już w r. 1548, jak wspomnieliśmy, mógł wystąpić z projektem kodyfikacyi. Doznawszy zachęty i przeniesiony do Krakowa na stanowisko notaryusza generalnego ziemi krakowskiej, Przyłuski pilnie pracuje przez lat 5 nad swoim dziełem, wykończa je i ogłasza. Projekt upada niemal bez dyskusyi; opinia uznała go za zupełnie nieodpowiedni. Myślano, że przyczyną niepowodzenia Przyłuskiego było stanowisko nieprzyjazne, jakie zajął wobec kościoła i któremu dał wyraz

w swej kompilacyi. Okoliczność ta mogła rzeczywiście zaważyć, ale w tym razie nikt jej niepotrzebował pewności, bo pobieżne chociażby przeglądnienie statutu Przyłuskiego przekonać mogło, że z tak pojętego zbioru praw, żaden praktyczny jurysta korzystać nie mógł. Czegoż bo nie ma w Przyłuskim oprócz ustaw, które bardzo rzadko pilnie i systematycznie układa. Są wstępy i przedmowy, obszerne i od rzeczy odchodzące, są komentarze, są uzupełnienia z prawa rzymskiego i mazowieckiego, są całe traktaty, odnoszące się do materyj z prawem w żadnym nie pozostających związku. W tym chaosie stworzonym przez Przyłuskiego, pragnącego widocznie pozbyć się naraz całego balastu ciężko zdobytej erudycyi, toną jak w morzu teksty ustaw istotnie obowiązujących. Gdyby Przyłuski po wydrukowaniu swego statutu, był zaraz przystąpił do ponownej edycyi onegoż z pominięciem wszystkiego, co do przedmiotu nie należało, kto wie, czy jego praca niebyłaby znalazła uznania. Jest to w ogóle wszystkim kodyfikatorom polskim wspólne, że nie zdają sobie należytej sprawy z zakresu podjętej pracy. Projekta ich wyczerpują cały materyał prawny bez żadnego ograniczenia, zawierają więc tak dobrze prawo prywatne jak publiczne, a publiczne prawo w tych projektach przybiera rozmiary bardzo obszerne, bo ogarnia wszystkie kierunki administracyi, nawet i wojskowość.

Kodyfikacya może się udać tylko na zasadzie podziału materyału i pracy. W Polsce jeden człowiek należycie nieprzygotowany do tak różnorodnych zadań, zwykł był brać cały ciężar na barki i nic dziwnego, że się pod nim uginał i upadał. Przyłuski był uzdolnionym do opracowania projektu prawa sądowego, t.j. prawa prywatnego

karnego oraz postępowania sądowego. Ograniczywszy swą pracę do tych rozmiarów nie byłby tracił na darmo czasu, robiąc poszukiwania nad ustawodawstwem w przedmiocie szkół i uniwersytetów, wypraw wojennych, posełstw i tylu innych kwestyj, które się roją w jego statucie i robią zeń nie kodeks ale źle uporządkowaną i nieprzejrzystą encyklopedię.

Równocześnie pomijając wraz z prawem publicznem wiele drażliwych i niebezpiecznych pytań, byłby Przyłuski nie narażał swego zbioru na opozycyę, która skierowana istotnie przeciwko pewnym tylko ustępom, ogarnęła w swych skutkach całe dzieło i przeszkodziła jego przyjęciu.

Tymczasem już w r. 1557 zjawia się nowy pracownik na niwie korrektury praw, mianowicie Jan Herburt z Fulsztyna podkomorzy przemyski. Wydaje on w tym roku statut polski w łacińskim języku, systematycznie ułożony i na trzy księgi podzielony. Herburt korzystał z doświadczenia, jakie zrobił Przyłuski na swym statucie, i starał się uniknąć tych błędów, które upadek statutu Przyłuskiego za sobą pociągnęły. Statut Herburta zyskał też od razu popularność, tak że na sejmie piotrkowskim r. 1565 król Zygmunt August udzielił Herburtowi upoważnienia, aby statut na język polski przełożył i na przyszły sejm koronny wygotował. Temu poleceniu królewskiemu Herburt uczynił zadość i w r. 1570 wydał statut w języku polskim pod tytułem: „Statuta i przywileje koronne, z łacińskiego języka na polskie przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane, przez Jego M. pana Jana Herborta z Fulsztyna kasztellana sanockiego, starostę przemyskiego etc. Cum S. R. M. gratia et privilegio. –

Ten statut ułożony jest również systematycznie i na trzy księgi podzielony. Pierwsza księga traktuje około wszech i każdej z osobna osobach, począwszy od króla Jego osoby i Rad a dygnitarzów koronnych, aż do najmniejszego stanu osób. Wtóra księga o sądziech wszelakich i urzędnikach ziemskich, ktemu o wszelakich sprawach sądowych, także o glejciech i o wojnie. Trzecia wreszcie księga omawia przywileje naprzód koronne, potem księstw, nadto miec ziem niektórych.

Aby bliżej zbadać system, jakiego się trzymał Herburt w swym układzie rozpatrzymy się bliżej w treści księgi pierwszej. Otóż księga pierwsza rozdzielona jest na 6 rozdziałów. Otóż rozdział pierwszy traktuje o osobie królewskiej i jego władzy, a mianowicie o obieraniu króla, o jego powinnościach o sądach królewskich, o referendarzach nadwornych i sekretarzu ~~królewskim~~ wielkim, wreszcie o dobrach królewskich mennicy, podymnem, poborach, cłach i żupach. Rozdział wtóry traktuje o senatorach, o duchowieństwach i prerogatywach kościołów tumskich, o prowentach duchownych, o opatach i mniszkach, o sądach duchownych, o heretykach i apostatach. Rozdział trzeci: O tych osobach, którzy i jacy do Rady i na urzędy mają być przypuszczeni, o wojewodach, kasztelanach, marszałkach, podskarbim, kanclerzu, podkanclerzym, starostach koronnych, podkomorzych, wojskich i burgrabiach. Rozdział czwarty: o szlachcie i naganie szlachectwa, o ranach i mężobójstwie szlacheckiem, o sejmikach powiatowych szlacheckich i o wolnościach szlacheckich. Rozdział piąty. o białogłowach szlacheckich, o sierotach lat nie mających, o opiekunach, testamentach i braci starszej. Rozdział szósty: o prawach i majętnościach miejskich, o cechach i żup-

cach, jarmarkach, gościńcach, składach, aptekach, czerwonych złotych, o sołtysach i wójtach, mytnarzach, kmieciach, sługach, hultajach, żydach wreszcie o sławnej akademii krakowskiej. Mimo zalet, jakie ma statut Herburta, nie potrafił takowy uzyskać zatwierdzenia przez sejm, aczkolwiek odrazu zdołał uzyskać życzliwe uznanie. Aby zbiór praw dla każdego dostępnym uczynić i możność poszukiwania oraz odszukania potrzebnych ustaw jak najbardziej ułatwić, wygotował Herburt równocześnie jeszcze jedno wydanie statutów, które porządkiem abecadła ułożył i wydał takowe w Krakowie w języku łacińskim r. 1563. To wydanie stało się bardzo popularnem i powszechnie używanem, zyskało też wiele wydań, mianowicie w Krakowie w latach 1567, 1570 i 1600, w Zamościu r. 1597, w Gdańsku, Frankfurcie r. 1620 a w Gdańsku nadto 1693, nakoniec w Lublinie r. 1756 pod tytułem: „Statuta regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta."

Z kolei występuje na widownię Januszowski. Przy szczupłej ilości faktów, jakie z życia Januszowskiego są nam wiadome, trzy przecież fazy w życiu jego wyraźnie odróżnić się dają. W pierwszej, sięgającej po rok 1577 Januszowski podróżuje i dworuje, w drugiej uprawia zawód drukarski w oficynie odziedziczonej po ojcu swym Andrzeju Łazarowiczu, w trzeciej jako ksiądz i archidiakon sądecki z całą już swobodą oddaje się pracom naukowym. Umysł to ruchliwy i nie pozbawiony zdolności, ale dość płytki i bez należytego skupienia. Wytrwałość i silna wola zastępują inne przymioty, a ambicya stale podtrzymuje wytrwałość narażoną na wielkie próby. Jako drukarz Januszowski jest zarazem przedsiębiorcą literackim, i bądź sam pisze, co uważa za potrzebne

20/4 1897.

bądź tłumaczy i wydaje prace poczytnych autorów. Ściślejszego zakresu działania literackiego Januszowski sobie jeszcze nie wytknął. Wszystko go interesuje, równomiernie, tak, że można zawód jego drukarski uważać nieraz za czynnik bardziej wybitny, niż to przystoi ze względu na jego literacką produkcyę. Od r. 1596 Januszowski zaczyna pracować nad projektem kodyfikacyi i wykończywszy go w r. 1600 lub nieco wcześniej z całym pośpiechem drukuje. Zbiór ten, ogromny i cenny, jest przecież znowu tylko kompilacyą, inaczej wprawdzie niżeli statut Przyłuskiego ułożoną, ale temi samemi niedostatkami grzeszącą. Wszystko w niej czytelnik znajdzie, nie braknie nawet i wstępów, ale prawnik takim zbiorem się nie zadowoli. Wytknięto też to Januszowskiemu, zarzucając, że projektu swego nie ogłosił w języku polskim, że nie rozróżnił ustaw wiecznych od przejściowych, że nareszcie podjął się pracy bez należytego przygotowania, niebędąc praktycznym prawnikiem. Januszowski odpowiedział na zarzuty w broszurce dziś niezmiernie rzadkiej „Wywód i obmowa z strony statutów. Kraków 1602, i natychmiast wziął się do nowej redakcyi projektu, który tym razem w porządku alfabetycznym wygotował. Projekt ten atoli nie został ogłoszony drukiem i nie jest znany. Sam zaś statut ~~Janu~~ pierwotnej redakcyi Januszowskiego wyszedł w Krakowie w r. 1600 pod tytułem: Statuta, prawa i konstytucye koronne, łacińskie i polskie, z statutów Łaskiego i Herborta i z konstytucyj koronnych zebrane, i na księgę dziewięcioro, na części, tytuły, prawa i paragrafy, za powodem Jaśnie Wielmożnego świętej pamięci

pana Mikołaja Firleja z Dąbrowice wojewody krakowskiego etc. spisane, sporządzone i wydane przez Jana Januszowskiego. Z przedmowy do tego dzieła nabieramy przekonania, że inicyatorem i głównym popieraczem onegoż był Mikołaj Firlej z Dąbrowicy, wojewoda krakowski, na sejmie r. 1589 do komisyi korrektorów wybrany, który Januszowskiego do zajęcia się redakcyą statutu zachęcił i ~~pof~~ w pracy tej popierał. Doczekał wprawdzie Firlej ukończenia dzieła ale nie doczekał wydrukowania onegoż. Polecił więc już na łożu śmiertelnem bratu swemu ogłoszenie statutu drukiem i przedłożenie onegoż Królowi Jego Mości. Co się też wkrótce stało.

Statut ułożony jest systematycznie w języku polskim i łacińskim i podzielony na dziesięć ksiąg: księgi pierwsze królewskie, drugie duchowne, trzecie senatorskie, czwarte skarbowe, piąte sądowe, szóste wojenne, siódme księstw koronnych, ósme miejskie, dziewiąte wiejskie, dziesiąte żydowskie.

Dochował się jeszcze inny projekt Januszowskiego z r. 1609 a będący w związku z uchwałą sejmową z r. 1607, która wywołała także projekty i broszury Podkańskiego i Suskiego. Projekt ten przechowany w bibliotece w Suchej nie został dotąd jeszcze przez nikogo opisany. Projekt ten w niektórych działach przewyższa znacznie drukowany statut. Oprócz tego jest Januszowski autorem projektu kodyfikacyi ustaw prowincyi Gnieźnieńskiej. Kompilacya Karnkowskiego wymagała uzupełnienia. Myślano o tem od początku XVII wieku, i synod z r. 1607 dał inicyatywę do nowej redakcyi ustaw synodalnych. Januszowski już w r. 1608 dokonał zbioru, który przesłał

na ręce biskupa krakowskiego. Projekt ten atoli został pominięty, a to prawdopodobnie dla tego, że autor porzucił tradycyonalny podział na pięć ksiąg: Iudex, iudicium, clerus, connubia, crimen, a poszedł za podziałem romanistycznym: personae, res, actiones. Projekt ten przechowany jest w bibliotece jagiellońskiej krakowskiej.

Następuje jeszcze cały szereg zbiorów praw i statutów, które tu poszczególnie przytoczę, gdyż dzieła ta nie są jeszcze literacko opracowane. I tak: pominięte w porządku chronologicznym dwa dzieła, mianowicie ~~tak~~ zwane Syntagmata i Śliwnickiego statut tu wspomnieć należy. Jeszcze u schyłku XV wieku przez bezimiennego autora wydany został drukiem w Krakowie zbiór ustaw polskich średniowiecznych pod tytułem: Constitutiones et statuta vel sintagmata provincialia per serenissimum principem et dominum Kazimirum primum Poloniae regem, magnum ducem Lituaniae, Russie, Prussieque dominum et heredem etc. edita et promulgata. Zbiór ten kończy się na ustawach Kazimirza Jagiellończyka w Nieszawie i Korczynie uchwalonych i należy do największych rzadkości. Śliwnickiego zbiór pod tytułem: Mathiae Sliwnicii iurium constitutionumque Sigismundinarum descriptio wydany przez A. Z. Helcla w r. 1859 w tak zwanej Bibliotece ordynacyi Myszkowskich. Zbiór Śliwnickiego powstał z woli króla Zygmunta I, który chciał mieć ułożoną księgę praw na prawie rzymskiem opartą, a która miała pod imieniem prawa Zygmuntowego zastąpić prawo niemieckie po miastach i gdzie takowe obowiązywało, a dla prawa ziemskiego czyli polsko-szlacheckiego miało być pomocniczem,

Historya Literatury polskiej
II, 140.

5/5

1) Jan Wincenty Bandtkie Stężyń-
ski prof. prawa pols. w warsz.
aleksand. uniwersytecie, wykład
przed r. 1830.
Historya prawa polskiego.
Warszawa 1850.

2) B. Lengnich: Prawo pospolite
królestwa polskiego - Kraków
1836 - Helcel tłumacz. uzup. red.
pierwsze 1742/46, drugie 1765/6
Taciński
1761, tłum. ks. Marcina Moszczeń-
skiego.

3) Jan Winc. Bandtkie Stężyński
jak 1): Prawo prywatne polskie
wykład uniw. z przed 1830.
Warszawa 1851.

4) Piotr Burzyński:
Prawo polskie prywatne.
T. I, Kraków 1867.
(Źródła)
T. II, Kraków 1871.
(Prawo prywatne)

5) Czacki Tadeusz:
O litewskich, polskich pra-
wach - Tom I, II, III
Poznań 1844.

6) Historya literatury polskiej
Bentkowskiego T. II.

Zwód Śliwnickiego na pięć ksiąg
jest podzielony; księga pierwsza trak-
tuje: de iudiciis; księga druga:
de praeparatoriis et materiis iudicio-
rum; księga trzecia: de rebus; księ-
ga czwarta: de obligationibus; wresz-
cie księga piąta: criminum mate-
riam complectens.

Późniejsze zbiory są:

Bezimienne: Ustawy prawa polskiego
dla pamięci krótko wypisane 1561, folio
bez miejsca druku. Bentkowski podaje wia-
domość o tem dziele z egzemplarza przecho-
wanego w Bibliotece Liceum Warszawskie-
go. Zdaniem Bentkowskiego układ przed-
stawia 38 rozdziałów, także kapitułami
zwanych, zawierających porządkiem sy-
stematycznym treść szczególnych ustaw pod
oddzielnemi rubrykami. Ostatnie dwie
karty i jedna strona zawierają statuta
sejmu warszawskiego z r. 1557. Nie ma
żadnej przedmowy w tym zbiorze ani ża-
dnego śladu, któryby na autora mógł
naprowadzić. Bentkowski domyśla się,
że tym autorem mógł być Herburt.

Bezimienne: Constitucie, statuta i przy-
wileje na walnych sejmiech koronnych od
r. 1550 aż do r. 1578 uchwalone, w Kra-
kowie w drukarni Scharffenbergera r. 1579
zaś druga edycya pomnożona także w r.
1581 wydana. We środku księgi jest drugi
tytuł z herbem Polski w którego środku herb
rodzinny Batorych (3 wilcze zęby). Na dru-
giej stronie tego tytułu są wiersze na herb Jana
Zamoyskiego podpisane przez Andrzeja Tri-
cesiusa, który może być prawdopodobnie
wydawcą tejże książki.

Tarnowskiego: Ustawy prawa ziemskiego
polskiego, dla pamięci lepszej krótko i porząd-
nie z statutów i konstytucyj zebrane, w Kra-
kowie, w drukarni Łazarzowej r. 1579. Jest
to układ skrócony porządkowy praw kra-
jowych i wskazuje źródło, z którego wypis
treściwy zrobiono.

Sarnickiego: Statuta i metryka przy-
wilejów koronnych, językiem polskim

spisane i porządkiem prawie przyrodzonym a bardzo snadnym nowo zebrane, przez Stanisława Sarnickiego, szlachcica i obywatela chełmskiej ziemi, wojskiego krasn. w Krakowie w drukarni Łazarzowej r. 1594 in fol.

Dzieło to ogromne, podzielone jest na dwie części; pierwsza zawiera w 12 księgach prawa uporządkowane, a druga metrykę, formularze, consuetudines oraz exempla isagogica i practica. Księgi części pierwszej mają następującą zawartość.

Pierwsze księgi praw koronnych, w których opisawszy interregnum, elekcyę i koronacyę, przysięgę królewską we czterech urzędach królewskich: w wierności, w chowaniu jedności, w obronie, w sprawiedliwości, wszystko wielkie i walne prawo się zamyka.

Drugie księgi praw koronnych, w których prawo duchowne, przedtym po wszystkich kartach statutów rozsypane, a teraz w kupę jest zebrane i nadobnym porządkiem objaśnione.

Trzecie księgi praw koronnych wojewodzej juryzdykcyey i dygnitarzów innych dla rządu, obrony i sprawiedliwości, po rozdzielnych ziemiach państwa polskiego i litewskiego rozstawionych.

Czwarte księgi prawa nadwornego albo marszałkowskiego, kędy i o przednich innych urzędnikach dworskich i urzędzie ich statuty się znoszą i inne okoliczności opisują.

Piąte księgi prawa kancellaryej, w których się zamyka wszystek porządek pism królewskich i sejmowych, przywilejów, mandatów, wici, dekretów i prawa sumaryusz miejskich ksiąg.

Szóste księgi prawa fisci skarbowego. O pomnożeniu i szafowaniu porządnem skarbu koronnego pospolitego, z statutu prawa koronnego pospolitego.

Siódme księgi prawa rycerskiego o ruszeniu pospolitem, o potocznej obronie i o innych wojennych postępkach prawa, z strony hetmana.

Ósme księgi prawa granicznego między dziedzinami gruntów i o innych urzędzieach podkomorzego, z prawa, statutu i z pośledniech constytucyi, o każdej osobno rzeczy rzędem articulatim ku łacniejszemu pojęciu wespół zniesione.

Dziewiąte księgi prawa grodzkiego, kędy opisawszy persony grodowi należące, wyliczają się cztery urzędy starościę przedniejsze, a każdy urząd z swemi tytuły, tytuły zasię z swemi statuty, a statuty na wiersze dzielone, jurisdicyą zamkową wszytkę i władzę, jaśniej, niż dotychmiast było, objaśniają.

Dziesiąte księgi prawa ziemskiego, kędy opisawszy persony do sądu należące, traktuje się materya sądów, to jest de parentela, violento, connubiis, proprio, falso et occulto, zatem na trzeciem miejscu actiones albo process prawa ziemskiego porządkiem barzo łacnym, ładnym i ku pamięci snadnym.

Jedynaste księgi, w których się prawo kommissarskie i postępek jego porządkiem swym zamyka.

Dwunaste księgi, prawa trybunalskiego, ultimae instantiae i appellacyi, które od niższych subselliów przychodzą, porządek osobliwy.

Każda księga, wyjąwszy pierwszą, jest komu przypisana z prośbami w niektórych o rekomendacyę dzieła królowi i stanom. W dedykacyi do Jana Tarnowskiego, podkanclerzego koronnego napisanej, wspomina autor, że dzieło swoje po województwach rozsyła i wykłada przytem, że nie ma potrzeby, aby zbiory praw były rozsyłane po powiatach, korektom poddawane, i przez stany zatwierdzane i odwołuje się w tem do kompilacyi Łaskiego i Herburta.

№3

Od strony 878 następuje odmienna od poprzednich materya i nowy tamże tytuł onej wskazujący taki:

Druga część statutu. Metryka sta-

statutowa, której są trzy części: w pierwszej są
przywileje państw koronnych, w drugiej formu-
larze pozwów, zapisów rozmaitych, pisania
roków, innych prawnych skryptów. W trzeciej
consuetudines i exempla isagogica i practica,
jako się przytrafiało przed sądem królewskim,
ziemskim, trybunalskim etc. ku przykładowi
młodszych rzędem tymże, jako idą dwanaście
jurysdycyj, w pierwszej części statutu pospołu
zebrane.

Wygaduje Sarnicki na abecadłowych pra-
wników, nazywając ich Lewitami, czyli tę-
kimi, którzy z nałogu nauczyli się robić
lewą ręką, i kładzie dla prostszych, wolą-
cych jak mówi abecadło aniżeli porządek,
rejestr na końcu dzieła alfabetyczny. Miej-
sca, w których o tem rozprawia, są dwa:
jedno pod dedykacyą księgi dziewiątej, sę-
dziom różnym przypisanej, w nocie niby
przypadkowo, lecz podobno z umysłu tam
do czytelnika umieszczonej, drugie przy koń-
cu dzieła. Uwagi te, mówi Bentkowski,
możeby i za naszych czasów mogły być
zastosowane, bo w samej rzeczy nie jednemu
łatwiej ad casum wynaleźć z abecadła
ustawę, jak owęż z systematycznego u-
kładu do przypadku pamiętać i użyć.
Tu potrzeba nauki, tam dosyć umieć
czytać. Dzieło Sarnickiego dziś rzadkie,
zaleca się bardziej pięknym drukiem,
aniżeli dobrem uporządkowaniem materyi.

Łęski: Statuta serenissimi domini d. Si-
gismundi I, Poloniae regis m. d. Lithuaniae
etc. in conventionibus generalibus edita et
promulgata; cum privilegio S. R. M. Sa-
mosci a. D. 1602, Martinus Lenscius
typographus Academiae excudebat.

Dzieło to nie znane było ani Braunowi,
ani Brekerowi ani Czackiemu, co dowodzi
jego rzadkości. Także wyraźnie o rzadkości
jego nadzwyczajnej świadczy Janocki w dzie-
le: Nachricht von raren polnischen Bü-
chern i Speizer w katalogu biblioteki Józefa
Ossolińskiego. Index materiarum et pro-
cessus iudiciarii zajmuje 3 karty nieliczbo-
wane.

Adamowicz Stanisław 1 —
Fibich Bolesław — 1 —
Pawłowski Kazimierz — 1 —

sam zaś zbiór praw wynosi 98 stron. Są to te same statuta, które się znajdują przedrukowane w Voluminach legum. Jarocki mówi, że druk ten przedsięwzięty został z woli Zygmunta III, lecz gdy dzieło samo żadnej o tem nie czyni wzmianki, podobniejsza do prawdy, że rzadkość ustaw Zygmunta I spowodowała Lenżskiego do przedrukowania takowych.

Szczerbicza: Promptuarium statutorum omnium et constitutionum regni Poloniae per Paulum Scerbic secretarium S. R. M. conscriptum cum indice rerum et verborum copiosissimo, singulari eiusdem Pauli Scerbic studio et diligentia confecto. Cum gratia et privilegio regio S. R. M. Brunsbergae typis Georgii Schoenfels A. D. 1604.

Paweł Szczerbicz był syndykiem miasta Lwowa, potem z polecenia Jana Zamoyskiego sekretarzem króla Stefana Batorego i członkiem Sądów nadwornych przez lat 25. Zbiór powyższy obejmuje prawa krajowe porządkiem systematycznym pierwotnie dla jego własnej potrzeby przy sądzie nadwornym ułożony. Podzielony on jest na sześć ksiąg: 1) de iure personarum, 2) de rebus publicis et privatis, 3) de iudiciis, 4) de delictis, 5) de bello et re militari, 6) de ducatibus regni. Każda księga podzielona znowu na kapituły.

Przypisując Szczerbicz zbiór ten Zamoyskiemu, wyraża, że z woli Zygmunta III króla szczęśliwie i świątobliwie panującego wyplełe go, a nadmienia pomiędzy powodami dedykacyi uczynionej i tę okoliczność: praeterea quod sciam, te in animum induxisse, ut aliquando cura operaque tua ius nostrum in bonum aliquem ordinem redigatur, hac ergo mea opella tuam volui operam iuvare, laborisque aliquantulum pro virili levare.

Zawadzkiego: Compendium, to jest krótkie zebranie wszystkich a wszystkich praw, statutów i konstytucyj koronnych aż do r. 1613 inclusive, na 6 rozdziałów rozporządzone i wydane przez T. Zawadzkiego z Zawad w Krakowie r. p. 1614. Ułożone jest na wzór porządku Szczerbicza.

12/5 1893.

Tekst jest ogłoszony w języku polskim.

Andrzej Piotrkowczyk, praw obojga doktor i typograf, wydał za przywilejem Władysława IV zbiór dalszy konstytucyj całkowitych od r. 1550 do r. 1637 w Krakowie r. 1637.

Kożuchowskiego Stanisława: Konstytucye, statuta i przywileje koronne i w. x. lit. na walnych sejmach od r. P. 1550 aż do r. 1726 uchwalone, ad ideam Herburta zebrane, et ad ordinem alphabeti przez urodzonego Stanisława z Kożuchowa Kożuchowskiego, cześnika ziemi wieluńskiej, dla łatwiejszego znalezienia dempsis ad tempus laudatis, aut in particulari iuris servientibus constitutionibus, cum consensu Najjaśniejszego Majestatu J. K. M. Augusta II i wszystkich stanów rzeczypospolitej ułożone. W drukarni dziedzicznej wsi mojej Sokrzku a. D. 1732.

Załuski jako spółczesny pisze, że córka Kożuchowskiego trudniła się wydaniem. Z dzieła się to bynajmniej nie okazuje. Nadmienić należy, że dzieło to nie uzyskało bynajmniej sankcyi prawodawczej, jakby to z tytułu mylnie wnosić można.

Przywileje i konstytucye za panowania J. K. Mości Augusta III r. p. 1734 z drukarni Klingenberga w Langforcie pod Gdańskiem wydane. Składa się to dzieło z kart 10 i zawiera fracta pagina w językach łacińskim i niemieckim: 1) denuntiationem regis coronati, 2) litteras regis de praestito per se iuramento Tarnowianti in Silesia, 3) litteras praestiti iuramenti regis in actu coronationis, 4) confirmationem generalem iurium.

Buczyńskiego: Zebranie wszystkich sejmów i praw polskich od statutów ściągających się, które od początku sejmowania aż do naszych czasów są postanowione, przez Stanisława z Buczyna Buczyńskiego, niegdyś kasztelana smoleńskiego. W drukarni J. K. Mci i rzeczypospolitej w kollegium XX. Jezuitów r. 1765.

Zamierzał Antoni Trębicki układem od czasów Herburta układem abecadłowym

uprzątnąć potrzebę wszelkich sumaryuszów i inwentarzów, a układając porządkiem abecadła prawa w piśmiennej całej osnowie, wykonał po części zamiar i wydał w druku.

Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i W. X. Litewskiego, to jest nowy zbiór praw obojga narodów od roku 1347 aż do teraźniejszych czasów. W Warszawie T. I, 1789, T. II, 1791.

Z przedmowy godnej uwagi i czytania, w której autor śmiało wady i niedołężność prawodawstwa polskiego wystawia, przekonać się można, że dzieło to nieukończone, bo miały wyjść jeszcze dwa tomy ostatniego sejmu prawodawstwa, prawa litewskie i inwentarz jak najdokładniejszy obejmować mające.

23/4 1894

Zamoyskiego: Zbiór praw sądowych na mocy konstytucyi r. 1776 przez JW. Andrzeja Zamoyskiego, exkanclerza koronnego, kawalera orderu Orła Białego ułożony i na sejm r. 1778 podany. W Warszawie r. 1778 w drukarni Gröllowskiej.

Historya tego wydawnictwa jest następująca: Sejm z r. 1776 poruczył ordynatowi Andrzejowi Zamoyskiemu wypracowanie układu porządkowego prawa krajowego, który we dwa lata bo już w r. 1778 ukończony i drukiem ogłoszony, przez sejm z r. 1780 za niewłaściwy uznany i uchylony został. Z przedmowy do tego Zbioru okazuje się, że dawne procesa były kosztowne i nieśmiertelne, że upadek miast pociągał za sobą upadek narodu, że chłopa należało oddać pod obronę prawa, że mu trzeba było przyznać własność, że sądy kadencyjne zasługiwały na naganę i t. d.

Układ ogólny materyi jest z prawa rzymskiego wzięty, dzieli się przeto zbiór na 3 księgi, z których pierwsza mówi o osobach, druga o rzeczach, trzecia o sprawach i sądach.

Wspominałem już panom, że po rozbiorze Polski dzieło Trzebickiego zyskało w zaborze pruskim auctoritatem fori.

Dzieło to w kraju wzgardzone, ~~znalazło~~ za granicą poważane, znalazło w księdzu ewangelickim wolsztyńskim Gottfriedzie Nizkiszu tłumacza na język niemiecki, który tego tłumaczenia w r. 1780 dokonał.

Niepospolite znaczenie dla zrozumienia rozwoju prawa posiadają pisma naukowe prawników. One wskazują nam, jak w pewnym okresie istniejące ustawy i prawo zwyczajowe rozumiano, w jakim kierunku i na jakich podstawach naprzód się je starano posuwać. W pewnych jednakże chwilach rozprawy i dzieła naukowe prawników potęgują to swoje znaczenie i stają niemal na równi ze źródłami prawa, pomnikami prawa zwyczajowego i ustawodawstwa. Odnosi się to u nas do całego XV. a nawet do początków XVI. stulecia. Szczupła ilość ustaw z tego czasu, jaka nas doszła, lakoniczność zapisek sądowych, małomowność dyplomatów, wszystko to sprawia, że trudno wyrobić sobie dokładniejszego wyobrażenia o epoce, w której państwo i społeczeństwo polskie w zasadach swoich się przeobrażało, w których prawo nasze codzienne ulegało wszechstronnemu wpływowi prawa rzymskiego i kanonicznego.

Z powodu zbioru Trębickiego wyszły różne pisma, mianowicie:

1) Józefa Wybickiego listy patryotyczne do JW. Exkanclerza Zamoyskiego, prawa układającego, pisane. Tomów 2, Warszawa 1777.

2) List do autora listów patryotycznych do JW. Exkanclerza Zamoyskiego pisanych, Warszawa 1777.

3) Uwagi publiczne imieniem stanu duchownego do Zbioru praw polskich podane. w Kaliszu 1778.

4) Reflexye nad projektem pod tytułem Zbiór praw sądowych, wydrukowanym przez delegowanych od województwa lubelskiego, pisane. 1780.

5) Zdania na Zbiór praw sądowych.

Działyńskiego Tytusa: Zbiór praw litewskich od r. 1384 do 1529 tudzież rozprawy sejmowe o tychże sprawach od r. 1544 do 1563. Poznań 1841. Dzieło to obejmuje źródła prawa litewskiego obrobione przez Lelewela i Daniłowicza.

e) Pisma naukowe o prawie (Prawo naukowe, prawo prawników).

Potrzebę nauki prawa uznawał już Kazimierz W. i uwzględnił takową na szeroką skalę w świeżo przez siebie założonym uniwersytecie w Krakowie. Usiłowania ~~usta~~ prawodawcze Zygmunta I takież same o tym królu podają świadectwo. Za pierwsze początki naukowych usiłowań na polu literatury prawniczej uważa Burzyński usiłowania słownikarskie, boć do przekładu pojęcia prawnego, w obcym języku wyrażonego, na język ojczysty, potrzeba było mieć już naukowe wyobrażenie o prawie. ~~Zw~~ Najdawniejsze słowniczki wyrazów prawnych znajdują się przy rękopisie statutów wiślickich z r. 1440, 1450 i 1457. Najdawniejszy zaś słownik także drukiem ogłoszony, znajduje się przy dziełku Cervusa Tucholczyka: Farrago actionum civilium juris Magdeburgensis, secundum consuetudinem iam dudum in regno Poloniae observatam, nunc primum

ad communem utilitatem excussa etc. w Krakowie u Scharffenbergera 1532.

W XV wieku występuje pierwsza znakomitość naukowa w prawie Jan Ostroróg, syn Stanisława wojewody kaliskiego, doktor praw na uniwersytecie bolońskim graduowany, autor nieobszernego, ale wielkiej wewnętrznej wartości dzieła, które w bieżącym stuleciu wydał Bandtkie bez imienia i bez miejsca druku pod tytułem Clarissimi. Baronis Ioannis Ostrorog iuris utriusque doctoris, monumentum pro comitiis generalibus regni sub rege Casimiro pro reipublicae ordinatione congestum.

Nie ma w całej naszej literaturze politycznej drugiego dzieła, któreby się tak szeroko a zarazem sprawiedliwym cieszyło rozgłosem, jak memoryał Jana Ostroroga o naprawie rzeczypospolitej.

Zasługa zachowania tego nieocenionego pomnika od zagłady, której podpadło tyle innych pism naszych z XV stulecia, należy się Stanisławowi Górskiemu, autorowi Tomicyanów. W Tomicyanach znaleziono „Monumentum" Ostrorogowe w połowie XVIII wieku, skończyło się jednak na sporządzeniu kilku odpisów do bibliotek i na ogłoszeniu tytułu dzieła przez znanego bibliotekarza zbiorów Załuskich Janockiego. Poznał się na jego ważności Czacki, zapowiedział nawet wydanie, ale go nie uskutecznił. Stała temu na przeszkodzie sama treść „Monumentum", które napisane w czasach otwartej między państwem polskiem a kościołem rzymskim walki, z niezmierną jaskrawością przeciw supremacyi kościoła występowało. Toteż Hippolit Kownacki ogłaszając w Pamiętniku Warszawskim z r. 1818 dzieło Ostroroga w polskim przekładzie, uznał za stosowne zmienić porządek artykułów, najdrażliwsze ustępy wypuścić, inne tłumaczeniem usprawiedliwiającem zaopatrzyć w przypisach. J. W. Bandtkie

udzielając je zaś po raz pierwszy w tekście łacińskim z tłumaczeniem polskiem w roku 1831 w Warszawie, ani nazwiska swego ani miejsca i roku wydania na wydaniu tem nie położył.

Nowe wydanie przedsięwziął w r. 1860 Leon Wegner pod tytułem: „Jan Ostroróg doktor obojga prawa, wojewoda poznański i jego pamiętnik na sejm walny koronny za króla Kazimierza Jagiellończyka o urządzeniu rzeczypospolitej ułożony.

Rozprawy te jednak nie wyjaśniły ani znaczenia Ostrorogowego Memoryału ani czasu, kiedy takowy spisany został.

Dopiero kiedy w r. 1878 w wykonaniu myśli rzuconej przez ś.p. A. Z. Helcla co do dalszego wydawnictwa Starodawnych prawa polskiego pomników Dr Bobrzyński imieniem Akademii Umiejętności [a raczej imieniem jej Komisji prawniczej] przystąpił do wydania tomu V tych pomników, który objąć miał pomniki literatury politycznej Polski z wieku XV, przyszła kolej na krytyczne opracowanie, objaśnienie i wydanie Ostrorogowego Memoryału. Możeby praca Dr Bobrzyńskiego nie była aż do dna wyczerpała przedmiotu, ale szczęście chciało, że praca Bobrzyńskiego wywołała polemiczne prace dwóch jeszcze uczonych mężów, mianowicie prof. Dr Caro z Wrocławia i prof. Dr Pawińskiego z Warszawy, tak, że te trzy prace razem zebrane, są zdolne, o ile to w ogóle możebne, dać nam we wszystkich kwestyach dotyczących Memoryału Ostrorogowego zadawalniające wyjaśnienie.

Memoryał Ostroroga jest pierwszej wagi i pierwszorzędnej wartości literatury politycznej polskiej pomnikiem i godzien jak najszerszego zapoznania się z nim. W tem atoli miejscu nie możemy się treścią onegoż i znaczeniem spółczesnem zajmować, uczynimy to dopiero swego czasu, kiedy przyjdzie kolej na historyę prawa w wieku XV.

tu tylko zająć się możemy i musimy określeniem bliższem czasu, kiedy powstał memoryał Ostroroga.

Memoryał sam nie ma daty, ani nie daje zgoła żadnych wskazówek, po którychby do daty jakowej dojść można. Uczeni zaś badacze różnego są zdania.

Janocki podając wiadomość o memoryale Ostrorogowym [zamieszczonym w odpisie w Tomicyanach] tak go nazywa: Joannis Ostrorogi clarissimi Poloniae baronis monumentum de reipublicae ordinatione, Casimiro Jagellonidi Polonorum regi <u>Petricoviae in conventu generali mense Aprili anni 1477 oblatum</u>, in Sigismundi Jagellonis actionum regiarum volumine decimo septimo e Cracoviensi bibliotheca academica huc advecto p. 631-664 suum locum habet.

Skąd Janocki powziął ową wiadomość, że ów memoryał był ~~na~~ królowi na sejm piotrkowski r. 1477 przedłożony, nie można było dociec, gdyż w samym memoryale najmniejszej o tem nie było wzmianki. Bądź co bądź, Bobrzyński sądząc, iż Janocki może z jakiejś zapiski marginesowej na owym rękopiśmie znajdującej się, wiadomość ową zaczerpnął, uznał takową za autentyczną i memoryałowi Ostroroga termin rok 1477 naznaczył.

Przeciw temu wystąpił Caro z zarzutem, że w roku 1477 już znaczna część tych postulatów, których Ostroróg w Memoryale swym się domaga, była zrealizowana i w życie wprowadzona, nie można zaś Ostroroga o plagiat podejrzywać, ponadto, że w roku 1477 Ostroróg był już człowiekiem starszym, gdy tymczasem w memoryale jeszcze młodzieńcem się nazywa, więc ~~nie~~ dla memoryału jego daleko wcześniejszego roku szukać należy, wreszcie wykazuje, że mniej więcej znaczna liczba postula-

tów Ostrorogowych zrealizowaną zostala już w r. 1456, a zatem memoryał musiał powstać albo jeszcze z końcem r. 1455 albo na samym początku r. 1456 przed sejmem, na styczeń tegoż roku zwołanym, a nie później.

Jeszcze dokładniej sformułował tę datę prof. Pawiński zwracając uwagę na wymuszone na sejmiku głównym Nowomiejskim r. 1456 odbytym, przyrzeczenie królewskie, iż po powrocie z Litwy zwoła sejm pro reformacione dumtaxat defectus regni. Ten sejm mający się wyłącznie zająć naprawą rzeczypospolitej mógł się odbyć najwcześniej w r. 1457 i na tento właśnie sejm Memoryał Ostrorogów jako z tematem przyszłych obrad sejmowych ściśle związany, był przeznaczony.

Bobrzyński str. 118 I. Na egzemplarzu w bibliotece Jagiellońskiej znajdującym się, nie ma wyrażenia o autorstwie tego dzieła Zaborowskiego.

Zaborowskiego Traktat. W roku 1507 w drukarni Hallera w Krakowie wyszło dzieło pod tytułem „Tractatus de natura jurium et bonorum regis, et de reformatione regni ac eius reipublicę regimine, quem in lucem edidit Stanislaus Zaborowski regni Poloniae thesauri notarius." Traktat ten wyszedł w takiej właśnie epoce, w której państwo i społeczeństwo polskie z gruntu się przeobrażało i kiedy prawo nasze powszechne ulegało wszechstronnemu wpływowi prawa rzymskiego i kanonicznego. Ta okoliczność nadaje traktatowi Zaborowskiego jego wyjątkową ważność. Wszystkie też nasze Historye literatury podają o nim wzmiankę i wydanie Hallerowskie z r. 1507 opisują, ale żaden z naszych prawników aż do ponownego w r. 1878 przez D-ra Bobrzyńskiego dokonanego wydania, nie podał wiadomości, co się w nim właściwie mieści i jakie jest jego prawdziwe znaczenie. Przyczyny tego szukać należy zarówno w metodzie, jaką traktat jest napisany, jako też w zewnętrznej postaci pierwotnego wydania. Brak

wszelkiej racyonalnej interpunkcyi i przebranie miary dużemi literami w środku zdania nie stanowi jeszcze przeszkody do przezwyciężenia. Jeżeli jednak do tych właściwości pisowni dodamy tę okoliczność, że traktat przeładowany jest do najwyższego stopnia cytatami z biblii, z ojców kościoła, z corpus iuris rzymskiego i kanonicznego, z jego gloss i kommentatorów, że każda ustawa nie podług liczby swej lecz podług swych początkowych słów jest przytoczoną, iż pomiędzy cytatami a tekstem pisarza nie ma żadnego zewnętrznego odróżnienia, to pojmiemy łatwo, że traktat stanowi istną mozajkę, którą chcąc zrozumieć, każde zdanie za zdaniem osobno studiować należy. Niejeden badacz z ciekawością otworzył traktat, zaczął go czytać, ale zrażony temi przeciwnościami, gubił się w szczegółach, a niemogąc prędko ogólniejszej myśli uchwycić, rzucił książkę zniecierpliwiony. Czas napisania traktatu Zaborowskiego przypada między lata 1490 a 1504. Zaborowski bowiem przytacza w części IV § 4 ustęp pierwotnego wydania statutów polskich, tak zwanych Syntagmatów, które jak wiadomo około r. 1490 się ukazały. Mówiąc zaś o zakazie wypożyczania pieniędzy na dobra królewskie, przytacza Zborowski ustawę mieszawską z r. 1454, w Syntagmatach się znajdującą, a nie przytacza ustawy sejmu piotrkowskiego z r. 1504 w tymże przedmiocie z większą dobitnością się wyrażającej. Trudno zresztą przypuścić, żeby autor piszący całe dzieło przeciw rozdarowywaniu i pozbywaniu dóbr królewskich, nie przytoczył ani razu ustawy z r. 1504, rzecz tę stanowczo regulującej, gdyby był pisał po wydaniu tej ustawy. Cały traktat wydaje się też nam memoryałem napisanym, może nawet z wyższego polecenia, w kwestyi pierwszorzędnej wagi, którą się cały kraj zajmował i którą właśnie sejm piotrkowski z r. 1504 miał ostatecznie rozstrzygnąć.

7.

Traktat Zaborowskiego zajmuje się następującemi kwestyami:

Część pierwsza zajmuje się pytaniem, czy królowie mogą dobra koronne pozbywać? Odpowiedziawszy przecząco, rozwiązuje autor skrupuły, któreby za ważnością pozbywania dóbr koronnych przez króla przemawiać mogły, a mianowicie utwierdzenie pozbycia dóbr przysięgą królewską, przyzwoleniem panów i ziemian, przywilejem królewskim, wreszcie osobliwą pobudką pozbycia pro causa pia.

Część druga obejmuje te wyjątkowe wypadki, w których królowi mimo ogólnego zakazu przecież pozbycie dóbr jest dozwolonem i podaje cztery warunki, do ważności takiego pozbycia konieczne: a) roztrząśnięcie sprawy, b) zezwolenie panów i ziemian, c) cel dobrem publicznem wskazany, d) wygotowanie dokumentu.

Dobro publiczne położone jako warunek pozbycia dóbr w § 3 daje autorowi najpierw pochop do szerokiego wywodu, jak dalece w Polsce o dobru tem zapomniano, w skutek czego królestwo upada i upadnie zupełnie, jeśli nie nastąpi poprawa, następnie zaś do wskazania panującemu tych celów, o które w rządach swoich przede wszystkiem powinien się troszczyć i z dochodów swoich je wspierać a w szczególności: 1) szpitale dla rzeczywiście ubogich, nie zaś dla próżniaków, 2) klasztory byle służyły przeznaczeniu swemu, nie zaś rozpuście, czego powinni przestrzegać biskupi; 3) naukę, jako zarówno dla panującego jako też dla poddanych konieczną. Poparciem nauki jest przede wszystkiem należyte obsadzenie urzędów kościelnych, prezentowanie ludzi nauki na beneficia i wolny wybór biskupów przez kapituły. Osobny § poświęcony jest określeniu warunków uprawniających do piastowania beneficyów; 4) zakładanie kościołów parafialnych i obsadzanie ich ludźmi uczonymi i dobrych obyczajów; 5) wytępianie heretyków, poskramianie żydów i w ogóle naprawa obyczajów.

Część trzecia zajmuje się pytaniem, czy osoby, które dobra koronne bezprawnie nabyły, mogą je zasiedzieć? Pytanie rozwiązane przecząco, albowiem dla *enormis laesio* zawsze dozwolona być winna *restitutio in integrum*, albowiem posiadacze nie mają *justum titulum* ani *bonam fidem*. Dodatkowo poruszone pytanie, czy *titulus putativus* nie pomaga do zasiedzenia dóbr, czy również żołnierzom nie pomaga *ignorantia juris*.

W dalszym ciągu część trzecia zawiera rozstrząsanie kilku odrębnych kwestyj:

a) czy zastawienie dóbr królewskich jest ważnem;

b) czy ważne są darowizny dóbr królewskich dla kościołów, a mianowicie dla kościoła katolickiego, przyczem rozwinięty stosunek kościoła do państwa;

c) czy kościół może dobra ziemskie posiadać, czy panujący może te dobra kościołom zabierać, przyczem mowa o stosunku władzy duchownej do świeckiej;

d) czy panujący może odwołać swoje własne alienacye dóbr, czy też dopiero jego następca.

Ostatni § uzasadnia zakaz pozbywania dóbr koronnych względem na dobro kościoła.

Część czwarta zajmuje się pytaniem, czyli i w jaki sposób dobra koronne bezprawnym ich posiadaczom odebrane być mają. Posiadacze ci obowiązani są do zwrotu dóbr *cum fructibus perceptis* a nawet *percipiendis*, tracą również pieniądze na dobra wypożyczone.

Pytanie poruszone w tym ostatnim §, czy osoby pożyczające królowi pieniędzy na dobra, nawet w tym wypadku tracą je, jeśli pieniądze obrócone zostały na rzeczywistą korzyść rzeczypospolitej, daje autorowi powód do zbadania natury dóbr szlacheckich, oraz obowiązków szlachty wobec króla i własnych poddanych, osobliwie w razie niebezpieczeństwa grożącego rzeczypospolitej. Przyznawszy kró-

tem prawo rozrządzania dobrami prywatnemi w razie niebezpieczeństwa, zmuszonym jest autor zastanowić się nad tem, czy król toż samo może uczynić z dobrami kościelnemi? Odpowiadając na to pytanie, rozbiera naturę dóbr kościelnych i w ogóle stanowisko kościoła w państwie, osobliwie jego immunitatem. Kończąc traktat zwraca się do wszystkich mieszkańców królestwa, ażeby składając wszystko na ołtarzu publicznego dobra, wystawili i utrzymali potężne wojsko celem obrony ojczyzny i chrześcijaństwa. Przemowa do narodu i króla dołączona do traktatu, wzniosły ten cel obszerniej rozwija.

§. Pawła Włodkowicza Tractatus de potestate papae et imperatoris respectu infidelium.

Już od czasów Władysława Łokietka począwszy, wytaczała Polska sprawę swoją z Zakonem krzyżowym przed trybunały papieża i cesarza, i toczyła przed tymi polubownymi sędziami z Zakonem najformalniejsze spory. Obie strony przez pełnomocników przedstawiały swoje żądania, składały dowody, przywodziły świadków i dokumenta, zbijały nawzajem swoje wywody i rozumowania, załączały opinie znakomitych prawników, słuchały wyroków z motywami i od każdego z nich appellowały, przeciw każdemu zanosiły szeroko motywowane protesta. Spory prowadzono piśmiennie a pisma procesowe zachowywano troskliwie i w licznych dla informacyi rozszerzano kopijach. Główny zrąb tych aktów procesowych wydany został w trzech tomach w Poznaniu w r. 1855/56 przez Tytusa hr. Działyńskiego pod tytułem: „Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum. Obecnie wychodzi drugie wydanie tego nieoszacowanego dzieła.

Obok tego materyału procesowego istnieją jednak traktaty, które niezawiśle od rozpraw toczących się przed sądem, starają się spór polsko-krzyżacki postawić w świetle

ówczesnej nauki, wydobyć z niego kwestye ogólne religijne, kanonistyczne i polityczne, które za podstawę im służą, kwestye te zasadniczo ze stanowiska nauki i wiary rozstrzygnąć. Traktaty takie ~~stano~~ częściowo zaledwie wydane, stanowią ze wszech miar wybitne pomniki naszej literatury politycznej XV wieku.

Pierwsze, najstarsze z tych traktatów zawdzięczają swoje powstanie inicyatywie i myśli jednej z wybitniejszych osobistości, jakiemi mogliśmy się poszczycić w początkach XV wieku, Pawłowi z Brudzewa, lub jak się sam nazywał, Pawłowi Włodkowicowi (Paulus Vladimiri). Piękną kartę w dziejach swoich poświęcił mu Długosz. Gdybyśmy zaś wiadomość powyższą Długoszową uzupełnić chcieli licznemi wzmiankami o Pawle Włodkowicu, przechowanemi w innych współczesnych źródłach, gdybyśmy mianowicie zajrzeli do sprawozdań prokuratorów Zakonu, którzy z naszym Pawłem przed licznemi sądami prowadzili spory i o nim niejednokrotnie do przełożonych swoich pisali, gdybyśmy wreszcie w zakres biografii jego wciągnęli ocenienie licznych pism Włodkowica, w takim razie na tle współczesnych dziejów polsko-krzyżackich narysowałaby się nam wspaniała i na wskroś charakterystyczna jego postać.

Paweł Włodkowic z Brudzewa, syn zamożnej szlacheckiej rodziny, odbył studia swoje na kwitnącym podówczas uniwersytecie praskim przed r. 1400 i uzyskał tam stopień prawa kanonicznego, którym stale się podpisywał. W r. 1411 otrzymał kustodyę katedralną krakowską, a w r. 1413 rozpoczął zawód swój jako rzecznik sprawy polskiej prw. Krzyżakom.

Prowadził ją najpierw przed cesarzem Zygmuntem w Budzie w r. 1413 i 1414 razem z Andrzejem Łaskarzym i Piotrem Wolframem.

Następnie prowadził ją na soborze konstancyjskim, na którym razem z posel-

stwem polskiem pod przewodem Mikołaja Trąby arcybiskupa gnieźnieńskiego od dnia 29 stycznia 1415 do dnia 17 maja 1418 r. bawił. Występował tam jako ambasiator regis Poloniae a zarazem jako rector universitatis Cracoviensis pro universitate wybrany widocznie dlatego rektorem w l. 1414 i 1415.

Po trzeci raz występował w r. 1420 przed sądem cesarza Zygmunta we Wrocławiu. Po czwarty raz zaś w tymże roku przed sądem papieża w Rzymie. Powróciwszy do kraju usunął się w zacisze pracy naukowej na swej kanonii krakowskiej i probostwie w Kłodawie. Umarł w dniu 11 marca 1435.

Dokładną znajomość pism Pawła Włodkowica zawdzięczamy kodeksowi rękopiśmiennemu N. 156 fol. Zakładu Ossolińskich we Lwowie, który własnoręcznie przez Pawła Włodkowica spisany a następnie poprawiany, obejmuje 10 traktatów onegoż oraz kopię różnych ważnych aktów i dokumentów, z których to traktatów 5 najważniejszych wydanych zostało drukiem w Starodawnych prawa polskiego pomnikach tomie V pod redakcyą Dr Bobrzyńskiego.

Z wzmiankowanego powyż rękopisu Pawła Włodkowica dowiadujemy się nadto o pismach krzyżackich przedłożonych soborowi w odpowiedzi na zarzuty Polaków.

Z głośnego paszkwilu Jana Falkenberga na Jagiełłę i Polaków, nieznanego dotychczas z dosłownej treści, znajdujemy krótki wyciąg w zeszycie X. Oprócz tego zaś paszkwilu w d. 5 czerwca 1417 przez sobór potępionego, dowiadujemy się na wstępie do drugiej części traktatu Włodkowica „de ordine Cruciferorum", że Jan Falkenberg ordinis Praedicatorum napisał libellum na 23 conclusiones rozdzielone, przeciw traktatowi Włodkowica „de potestate papae et imperatoris", że ten libellus jest odrębnym od owego paszkwilu już potępionego, że natomiast ten „libellus" Jana Falkenberga jest „idem in materia et effectu" z pismem „cuiusdam Iohannis

de Bamberga doctoris decretorum, zawierającem w sobie 18 conclusiones, że wreszcie co się tyczy tego „libellus" „adhuc pendet judicium."

Otóż ten libellus Falkenberga znajduje się również w owym kodeksie Włodkowica, owym zakończony wyrazami „Explicit liber de doctrina potestatis pape et imperatoris, editus contra Paulum Vladimiri Polonum." Konkluzyj zawiera 23, a są też same, do których Paweł Włodkowic w ciągu swej repliki niejednokrotnie się odwołuje. Że autorem tego pisma jest sam Falkenberg, nie ulega więc wątpliwości.

Zachodzi tylko pytanie, jakim sposobem istnieć mogły dwa traktaty, też same w treści i formie a napisane przez dwóch ludzi, Jana z Bambergi i Jana Falkenberga. Pytanie to rozwiązać może uwaga umieszczona przez Pawła Włodkowica na końcu traktatu Falkenbergowskiego, w której wspominając o drugim traktacie tejże formy i treści, pisze, że „etiam est eiusdem auctoris, nisi quia in isto sunt aliqua apposita, que in alio sunt omissa."

Przypuścić więc należy, że Jan Falkenberg potępiony przez sobór i wtrącony do więzienia za swój paszkwil, użył pośrednictwa Jana z Bambergi do przedłożenia soborowi swego naukowego traktatu, o którym tu mowa. Jan z Bambergi mógł tym sposobem oficjalnie za autora traktatu uchodzić, chociaż nim rzeczywiście nie był.

Traktat Falkenberga ogłoszony został również przez Dr Bobrzyńskiego w tomie V Starodawnych prawa polskiego pomników.

Modrzewski Jędrzej Frycz: De republica emendanda libri quinque. Cracoviae 1551, Basileae 1554. Modrzewski, zdolny publicysta i pisarz XVI wieku, sekretarz króla Zygmunta Augusta i przeznaczony do pisania zachęcany, na

stawił wiele dzieł, wielkiej w swoim czasie używających wziętości i tłumaczonych na inne języki. Dzieło jego powyżej wzmiankowane: „De republica emendanda" obejmuje rzecz o obyczajach, prawach, wojnie, kościele, szkołach. Wyszło one w przekładzie polskim Cypryana Bazylika z druku w latach 1557 i 1770, lecz z opuszczeniem księgi o kościele. Pomijając inne pisma Modrzewskiego treści więcej teologicznej, godną tu jest wspomnienia mowa jego do Zygmunta Augusta, drukowana w r. 1543 o zniesieniu główszczyzny i przepisaniu kary śmierci za morderstwo, tudzież inne pisma jego, dowodzące potrzeby ulepszenia prawa krajowego, których rozbiór znaleźć można w Maciejowskim, Węgierskim ~~i w innych~~, a przedewszystkiem w dziele hr. Stanisława Tarnowskiego: Pisarze polityczni XVI wieku, z którego ostatniego dzieła wiele szczegółów czerpiemy.

Andrzej Frycz Modrzewski urodzony w Wolborzu r. 1503 z ojca Jakuba, wójta wolborskiego. Rodzina szlachecka. Na uniwersytecie krakowskim otrzymał w r. 1519 stopień bakałarza. Tam, wedle własnego wyznania, czytał chciwie dzieła Lutra i innych nowatorów i przejmuje się ich naukami. Dworzanin domu Łaskich, towarzysz Jana Łaskiego w podróży do Niemiec. Od r. 1533–36 przebywa w Wittenberdze w zażyłości z Melanchtonem. W r. 1537 powtórną odbywa podróż do Niemiec, do Wittembergi, a następnie do Norymbergi, dokąd Melanchton daje mu list polecający wielce pochlebny. Po powrocie do kraju, w wieku, jak sam mówi, dobrze dojrzałym, rozpoczyna zawód. Sekretarz królewski od r. 1547 a może już od końca r. 1546, w tym charakterze jedzie z poselstwem Łaskiego do Danii, do Karola V do Augsburga w r. 1547, do księcia pruskiego r. 1548, powtórnie do Cesarza i Króla

Ferdynanda r. 1549. W r. 1554 r. był wyznaczonym członkiem poselstwa, udać się mającego do papieża z przedłożeniem żądań sejmu. W r. 1556 odwoził królewnę Zofię do Brunświku. W tymże roku wskutek upomnień z Rzymu, zmiana w stosunkach z biskupem kujawskim Drohojowskim: Modrzewski opuszcza Wolborz, przebywa przez kilka miesięcy po różnych miejscach. Wraca wszakże w tym samym jeszcze roku i bawi w Wolborzu podczas śmierci Drohojowskiego i przez cały czas biskupstwa Uchańskiego. W r. 1561 podstępnie wezwany przez Orzechowskiego na dysputę i oskarżony o herezję. Po postąpieniu Uchańskiego na stolicę arcybiskupią, zostaje Modrzewski na wójtostwie wolborskiem aż do r. 1567, w którym Karnkowski na rozkaz z Rzymu z wójtostwa go usunął, ułożywszy się z nim wszakże polubownie o stosowne odszkodowanie. Ostatnie swoje pismo, czwartą Sylwę, datuje w r. 1569 z Ostrołęki Gostkowskich, tam więc w roku tym widocznie przebywał. Umarł w Wolborzu r. 1572.

Śmiało więc można, że te niedostatecznie może określone i wyrobione ale silne instynkta i popędy, które pchały ówczesne społeczeństwo polskie do jakiejś poprawy rzeczypospolitej, znajdują niewątpliwie najpoważniejszy wyraz w książce Modrzewskiego wyżej namienionej. Nie bez żalu przychodzi wyznać, że wszystkie działania i uchwały sejmów, ile ich było przez ciąg egzekucyjnego okresu, nie wydały na polu praktycznem nic, coby było tak całkowitem i tak dobrze rozważonem, jak jest na polu teoryi reforma w tem dziele opisana. Jest ono niezawodnie skutkiem i wyrazem tego dążenia ogółu do jakiejś zmiany i naprawy, tego uczucia, że jakaś jest konieczna. Tu zbiegają się i układają w porządku te żądania reorganizacyi wojska, skarbu, sprawiedliwości, które powtarzają

Kazimierz Kłodziński
Stanisław Wróblewski
Jan Fenczyn –

egzekucyjny
ratowni 1504
zapisy tylko na sejmie
mniej niewiązane

się od lat przeszło dwudziestu na sejmach a dorażnie odzywają w ulotnych politycznych pismach. Tu na pierwszem niemal miejscu szczegółowa napozór ale w rzeczy i skutkach bardzo zasadnicza kwestya kary śmierci za szlachcica mężobójstwo, tu występuje i ta druga, politycznie niezmiernie ważna, a nieszczęściem nie dość powtarzana i roztrząsana kwestya, jak wschodnie kresowe województwa zabezpieczyć od tatarskich najazdów. Tu znajdują się i te reformy ekonomicznej lub policyjnej natury, o których często mowa jest na sejmach; tu i na wychowanie publiczne zwrócona jest uwaga; i wreszcie to co współcześnie przede wszystkiem zajmowało umysły, sprawa religijna, zmiana wiary i organizacyi Kościoła, znajduje wyraz, który można uważać za skład pojęć i żądań polskich zwolenników reformacyi.

Ale jak oczywistą jest rzeczą, że dzieło Modrzewskiego było przygotowane i wywołane całym ówczesnym umysłowym i politycznym stanem społeczeństwa, i że stało się niejako wskazówką i miarą jego stanu cywilizacyjnego, tak znowu w całym tym bliskim związku i pomimo niego nie trzeba szukać zupełnej zgodności między ówczesną opinią a tym jej wyrazem i ścisłej jednego od drugiego zależności. Reprezentantem jej jest Modrzewski, ale nie echem; wychodzi z niej, podziela ją, nieraz bezwiednie wyobraża, ale idzie przecież przed nią, nie za nią, do ogólniejszego widzenia rzeczy i wyższego poziomu ją podnosi. ~~Różnice zachodzące pomiędzy jego a ogółu zapatrywaniami dać~~. Dzieło Modrzewskiego pisane było z głębokim rozmysłem jako polityczny program i z rozmysłem w nader sposobnej chwili ogłoszone. Dowodnie nie wiemy, a tylko domyślać się może-

my, że Modrzewski pracował w porozumieniu z najbardziej znaczącymi ze stronników egzekucyi i reformacyi, że zasięgał ich rady, ulegał ich wpływom; czy i o ile Poprawa Rzeczypospolitej powstała ex consilio i była rozważonym i zgodnie przyjętym programem całego tego zastępu ludzi, oznaczyć nie możemy, ale że autor uważał ją za program i umyślnie w tej chwili ogłosił, wnosić można z całej jej treści a dowieść ze słów jego własnych.

On był jednym z tych, którzy oczekiwali panowania Zygmunta Augusta jako chwili, w której się pożądana poprawa rozpocznie. Pierwsze lata zeszły na sporach o królewskie małżeństwo, ale to tylko zwłoka, a nadzieja nie przepadła. Przez te lata właśnie musiał Modrzewski najwięcej nad swojem dziełem pracować, a zaledwie spór ustał, ogłosił swoją książkę z przedmową i dedykacyą do młodego króla. Teraz, – mówi królowi, – mówi sobie samemu pisząc, – teraz czas i pora po temu, żeby się wziąść do wielkiej naprawy. „Externa iam tractiora habemus" pisze w przedmowie datowanej 1 marca 1551, wypogodził się horyzont, nie grozi nam teraz wojna turecka, przed laty [illegible] tak zdało się bliska i nieuniknioną, a więc teraz czas leczyć się z wewnętrznych słabości. „Domesticis malis medicina adhiberi coepta est." już się nawet to zadawanie lekarstw rozpoczęło. Rozumie przez to niewątpliwie te bezładne mieszczęścim i nieokreślone, gwałtowne domagania się zmian i reform, odzywające się na sejmach od r. 1548, wracające z podwójną energią po ukończeniu sprawy małżeńskiej. Widocznie chce tym dążeniom swoją książką pomagać, widocznie chce iść z niemi równolegle, i prawdopodobnie chce króla dla nich pozyskać, do wspólnego działania pociągnąć. Historyczne znaczenie jego dzieła

jako świadectwa i pomnika czasu, podnosi się przez to bardzo. Tego wartość sama w sobie polityczna i filozoficzna mogłaby zapewne być wyższą, niż jest, ale taka jak jest, jest jeszcze bardzo znakomita.

Gdyby w naszych czasach ukazała się książka podobnym opatrzona tytułem, mniemalibyśmy, że znajdziemy w niej wierny wizerunek instytucyi państwa, a żądalibyśmy od niej, żeby wykazawszy nam jasno, w czem instytucye teraźniejsze niedostatecznemi lub na przyszłość groźnemi być mogą, stawiła równie dokładny i systematyczny projekt całkowitej lub częściowej reformy. Żądalibyśmy od pisarza, aby jak lekarz zrobił porządną dyagnozę, żeby wypukawszy wszystkie miejsca niezdrowe, powiedział nam gdzie cierpienie jest tylko przypadłością i skutkiem, a gdzie leży sam rdzeń i przyczyna złego. Potem chcielibyśmy rady zwięzłej, stanowczej, kategorycznej; chcielibyśmy żeby dawszy nam namacać palcem istotę choroby, autor równie wyraźnie wskazał nam lekarstwo. Trzy wieki pełne zmian i wypadków, trzy wieki w ciągu których myśl ludzka niejedno odbyła przeobrażenie, z których każde niemal wcieliło się w odpowiednie ustawy polityczne i społeczne, a z których każde także starannie zostało zbadane, opisane i skonsygnowane, wzbogaciły nas takim zasobem powierzchownego przynajmniej doświadczenia, że choć nie lepiej od ludzi dawnych wieków rządzić się umiemy, to teoryę mamy więcej niż oni wyrobioną i powszechniej znaną.

§ Marcina Kromera: De origine et rebus gestis Polonorum libri 30. Bazileae 1555. Prez. jest rozmaitych pojedynczych tego dzieła wydań, jako to w Bazylei z lat 1555, 1558, 1564 i 1568, w Krakowie z roku 1584 i w Kolonii

Zubek Józef 1—1—
Friedrich Juliusz 1—1—
Herbst Salomon 1—1—

Dzieło to nie jest wielkiem, lecz tak dobrze obmyślanem, iż może do najlepszych tego rodzaju pism, owczas spółczesnych, zaliczonem być winno. W wywodzie tym dwuksięgowym daleko więcej okazał autor prawdziwych przymiotów historyka, niż w całym grubym kroniki swej foliancie. Rzecz przetoczył treściwie, z widoczną skrzętnością o prawdę; a że jej nie dociekał we wszystkich szczegółach co do odległych starożytności czasów, że jej nadto nie badał w sposób tegowiecznym uczonym właściwy, że nareszcie nie zdaje się mieć tych widoków, jakie naszych dopiero czasów stanowisko umiejętności mieć nam pozwala, tego wszystkiego nie można mu bez ubliżenia sprawiedliwości zarzucać, gdyż nikt nad swój czas doskonalszym być nie może.

Nie było wcale zamiarem jego z poważnym układem prawa publicznego ówczesnego wystąpić, lecz jako się sam wyraża, skreślił wiadomości o wszelkich stosunkach kraju dla dogodności krajowców i objaśnienia cudzoziemców, a przecież on pierwszy z naszych pisarzy uchwycił myśl ogarnięcia politycznego organizmu kraju w jedną całość i wystawienia go w toku naturalnego porządku, jak widzimy w jego księdze drugiej: de republica et

z r. 1589. Najlepsze jednak jest to ostatnie kolońskie wydanie, w tem bowiem wydaniu jest Bernarda Wapowskiego kantora krakowskiego opisanie 30 lat rządów Zygmunta I to jest od r. 1506 aż do 1535. Kromer poczyna swą historyę od czasów najdawniejszych Polski i doprowadza ją do r. 1506. Jestto wprawdzie wyciąg tylko z rozmaitych pisarzów, a mianowicie Długosza, lecz wyciąg zrobiony z taką krytyką i rozsądkiem, z tak trafnem oddzieleniem rzeczy drobniejszych od głównych, a przytem napisany tak wybornym językiem, iż nie bez przyczyny zjednał Kromerowi nazwisko Liwiusza polskiego. Niedziw tedy, że tak był od cudzoziemców nawet szacowany i kilkroć przedrukowywany oraz tłumaczony. Niemieckiego tłumaczenia dokonał Henryk Pantaleon w Bazylei r. 1562, polskiego Marcin Błażowski w Krakowie 1611. Przy edycyi kolońskiej historyi Kromera z r. 1589 znajduje się oprócz owych 30 lat Wapowskiego, nadto mniejsze dzieło Kromera: „Polonia, sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Poloniae libri duo." Jestto właściwie +) prawo publiczne polskie lub przynajmniej najlepsze do spółczesnego prawa polskiego publicznego źródło. ~~Nadto wydrukowanem jest~~ Filipa Kallimacha nauczyciela synów Kazimierza Jagiellończyka: Historia inpecii et necis ad Varnam caesi Vladislai Jagellonidis, jakoteż mowy i listy niektóre Kromera, Karnkowskiego, Sulikowskiego i Warszewickiego, wreszcie Reynolda Heydensteina: de bello moscovitico libri VI.

Marcin Kromer urodzony w Bieczu, miasteczku małopolskiem około r. 1512, z ubogiego stanu rodziców, jedynie przez swe talenta i nabytą zdatność do najpierwszych dostąpił

magistratibus Polonorum, z zajęciem do tego jeszcze dwóch przedostatnich księgi jego pierwszej rozdziałów. Przedmioty treść prawa publicznego krajowego stanowiące on wskazał wszystkim następnym tego odłamu pisarzom; nie przyczynili oni do tego nic zgoła, chyba to, co następne zmiany czasowe z sobą przyniosły, a nawet w porządku nawet ich osnowy widać po większej części zapatrzenie się na rzeczone pismo Kromera. Przy powyższem dziele Kromera wydrukowaną jest nadto:

o. Chwałkowskiego Jus publicum Poloniae w drugiem r. 1685 wydaniu, odznacza się głównie rozkładem rzeczy, który z pojęcia wyższego tylko stanowiska umiejętności prawa mógł wypłynąć. Treść 3 pierwszych ksiąg dzieła owego według 3 najwyższych władz rządowych, a mianowicie władzy prawodawczej, władzy zarządu i władzy sądowniczej podzielona, świadczy o obznajomieniu się autora z postępami umiejętności przez Grocyusza wzniesionej. Dodatkiem tylko potrzebnym do rzeczy, lecz niewchodzącym w system, jest jego księga czwarta o częściach i prowincyach polskich; podobnie jak w księdze pierwszej nie zatarta jest cecha ogólna jej treści, chociaż autor nie bardzo stosownie przyłączył do niej rozdziały dodatkowe o miastach, o kmieciach, o żydach i o cyganach. W wyprodze samym usiłował Chwałkowski ścisłym zebraniem przepisów prawnych, rozsypanych w mnóstwie konstytucyi i obszernych statutach, rzecz do dokła-

dostojności w kraju. Powróciwszy z Bononii po ukończeniu nauk, był sekretarzem przy Gamracie biskupie krakowskim, później sekretarzem królewskim, kanonikiem krakowskim, nakoniec biskupem warmińskim, używany do różnych poselstw, a między innemi do cesarza niemieckiego, umarł r. 1589.

§. Krasińskiego Jana: Polonia, ad serenissimum et potentissimum Henricum primum Valesium, Dei gracia utriusque Poloniae regem. Bononiae 1574.

Dzieło to bardzo rzadkie, podające obraz polityczny stanu ówczesnego Polski, wybornie napisane jest łaciną. Jan Krasiński autor tego dzieła, był kanonikiem krakowskim i gnieźnieńskim, umarł zaś r. 1612.

§. Chwałkowskiego Mikołaja: Regni Poloniae jus publicum a Nicolao de Chwałkowo Chwałkowski, equitem Polonum illustrissimi et celsissimi in Livonia, Curlandiae et Semigaliae ducis consiliario et ad aulam regiam Polonam residente X Regiomonti 1684. Pierwsze wydanie wyszło w Królewcu r. 1656. Wydanie drugie pomnożone, opatrzone jest kopersztychami szczególnie królów polskich od Lecha do Jana III. i królowych. Dzieło Chwałkowskiego zyskało recenzyę w rozprawie Krzysztofa Hartknocha: Dissertatio ad generosi domini Nicolai Chwałkovii jus publicum regni Poloniae, in qua de multis rebus ad rempublicam pertinentibus candide et modeste disputatur. 1658. o [powyższej krytyce Chwałkowskiego]

§. Oprócz [~~tego~~ Krzysztof Hartknoch sam wystąpił] z dziełem pod tytułem: Respublica Polonica duobus libris illustrata, quorum prior historiae Polonicae memorabiliora, ex diligenti Sarmaticorum pariter atque Germanicorum, tam veterum quam recentiorum scriptorum collatione, eruta, variasque provinciarum eo pertinentium mutationes complectitur. Poste-

dnego przyprowadzić oznaczenia, wyjaśniając wszystko przykładami aktów urzędowych, wówczas jeszcze niedostatecznie dotknięcia rozgłoszonych. Rozszerzania się takowe bezwątpienia zbytecznemi były; mniej się też autor zaleca gruntowną znajomością dziejów starożytnych krajowych. Wszelako krytyka przeciw pismu przez Hartknocha wydana, napisana widocznie w duchu zawiści literackiej, zbyt jest ostrą, i niesprawiedliwą; gdyż dziełu Chwałkowskiego żadną miarą znakomitej wartości odmówić nie można.

ris vero. ius publicum reipublicae Polonicae, Lithuanicae, provinciarumque annexarum, ex statutis, constitutionibus, iuribus, privilegiis, probatissimisque scriptoribus Polonicis depromptum, comprehendit. His adiecta est dissertatio historica de originibus Pomeranicis opera et studio M. Christophori Hartknoch Passenheci. Prussi. Ienae 1678.

Przygotowaniem do tego dzieła szacownego były niektóre rozprawy, które Hartknoch oprzódy w Królewcu w r. 1674 pojedynczo wydał.

§. Andrzeja Lipskiego: Practicarum observationum ex iure civili et Saxonico collectarum et ad stylum usumque iudiciorum iuriae regalis accomodatarum. Centuria prima auctore Andrea Lipski a Lipie S. R. Mtis a secretis. Rigae Livonum 1602. Dzieło to kilkakrotnie przedrukowywane, wyszło ostatecznie w r. 1648 pod odmiennym tytułem, miano wicie: Practicae observationes etc. authore Andrea Lipski &. Dantisci. Dzieło to ~~jest~~ tem się szczególnej zaleca, iż zawiera w sobie dużo prawnych zwyczajów, o których wiadomości z tego źródła czerpać należy. Oprócz tego wydał jeszcze Lipski pracę: Decas quaestionum publicarum regni. Cracoviae 1632.

§. Tomasza Dresnera następujące dzieła: Processus iudiciarius regni Poloniae. Samosci a. 1601 i w Warszawie 1636. Lepsze od tego jest następne: Institutionum iuris regni Poloniae libri IV ex statutis et constitutionibus collecti, opera T. Dresneri Leopolitani, I. U. Dris in Academia Zamoscensi iuris professoris ordinarii. Zamości 1613. i „Similium iuris Poloni cum iure Romano centuria una. Parisiis 1602. To ostatnie dzieło, napisane podczas studyów w Paryżu, jest bardzo nietrafne, pełne bezpodstawnych naciągań, słowem bezużyteczne.

/ Do liczby znakomitszych prawników XVII wieku należy Teodor Rogala Zawadzki. Tego dzieła są: 1) Processus iudiciarius regni Poloniae ab auctore Teodore Zawadzki ex familia Rogala equite Polono, Varsaviae 1647; 2) Memoriale processus iudiciarii et flosculorum legum seu statutorum atque constitutionum regni Poloniae. Cracoviae 1619 i 1644; ~~3) Jus regni Poloniae ex statutis, constitutionibus eiusdem regni et M. D. Lithuaniae collectum et additionibus ex iure civili romano, canonico, saxonico, nec non ex constitutionibus provincialibus Gnesnensibus auctum, historiisque illustratum, in 4 libros et 2 tomos~~ 3) Compendium t. j. krótkie zebranie wszystkich praw, statutów i konstytucyj koronnych. Kraków 1614.

Proces Zawadzkiego był tak doskonałą książką, że się w krótkim czasie kilkunastu wydań doczekał, a i do dziś dnia jest najlepszym dziełem źródłowym do dawnego procesu polskiego.

§ Załaszowskiego Mikołaja: Jus regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eiusdem regni et M. D. Lithuaniae collectum et additionibus ex iure civili Romano, Canonico, Saxonico nec non ex constitutionibus provincialibus Gnesnensibus auctum, historiisque illustratum. In 4 libros et 2 tomos distinctum, a Nicolao Załaszowski J. V. D. et quondam in universitate Cracoviensi actuali professore, archidiacono Posnaniensi, in lucem publicam editum a. D. 1702 Posnaniae." Powtórne wydanie wyszło r. 1741. Dzieło to obejmuje w tomie pierwszym prawo publiczne, a w tomie drugim prawo prywatne. Przed Czackim uchodziło dzieło to za najuczeńsze, między dziełami prawników polskich było to u Prusaków w wielkiem poważaniu.

Wyżej od poprzednich stanął na polu prawa publicznego polskiego

B. Dyplomata i wszelkie urzędo-we pisma.

Mówiąc o dyplomatach i innych urzędo-
wych pismach, mamy na myśli oczywi-
ście archiwa, w których tego rodzaju ~~pi-
sma są~~ zabytki są przechowane. Mię-
dzy archiwami zaś rozróżniamy ar-
chiwa publiczne i prywatne. Oczywiście
archiwa publiczne mają pierwszeństwo
przed prywatnemi i mimoto zdarza się
dość często, że i w archiwach prywatnych
znajdują się akta pierwszorzędnej wagi,
które właściwie w archiwum publicznem
przechowane być winny.

Z publicznych archiwów pierwsze miej-
sce zajmuje Archiwum główne w War-
szawie, któremu początek dały dawne
metryki koronna i litewska. Metryka ar-
chiwum w całem tego słowa znaczeniu
państwowe, gdyż obejmuje w sobie akta
nadworne oraz akta najwyższych urzę-
dów państwowych czyli ministerstw.
Akta nadworne czyli akta, które za-
wsze przy boku króla Jegomości czyli
jego kancelaryi znajdować się winny,
dzielą się na dokumenta i regesta.
Dokumenta obejmują przedewszystkiem
[i układy] traktaty [międzynarodowe oraz między-
narodową korrespondencyą, i regesta zaś
chronologiczne streszczenie wszystkich aktów, które z
kancelaryi królewskiej wychodzą. Regesta
[dla badaczy] kompletne są [niezmiernie wielkiej wagi,
zwłaszcza gdy w wiekach średnich zwy-
czajnie nie zatrzymywano dla akt ko-
pii wydanych dokumentów. Ztąd brak
wiadomości, jakie akta z kancelaryi
królewskiej wydane zostały a badacz
zniewolony jest wszystkie krajowe a
zwłaszcza zagraniczne archiwa [werto-
[starannie wać, aby sobie ile tylko dokładną kon-
sygnacyą tych aktów stworzyć, bez
czego o podjęciu historyi panowania
pojedyńczych królów i mowy być nie
może. A i tak mimo najstaranniej-
szych poszukiwań badacz nie może

być pewnym, czy ułożony przez nią na tej
drodze regestr, jest zupełny, czy mimo
najstaranniejszej pracy jeden lub drugi
ważny dokument nie uszedł jego uwa-
gi. Gdzie zaś regesta dokładnie przez
kanclerzy lub podkanclerzych były pro-
wadzone, tam już badacz potrzebuje
tylko postarać się o kopie ważniejszych
dokumentów, aby rozporządzać całko-
witym materyałem do napisania dzie-
jów pewnego panowania potrzebnym.
Z takich regestrów dowiadujemy się
między innemi także i o takich doku-
mentach, które z biegiem czasu bezpo-
wrotnie zaginęły, nie pozostawiając
po sobie żadnej wiadomości.

Archiwum główne w Warszawie,
jedno z najważniejszych skarbnic dla
historyi naszej ojczyzny i historyi pra-
wa polskiego, w tej formie jaką dziś
istnieje, zawdzięcza swój początek ~~de-~~
fryderykowi Augustowi
królowi saskiemu a księciu warszaw-
skiemu, który dekretem z d. 7 wrze-
śnia 1808 rozporządził w tej mierze
co następuje. „W pałacu naszym w
„Pilnitz dnia 7 września 1808 roku,
„Fryderyk August z bożej łaski król saski,
„książę warszawski etc. etc. Na przełoże-
„nie naszej Rady Stanu postanowiliśmy
„i stanowimy co następuje: Art. 1. Ar-
„chiwum ogólne krajowe w mieście na-
„szem Warszawie założone mieć chce-
„my. Art. 2. Archiwum to składać się
„ma z tego, co dotąd zachowanem by-
„ło w zbiorze zwanym Metryka ko-
„ronna i litewska, z przydaniem
„tego wszystkiego, co tylko w zbiorach
„aktów dawnych sądowych, admini-
„stracyjnych, wojennych, skarbowych,
„policyjnych, dyplomatycznych znajdu-
„je się ważnego, rzecz publiczną inte-
„resować mogącego. Art. 3. Dozór nad
„Archiwum ogólnem krajowem mieć
„będzie Minister Sprawiedliwości. Art.
„4. Dozór szczególny powierzony bę-

dzić Metrykantowi, pod którym będą 2 archiwiści, 2 adjunkci i posługacz. Art. 5. Repertoria wszelkie i księgi tyczące się rzeczy sądowych, każdemu otwarte być powinny. Art. 6. Od aktów złożonych w Archiwum sekretnem klucz jeden ma się znajdować u Ministra Sprawiedliwości a drugi u Metrykanta. Akta takowe pokazywane ani wydawane nikomu być nie mogą bez naszego wyraźnego pozwolenia. Art. 7. Ma być sporządzone dokładne repertorium ogólnego Archiwum krajowego podług rozkładu w art. 2 wskazanego. Art. 8 ustanawia etat roczny na utrzymanie Archiwum. Wykonanie niniejszej naszej woli ministrowi naszemu sprawiedliwości zalecamy.

Raport urzędowy Ministra Sprawiedliwości Księstwa warszawskiego z d. 3 stycznia 1810 złożony królowi saskiemu jako księciu warszawskiemu, poucza nas dokładnie, gdzie przechowywano w czasach poprzedzających ostatni rozbiór Polski akta publiczne i jaki był ich stan.

Z raportu tego wyjmujemy ustępy bardziej interesujące.

I. Archiwum ogólne. Metryka koronna i litewska, przy boku królów naszych utrzymywana, pierwsze zajmująca między archiwami polskiemi miejsce, dzieli się na sekretne archiwum, które oraz dyplomatycznem czyli miejscowem zowią i na zadworne czyli publiczne. Taka jest między niemi różnica. Akta sekretne składają się z samych najważniejszych oryginałów, dotyczących się stosunków między rządzącymi i rządzonymi, zgoła obejmuje ślady stanu politycznego, łącząc w to ważne stanowienia innego rodzaju, których sekretnego zachowania okoliczności wymagały. Przystęp do tego archiwum nie był każdemu wolny, jeden tylko był klucz przy kanclerzu, a kancellarya nazywała się dla większej pieczęci cancellaria maior. Toż archiwum z miejsca

różone być nie mogło. Archiwum zadworne wożono za królami na wzór cesarzów rzymskich; w niem był skład wewnętrznych urzędzeń, stanowień względem dóbr narodowych lub królewskich, zgoła tego wszystkiego, co było wypływem władzy najwyższej i potrzebnem do rządzenia monarchom, zwyczajem owych czasów ciągle swoje kraje objeżdżającym.

Wciągano do tego Archiwum niektóre pisma z sekretnego Archiwum dla lepszego dochowania i upowszechnienia; umieszczono dekreta w sprawach pod rozpoznanie samego monarchy podpadających, która władza później na magistratury zlaną została, co dało powód do wciągania dekretów referendarskich i assessorskich.

Wolno było osobom prywatnym w zastępstwie właściwego forum zeznawać przed aktami zadwornemi tranzakcye i podawać dokumenty do oblaty.

Przystęp do Archiwum zadwornego był dla każdego dozwolonym i stąd się nazywało Archiwum publicznem.

25/4 1894.

Zamek krakowski, jako pierwotna siedziba książąt, a następnie aż do Zygmunta III siedziba królów polskich, miał od najdawniejszych czasów to świetne przeznaczenie przechowywania tych pamiątek. Podział kraju po śmierci Krzywoustego dał początek formowania się oddzielnych dzielnicowych Archiwów: wielkopolskich, mazowieckich, ruskich, szląskich i t. p.

Za Władysława Warneńczyka utworzyło się na wzór metryki koronnej Archiwum litewskie, poczynające się od r. 1368. Ciągłe między książętami dzielnicowymi wojny, wydzieranie sobie nawzajem Krakowa, wojny z Krzyżakami a następnie ze Szwedami, napady Tatarów zadawały ciosy śmiertelne miejscowemu Archiwum, które w części zniszczone, w części zagubione, w części też do obcych przeniesione zostało krajów.

Zadworne Archiwum będące przy królu Władysławie Warneńczyku, podczas

bitwy pod Warną stało się łupem nieprzyjaciół. Zajaśniała pomyślniejsza epoka pod panowaniem Kazimierza Jagiellończyka w roku 1447. Rozpoczęte zostało na wzór dawnego nowe Archiwum ciągnące się aż do roku 1794. Zygmunt III założywszy stałe mieszkanie w Warszawie, dał powód do utworzenia oddzielnego Archiwum w nowej stolicy. Nadworne Archiwum już z przeznaczenia swego przy nim się znajdowało.

Dostrzeżono niedogodności z podwójnego układu Archiwów miejscowych (Kraków, Warszawa) i z mocy uchwał Senatu w latach 1748 i 1755 sprowadzone zostało Archiwum Krakowskie do Warszawy, skąd jednak napowrót odwiezione. Dopiero w skutek konstytucji sejmu koronacyjnego z r. 1764 ostatecznie do Warszawy przeniesione, z Archiwum sekretnem warszawskiem w jedno ciało połączone zostało. Lecz zbiór ten nie jest zbiorem całkowitym, gdyż Archiwa te doświadczały w dawniejszych a nawet i późniejszych czasach znacznych uszkodzeń.

Za Jana Kazimierza uwieźli Szwedzi część Archiwów koronnych i ziemskich. Zobowiązani traktatem oliwskim do zwrotu, z trudnością oddali część Metryki nadwornej, teraz zwanej „Libri ex Suecia" reszta miała zatonąć na okręcie.

Podczas tej samej wojny szwedzkiej zabrali Prusacy także część Archiwum do Królewca, dotąd jeszcze niezwróconą i trudno nawet wyśledzić ilość ksiąg i rodzaj onych.

Sami urzędnicy krajowi biorąc akta do domów, stali się przyczyną niemałej zaguby. W r. 1766 pożar części zamku warszawskiego niektóre dokumenta pochłonął. Wreszcie przy podwójnem przewiezieniu Archiwum z Krakowa, zaginęło wiele dokumentów i pism.

Po dopełnieniu rozbioru Polski wywiezione zostały do Rosji akta sekretne i nadworne Metryki koronnej, akta Rady Nieustającej, Departamentu interesów za-

Drugi z kolei sumaryusz dokonany został z polecenia króla Zygmunta III w r. 1613 przez Stanisława Łubieńskiego biskupa płockiego i Macieja Łubieńskiego prymasa. Sumaryusz ten celuje dokładnością, nie jest jednak również drukiem ogłoszony.

Dalej następuje sumaryusz Nowickiego, obejmujący w sobie wyszczególnienie Archiwum warszawskiego sekretnego od roku 1600. do 1765.

granicznych, oraz inne do ogółu ściągające się akta.

Rząd pruski odzyskał Archiwum nadworne z wszystkiemi oddziałami w tym stanie, jak z Warszawy wywiezione było, z których jednak część bardzo znaczna wyrzniętą i w Petersburgu zostawiona została; z Archiwum zaś sekretnego oddano Królowi Pruskiemu te tylko oryginały, które się tyczyły krajów Polski pod jego berłem zostających. Rząd pruski zostawił najznaczniejszą część w Warszawie, mniejszą zaś z dołączeniem do oryginałów sprowadził do Berlina skąd się napowrót dostały Księstwu warszawskiemu, wyjąwszy oryginały w Białymstoku będące.

Archiwum złożone niegdyś na zamku krakowskim, było z biegiem czasu kilkakrotnie inwentaryzowane. Pierwszy Marcin Kromer z rozkazu króla Zygmunta Augusta i polecenia podkanclerzego Jana Ocieskiego, metrykę koronną na zamku krakowskim przechowaną, ułożył i inwentarz jej spisał pod tytułem: „Publicarum regni Poloniae litterarum inventarium et breviarium, anno D. M.DLI.”

Oryginał tego inwentarza przechowany jest w bibliotece Czartoryskich i nie jest dotąd drukiem ogłoszony.

Następnie sejm grodzieński z r. 1681 wyznaczył nową komisyę do rewizyi Archiwum zamku krakowskiego, ~~złożoną~~ w skład której weszły następujące osoby: Stanisław Wojeński biskup kamieniecki, Marcin Chomętowski żarnowski i Paweł Kołowski oświęcimski kasztelanowie, Marcin Dembiński sandomirski i Wacław Laskowski zakroczymski podkomorzowie, Jan Lipski sądecki i Franciszek Jordan z Zakliczyna dobczycki starostowie, Stanisław Morsztyn chorąży załoski, Marcin Motrzycki stolnik zakroczymski, Stanisław Zgoborski cześnik nowogrodzki, Andrzej Żydowski podstarości oświęcimski, Stanisław Zdanowski pisarz grodzki krakowski i Bogusław Rudziejowski cześnik bracławski.

Komisya ta podczas rewizyi Archiwum ułożyła zarazem szczegółowy inwentarz aktów w ~~temże~~ archiwum znalezionych, który

to inwentarz obecnie w oryginale w bibliotece watykańskiej się znajduje, a który w r. 1862 przez E. Rykaczewskiego w Paryżu drukiem ogłoszony został. Przy końcu tej publikacyi umieszczony jest nadto dokładny spis klejnotów koronnych, niegdyś w skarbcu krakowskim przechowywanych, wartości złp 101,670. – z r. 1683.

Wedle tego inwentarza metryka koronna na zamku krakowskim przechowywała w r. 1682 akta następujących kategoryj:

1) listy papieskie, 2) listy cesarzy rzymskich, 3) akta odnoszące się do układu będzińskiego z r. 1589, 4) akta dotyczące stosunków z Austryą, 5) Bawaryą, 6) Węgrami, 7) Czechami, 8) Danią, 9) Szwecyą, 10) Niemcami, 11) Brandeburgią, 12) Pomorzem, 13) Szląskiem, 14) Prusami, 15) Inflantami, 16) Moskwą, 17) Siedmiogrodem, 18) Mołdawą, Wołoszą i Besarabią, 19) Turcyą, 20) Tataryą i 21) Persyą. 22) akta odnoszące się do królowych polskich, 23) akta sprawy barskiej, 24) akta odnoszące się do królestwa polskiego, 25) do wojew. krakowskiego, 26) do księstw oświecimskiego i zatorskiego, 27) do ziemi spiskiej, 28) do województwa sandomirskiego i 29) lubelskiego, 30) ~~do~~ ruskiego, 31) bełskiego, 32) wołyńskiego, 33) podolskiego, 34) poznańskiego, 35) kaliskiego, 36) sieradzkiego, 37) łęczyckiego, 38) kujawskiego, 39) brzeskiego, 40) inowrocławskiego, 41) ziemi dobrzyńskiej, 42) wojew. płockiego i 43) rawskiego, 44) księstwa mazowieckiego, 45) wojew. podlaskiego, 46) akta wielk. księstwa litewskiego, 47) akta spraw kozackich i 48) inne różne.

Do metryki przyłączone zostały Acta ducatus Masoviae wraz Archiwum tyczące się Rusi, które wspólnemu z metryką losowi podpadły.

Akta polityczne tyczące się oddzielnych księstw lub części dawnej Polski, nie znajdują się w obrębie kraju naszego i niewątpliwie jest, iż część znaczna znajduje się w Szwecyi, co w niektórych szczególnych wypadkach wedle wzmiankowanego raportu Ministra

1088. Sieciech (Lubomirscy i Topory)
1113. Skarbimir (Wielopolscy)
1146. Stefan woj. krak. (Lubomirscy)
1205. Mikołaj woj. krak. (Chomętowscy)
1065. grupa fałszyfikatów Lanckorońskich
filip I król franc. [illegible]

B { Czacki / Czartoryscy

Sprawiedliwości z r. 1810 doświadczenie stwierdzić
miało. Druga część tychże, która czas i polityka
ościennych narodów zachować pozwoliła, albo
jest umieszczona w krajach na Polsce dzierżo-
nych, albo też w stolicach jest połączoną z akta-
mi tychże narodów. Zbiory zaś aktów z swej
natury niepolitycznych, nie są u nas rząd-
kiemi: jedne dotyczą się całego kraju, jakoto
akta skarbowe, pod osobnem będące dozorem;
akta komisyi bankowej w Archiwum grodz-
kiem warszawskiem złożone, akta Sądu naj-
wyższego appellacyjne z lat 1790 i 1795 przy
aktach miejskich warszawskich umieszczo-
ne, wreszcie akta powiatu piotrkowskiego;
drugie dotyczą się pewnych części kraju, jakoto:
ziemskie, grodzkie, miejskie, po znaczniej-
szych miastach w każdym niemal powiecie
znajdujące się.

Dalej mówi wzmiankowany Raport minister-
ski z r. 1810 o Archiwum tak zwanem Nie-
mieckiem. W stolicy mianowicie państwa
pruskiego tu czyły się akta, którym objęcie,
poznanie, urządzenie i utrzymanie zaprowa-
dzonego porządku w krajach na Polsce zyska-
nych, dały początek. Każdy z sześciu departa-
mentów, składających podówczas Księstwo war-
szawskie, miał na czele regencyę w Bydgoszczy
hoffgericht co do sprawiedliwości i kamerę co
do administracyi. Przy każdej znajdowały się
liczne składy aktów niemieckich, do których
rozmaite dokumenta i papiery z aktów pol-
skich weszły.

Te są rodzaje aktów w Księstwie warszaw-
skiem, mówi raport ministerski. Użyte zosta-
ły wszystkie środki do uzupełnienia tychże.
W świeżej jeszcze zostają pamięci missye do
Berlina, Kwidzyna, Królewca, Wrocławia
i Białegostoku. Wiadomości, jakie się tylko
w Księstwie znajdowały, troskliwie zebrane zo-
stały dla dania dokładnej informacyi komisa-

Co zaś do innych materyałów, odpo- [rom.]
wiadających na tak szeroką skalę zakreślo-
nym granicom Archiwum, przybyły ‡ do nie-
tylko 1) jeszcze za czasów pruskich akta
nuncyaturskie czyli akta nuncyuszów pa-

29/5.

pierskich, będące u biskupa Albertrandego.
2) liczne akta przywiezione z Berlina, obejmujące w sobie ważne materyały, ile generalia wszystkich wydziałów, oraz ważne rzeczy z tajnego gabinetu pruskiego i z Kollegium wojennego, które komisarze do Królewca wysłani wydobyli.

Uporządkowaniem Archiwum i sporządzeniem sumaryuszów trudniły się ciągle osoby przy Archiwum systemizowane.

Proponowany był w raporcie Ministra Sprawiedliwości z r. 1810 następujący rozkład Archiwów.
1) Archiwum ogólne, zawierające w sobie to, co zachowanem było w zbiorze Metryki Koronnej, z przydaniem tego wszystkiego, co już do niej przybyło, i co tylko w zbiorach dawnych aktów polskich i pruskich, sądowych, administracyjnych, wojennych, skarbowych, policyjnych, dyplomatycznych i duchownych znajduje się ważnego, ogół dotyczącego. W nim powinny być oraz złożone sumaryusze wszelkich Archiwów krajowych.
2) Archiwa departamentowe, obejmujące w sobie podobne akta ściągające się do całego departamentu, łącząc w sobie ekstrakt sumaryusza Archiwum ogólnego względem przedmiotów, które się departamentu dotyczą, i sumaryusze Archiwów powiatowych.
3) Archiwa powiatowe, składające się z aktów powiatowych, oraz z wyciągu sumaryusza aktów departamentowych, które się powiatu dotyczą.

§ Archiwum główne krajowe pomnożyło się znakomicie w epoce czasu od r. 1810, to jest od daty wzmiankowanego raportu Ministra sprawiedliwości do r. 1821, o czem głównie zdaje sprawę raport naczelnego archiwisty W. Majewskiego z r. 1817, złożony Komisyi Rządowej Sprawiedliwości

Po ostatecznym podziale Polski, mówi ten raport, Archiwum ogólne krajowe z obu metryk sekretnych i publicznych, obu kancelaryj większej i mniejszej, z aktów asesorskich, referendarskich, sejmowych etc. złożone, wraz z Metryką litewską do

do Petersburga, w mniejszej części do Krakowa wywiezione zostały.

Rząd rosyjski chcąc około r. 1798 te Archiwa uporządkować, zlecił baronowi D. Asch oraz Dywowi, komisarzom swym wówczas w Warszawie, aby na Archiwistę Polaka wybrali. Za uczynieniem propozycyi Majewskiemu, miał on sposobność przedstawienia, iż dla odbywania się w Warszawie Komisyi 3 dworów do uregulowania długów po Stanisławie Auguście, potrzebnemby było zwrócić Archiwa do Warszawy. Pruski Komisarz rzecz tę Dworowi swemu przedłożył. Wkrótce porozumiały się rosyjskie i pruskie ministerya a to tak, iż prawie cała Metryka otwarta koronna, oddzielna sądów assessorskich, referendarskich, kanclerskie i t. d. tudzież część Metryki sekretnej w środku następnego roku 1799 do Warszawy, część zaś Metryki sekretnej w celu onej przejrzenia do Berlina sprowadzonemi zostały, i to było zarodem Archiwum ogólnego krajowego.

W r. 1801 akta otwarte Nuncyuszów w Polsce przyłączono do Archiwum.

Traktatem Tylżyckim z r. 1808 odzyskano z Berlina akta pruskie, do zwróconych Księstwu warszawskiemu krajów ściągające się, takoż część Metryki sekretnej do Archiwum ogólnego wcielone.

Z mocy traktatu wiedeńskiego akta części Galicyi wschodniej, Księstwu warszawskiemu zwróconej, takoż zachodniej dotyczące się, również edukacyjne i inne w roku 1795 z Warszawy do Krakowa zabrane, respective w roku 1810 i 1811 ze Lwowa i Krakowa do Warszawy sprowadzone, złożone zostały w Archiwum głównem. Akta Akademii Krakowskiej (Uniwersytetu Jagiellońskiego), które 21 tysięcy dokumentów a ksiąg 293 obejmowały, zostały Komisyi oświecenia, celem zwrócenia ich Akademii Krak. wydane.

Powziął następnie Rząd myśl, wszystkie akta sądowe w Archiwum generalnem połączyć, a tak po zamianie zdań między Komisarzami Ministerstwa Sprawiedliwości tudzież przychodów i skarbu, część aktów

26/4 1894.

które się Wydziału sprawiedliwości dotyczyły, przybyły wreszcie sądów byłej komisyi skarbowej, wojny etc.

Akta ziemstwa i grodu warszawskiego przyłączono. Tożsamo akta sądowe miasta Warszawy. Akta byłych sądów marszałkowskich najpóźniej do Archiwum generalnego wcielone zostały.

Rewizya Archiwum krajowego, dokonana w r. 1821, następujący stan Archiwum głównego krajowego pod względem złożonych w niem aktów wykazała:

1) Akta metryki A) publicznej B) sekretnej
2) " " litewskiej
3) " kanclerskie, 4) sigillata, 5) assessorskie, 6) referendarskie, 7) konstytucyjne, 8) conventionalia, 9) lustracyj i rewizyj dóbr królewskich, 10) komisyi skarbowej, 11) komisyi wojskowej, 12) trybunału radomskiego, 13) sądów marszałkowskich, 14) nuncyatury 15) pojezuickie, 16) urbaryusze byłego cyrkułu zamojskiego, 17) solne i części kameralnych, 18) katastry ofiary 10 i 20 grosza i podymnego byłych cyrkułów w Galicyi zachodniej, 19) matrykuły szlachectwa, 20) różne dyplomata, 21) comitialium et relationum, 22) appellationum terrarum Podlachiae, 23) Konfederacyi, 24) Rady Nieustającej, 25) lustracye województw krakowskiego, sandomirskiego, lubelskiego i ruskiego, 26) różne księgi, 27) grodzkie warszawskie, 28) sochaczowskie i mszczonowskie, 29) komisyi bankowej, 30) galicyjskie fiskalne, 31) gubernialne lwowskie, 32) berlińskie nazwane, 33) miasta Warszawy.

Nie będę Szanownych Panów nudził wyszczególnianiem, jakie księgi i jakich lat każdy z wyżej przytoczonych działów w sobie zawiera. Komuby potrzebną była bliższa w tej mierze informacya, znajdzie ją łatwo w Burzyńskiego Prawie polskiem tomie I, gdzie opis Archiwum głównego i pojedynczych jego działów bardzo szczegółowo jest opisany. Tu tylko dodać winienem, o czem dzieło Burzyńskiego nie wspomina,

mianowicie, że przed kilku laty wszystkie prowincyonalne (gubernialne) Archiwa zostały zniesione i do Archiwum głównego w Warszawie wcielone.

Oprócz Archiwum głównego w Warszawie istnieją jeszcze na obszarze dawnej rzeczypospolitej polskiej trzy Archiwa prowincyonalne, mianowicie Archiwum akt dawnych grodzkich i ziemskich w Krakowie, także Archiwum akt dawnych grodzkich i ziemskich we Lwowie, także bernardyńskiem zwane, oraz Archiwum państwowe w Poznaniu.

Archiwum dawne krakowskie obejmuje w sobie dawne akta sądów ziemskich i grodzkich województwa krakowskiego, akta urzędów krakowskich, wreszcie akta sądu najwyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskiem. Najstarsze księgi sięgają końca XIV wieku, a jest ich razem około 3000.

Wreszcie Archiwum akt dawnych grodzkich i ziemskich we Lwowie obejmuje akta sądowe i starościńskie powiatów w skład ziemi ruskich wchodzących, oraz akta trybunału lubelskiego, ogółem ksiąg około 6900. Indeksy – ich własność. Na wydawnictwo aktów z tego Archiwum zapisał ś.p. Aleksander hr. Stadnicki fundusz około złr 28000 wa. wynoszący, zostający pod zarządem Wydziału Krajowego we Lwowie. Wydawnictwo to pod tytułem: Akta grodzkie i ziemskie z czasów rzeczypospolitej polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, rozpoczętem zostało w r. 1868 tomem I, obejmującym 83 dokumentów z kopij i oblat wypisanych i ułożonych chronologicznie. W zbiorze tym ~~wydanym~~ nie widać zresztą żadnej myśli przewodniej, żadnego systemu. Dopiero kiedy z tomem II powierzoną została redakcya dalsza tego wydawnictwa ś.p. prof. Ksaweremu Liskemu zaprowadzony został pewien system w wydawnictwie. Pierwszych 9 tomów obejmuje kodeks dyplomatyczny średniowieczny ziem przeważnie ruskich, zebrany bądź z oblat wpisanych zawartych w aktach

Archiwum główne warszawskie bez później wcielonych archiwów prowincyonalnych, obejmowało ksiąg i plik 10000 przeszło i 1300 dokumentów.

Specyalnych publikacyj aktów z Archiwum głównego warszawskiego nie ma, natomiast mnóstwo jest publikacyj bądź historycznych bądź prawniczych, które hojną dłonią z zabytków przechowanych w tem Archiwum czerpały. *)

Pierwszy A. Z. Helcel ogłosił w Starodawnych prawa polskiego pomnikach tomie I i II przeszło 5000 zapisek z Archiwum krakowskiego, później Bobrzyński i Ulanowski w tomach 6, 7, 8 tychże pomników.

Kr.	dok.
409	1302
10	
50	
69	
41	
507	
13	
56	
16	
9	
10	
29	
24	
6	
87	
292	
52	
210	
180	
350	
101	
367	
653	
174	
29	
10	
29	
4	
3	
41	
57	
13	
874	
15	
185	
1815	
412	
1290	
127	83
10.113	

*) T. Lubomirski: Księga ziemi czerskiej Warszawa 1879 zapisek 2088. Pawiński – [illegible] II tomy – niewydane.

I = 83,
II = 133,
III = 130,
IV = 122,
V = 160,
VI = 146,
VII = 121,
VIII = 172,
1244 IX = 177,
do upad. rzpltej X = 7446,
woj. ruskiego { XI = 3747, XII = 4444, XIII = 7395, XIV = 3831,
lwowskie XV = 4634,
23,351

bernardyńskich, bądź z oryginałów przechowanych w miejscowych archiwach. W dziewięciu tomach tego kodeksu ogłoszonych zostało 1244 dokumentów z wieków średnich po r. 1506. Tom X poświęcony jest wyłącznie regestom dokumentów oblatowanych w aktach bernardyńskich, które w całości ogłoszone być nie mogły, z epoki od czasów najdawniejszych aż do upadku Rzeczypospolitej. Liczba zregestowanych w ten sposób dokumentów wynosi 7446 sztuk. Z tomem XI poczyna się publikacya zapisek sądowych średniowiecznych, tak ziemskich jak grodzkich, z ksiąg ziem. do wojew. ruskiego należących i ciągną się dalej w tomie XII, XIII, XIV i XV, który jest ostatnim wydanym przez ś.p. Ksawerego Liskiego. Summa tych zapisek wynosi przeszło 23000.

W skutek śmierci ś.p. Liskiego, powierzona została redakcya dalszych tomów p. Prochasce, adjunktowi Archiwum Bernardyńskiego, który obecnie nad XVI tomem pracuje.

Poznańskiego Archiwum państwowego opisu nie mogę Szanownym Panom dostarczyć, gdyż takowy dotąd nigdzie drukiem ogłoszony nie został. P. Ledzyjek jednak Archiwaryusz tego Archiwum, wydał w latach 1887 i 1889 dwa tomy zapisek z najdawniejszych ksiąg ziemskich i grodzkich w tem Archiwum zawartych, mianowicie poznańskie z lat 1386–1399, pyzdrskie z lat 1390–1400, gnieźnieńskie z tychże lat i kościańskie z lat 1391 do 1400. Suma zapisek w ten sposób publikowanych 5888.

3124
2764
5888

c) Kodeksy dyplomatyczne.

Do tego działu wydawnictw archiwalnych należą jeszcze także dyplomataryusze czyli kodeksy dyplomatyczne, które tem się różnią od poprzednich wydawnictw, że gdy poprzednie obejmują głównie zapiski sądowe, te nakoniec mają za przedmiot całe dokumenta czyli akta, wydane głównie przez władze zwierzchnie, w pierwszym więc rzędzie przez królów lub książąt, biskupów a częściowo i przez osoby prywatne.

(świeckie lub duchowne)

30/5

Dla historyi prawa i w ogóle dla zbadania dawnego prawa polskiego mają kodeksy dyplomatyczne bez porównania wyższą wartość od zapisek sądowych, gdy bowiem zapiski obracają się głównie w dziedzinie prawa sądowego, to kodeksy dyplomatyczne obejmują zazwyczaj wszystkie dziedziny prawa, a więc i prawa publicznego i właśnie dla dziedziny prawa publicznego są kodeksy dyplomatyczne niewyczerpaną kopalnią.

Najsławniejszym a zarazem najpoważniejszym kodeksem dyplomatycznym jest tak zwany kodeks Dogiela. Ks. Maciej Dogiel pijar zamierzał około połowy zeszłego wieku wydać na wzór Du Monta: Corps universel diplomatique wydać zupełny zbiór dyplomatów politycznych polskich i w r. 1755 ogłosił w Miclera actis literariis regni Poloniae et magni ducatus Lithuaniae prospekt tego dzieła, na sześć tomów rozłożonego.

Tom I miał obejmować traktaty i innego rodzaju akta zawierane z Czechami, Węgrami, Austryą, Danią, Bawarią, Marchią Brandeburską, Wenecyą, Saksonią, Księstwami brunświckiem, meklemburskiem, Hiszpanią, Holandią, Siedmiogrodem, Szląskiem, Pomorzem, Marchią Nową, Sułtanami, Wołoszczyzną i Besarabią.

Tom II traktaty z Rossyą, Turcyą, Tatarami i Szwecyą, tudzież akta dotyczące sum neapolitańskich.

Tom III akta dotyczące Litwy, Mazowsza, Rusi, Podola, ziemi bełzkiej, Spiża oraz księstw siewierskiego, oświęcimskiego i zatorskiego.

Tom IV dyplomata dotyczące Prus.

Tom V dyplomata dotyczące Inflant, Kurlandii i Żmudzi, wreszcie

Tom VI bulle papieskie oraz konkordaty i ordynacye książąt i królów polskich, dotyczące kościoła polskiego, wreszcie wszelkie prawa, przywileje i statuta stanów rzeczypospolitej wraz z dodatka,

mi i indeksami.

Niestety, z wielką dla nauki szkodą wyszły tylko tomy trzy, mianowicie tom 1, 4 i 5, w latach 1758, 1759 i 1764, pozostałe trzy tomy 2, 3 i 6 nigdy nie wyszły wcale, ale jak się zdaje, nawet w rękopisie zaginęły. Tom pierwszy wyszedł pod tytułem: Codex diplomaticus regni Poloniae et magni ducatus Lituaniae, in quo pacta, foedera, tractatus pacis, mutuae amicitiae, subsidiorum, induciarum, commerciorum, nec non conventiones, pactiones, concordata, transactiones, declarationes, statuta, ordinationes, bullae, decreta, edicta, rescripta, sententiae arbitrales, infeudationes, homagia, pacta etiam matrimonialia et dotalia, litterae item reversales, concessionum libertatis, immunitatis, donationum, oppignorationum, renunciationum, erectionum, obligationum, venditionum, emptionum, permutationum, cessionum, protestationum, aliique omnis generis publico nomine actorum et gestorum monumenta, nunc primum ex Archivis publicis eruta, ac in lucem protracta, rebus ordine chronologico dispositis, exhibitur. Vilnae 1758.

Kodeks Dogiela acz niezupełny, ma jednak wielką wartość. Oprócz tego wydał Dogiel jeszcze drugie dzieło, mia-
2. nowicie: Limites regni Poloniae et magni ducatus Lithuaniae, ex originalis et exemplis authenticis descripti et in lucem editi. Vilnae 1758.

3. Dopiero w 90 lat po Dogielu znalazło się znowu grono uczonych, którzy postanowili sobie zająć się ponowo wydawnictwem Kodeksu dyplomatycznego polskiego, w tem głównie różnego od Kodeksu Dogiela, że kiedy Dogiel ograniczał się do aktów publicznej natury, wydawcy nowego Kodeksu dali przystęp w wydawnictwie swem także aktom natury prywatnej w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Dalsza różnica polegała w ~~sześ~~ ogra-

niczem epoki, z jakiej akta pochodzić miały. Nowy kodeks nie miał przekraczać wieków średnich u nas to jest r. 1506. Mężami tymi byli Leon Rzyszczewski, Antoni Muczkowski a z początku także A. Z. Helcel, b. profesor prawa polskiego na wszechnicy Jagiellońskiej i znakomity uczony, tytuł zaś zamierzonej publikacyi: Kodeks dyplomatyczny polski, obejmujący przywileje królów polskich, wielkich książąt litewskich, bulle papieskie, jakoteż wszelkie nadania prywatne, mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych, od najdawniejszych czasów aż do r. 1506. Tom I wyszedł w Warszawie w r. 1847, współpracował przy tym tomie jeszcze A. Z. Helcel, a treścią obejmował on cały obszar dawnej rzeczypospolitej. Dopiero następne tomy miały być poszczególnym dzielnicom poświęcone. Takoż rzeczywiście tom drugi, wydany w r. 1852 poświęcony jest już wyłącznie dzielnicy kujawsko-mazowieckiej; tom III wydany w r. 1856 dzielnicy małopolskiej. Pod względem krytycznym najlepiej wyszedł tom I z powodu współpracownictwa Helcla, który dokumenta krytycznemi opatrywał uwagami. Po usunięciu się Helcla od współpracownictwa z powodu choroby, tom II nie przedstawia już tych zalet wydawniczych, co tom I, a gdy i reszta pierwotnych wydawców Rzyszczewski i Muczkowski pomarli, tom III ~~[illegible]~~ powierzony redakcyi Juliana Bartoszewicza, wypadł jak najgorzej i najmniej krytycznie. Prawda że na ten tom przypadł najtwardszy ~~orzech~~ dla krytyków polskich orzech do zgryzienia, mianowicie przywilej tyniecki kardynała Idziego rzekomo z r. 1104, najstarszy zabytek dyplomatyki polskiej.

Na tym tomie urwało się dalsze wydawnictwo. Dopiero w r. 1887

wydał p. Mikołaj Bobowski z rękopisu Michała Bonieckiego grupę 143 ~~58~~ dokumentów szląskich, i zaznaczył jako tom 4 kodeksu dyplomatycznego polskiego Rzyszczewskiego i Muczkowskiego.

Niemal współcześnie wydał Edward hr. Raczyński dwa kodeksy dyplomatyczne dzielnicowe, jeden we Wrocławiu r. 1845 Kodeks dyplomatyczny Litwy, drugi w Poznaniu r. 1840 Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski.

W. ~~[illegible]~~ r. 1860 i następnych wydał ks. Augustyn Theiner kodeks dyplomatyczny poświęcony wyłącznie bullom papieskim pod tytułem: Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimorum historiam illustrantia. Romae. Tom IV tego wydawnictwa obejmujący akta do r. 1775 wyszedł w r. 1864.

W r. 1860 powzięta została w byłem Towarzystwie naukowem Krakowskiem myśl wydania kosztami zbiorowemi Monografii opactwa Cystersów w Mogile. Wybitniejsi członkowie Towarzystwa podjęli się współpracownictwa i w r. 1865 wyszło gotowe dzieło, którego główną zaletą był kodeks dyplomatyczny tegoż klasztoru, obejmujący akta już r. 1220 sięgające, krytycznie opracowane, pod staranną redakcyą Dr Eugeniusza Janoty.

Ta pierwsza próba b. Towarzystwa naukowego krakowskiego na polu dyplomatyki polskiej jest znamienną; wnet bowiem potem powstała w temże Towarzystwie myśl założenia osobnej Komisyi historycznej, któraby sobie za cel wzięła wydawnictwo źródeł historycznych i postaranie się o fundusze dla tychże wydawnictw. Ten ostatni punkt funduszów, jak był trudny do rozwiązania, tak był niesłychanie doniosły, odeń bowiem zależało prosperowanie wogóle Komisyi.

30/4 1894.

To też na początku istnienia Komisyi brakiem funduszów dał się uczuć dotkliwie, chociaż nie brakło Komisyi na dzielnych członkach, zdolnych do energicznej i produktywnej pracy. Wnet atoli stosunki zmieniły się radykalnie na lepsze. Jego Cesarska i Król. Mość pragnąc wynagrodzić lojalność Polaków względem siebie, postanowił założyć Akademię Umiejętności polską w Krakowie, co też w r. 1873 do skutku doprowadzonem zostało. Jako zawiązek Akademii posłużyło b. Towarzystwo naukowe Krakowskie; tym sposobem Komisya historyczna w łonie tegoż Towarzystwa zawiązana, stała się Komisyą Akademicką. Jak skoro tylko Akademia Umiejętności ukonstytuowaną została, pospieszyły tak Rada państwa jak i Sejm krajowy wyznaczyć dla tej instytucyi stałą ~~coroczną~~ subwencyę z funduszów państwowych i krajowych na popęd wydawnictw naukowych. Z początku subwencye te wynosiły razem złr 25000 wa. obecnie wynoszą złr 41000 wa. rocznie. Różne też osoby od J. Cesar. Mości ~~począwszy~~ i protektora Akademii Arc. Karola Ludwika począwszy, pospieszyły zasilić młodziutką instytucyę hojnemi darami. Oczywiście, że Komisyja historyczna w tej nowej instytucyi, odrazu należne sobie poważne zajęła miejsce i znaczniejsze nad inne komisye otrzymała uposażenie. Jak uposażona zabrała się Komisyja bezzwłocznie do historycznych wydawnictw, tak aktów późniejszych jak zwłaszcza dokumentów średniowiecznych. Nakładem owej Komisyi wyszły następujące dyplomataryusze:

5. Piekosińskiego: Kodeks dyplomatyczny kapituły katedralnej krakowskiej, tomów 2 — 1874 i 1883;
6. Piekosińskiego: Kodeks dyplomatyczny małopolski tomów 3 — 1876, 1886 i 1887;

Hube: O dawnych pisarzach prawa karnego w Polsce 1830.

Bentkowski: Historyja literatury polskiej 1814 (743 – 745).

Bandtkie: Bibliografija prawa polskiego. (rękopis w Tarnowie Dyr. Estreichera)

Przyłuski: Leges seu statuta ac privilegia regni Polonie 1553.

Lipski: Practicarum observationum & cent. I, 1602.

Załaszowski: Ius regni Poloniae. 1702. (II, tit. 4)

Ostrowski: Prawo cywilne 1784.

Czechowicz: Praktyka kryminalna. 1769.

Modrzewski: Tryor: nowy 4 (1546).

Ząbkowicz: Nie zawsze wierzyć zatobom o stołpijstwach 1624

Petrycy: De poenis parricidii 1619.

Itowski: De poenis parricidii 1631.

Wittenberg: Disputatio de tempore ad poenitendum dando (1757)

Gralath: Disputatio de homicidiis non capitalibus 1765

Czochron: Dyssertacyja o prawodawstwie kryminalnem 1788.

Hube: Ogólne zasady nauki prawa karnego. 1830.

Maciejowski, Pęksowicz, Bielecki & norm.

7. Piekosińskiego: Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa tomów 2 1879 i 1882, którego dalsza część obejmująca epokę nowożytną od r. 1506 wychodzi dalej pod tytułem: Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa i obecnie 4 volumina już wyszły.

8. Ulanowskiego: Dokumenta kujawskie i mazowieckie 1888.

9. Prochaska: Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae (1376–1430) 1882, wreszcie

10. Szujski wraz z Sokołowskim: wydali tom I Codex epistolaris saeculi XV, zaś Anatol Lewicki tom II i III tegoż kodeksu oraz repertuarz drukowanych aktów XV wieku.

11. Skrzętna działalność komisyi historycznej na polu ~~[illegible]~~ wydawnictwa źródeł, ~~[illegible]~~ oddziaływała zachęcająco. W Wielkopolsce ś.p. Ignacy Zakrzewski zajął się ~~wydaniem~~ zebraniem i wydaniem zupełnego kodeksu dyplomatycznego wielkopolskiego, który wyszedł w 4 dużych tomach w latach 1877–1881 zaopatrzony mapą Wielkopolski.

12. Ks. Tadeusz Lubomirski wydał w r. 1863 Kodeks dyplomatyczny mazowiecki, tom 1.

13. zaś uniwersytet Jagielloński kodeks dyplomatyczny uniwersytetu tomów 4 w latach 1870 – pod redakcyą Żegoty Pauliego.

14. O 10 tomach dyplomataryusza Liskiego z aktów bernardyńskich, wspominałem już wyżej.

15. Wychodzi zaś dyplomataryusz rzeczy szczególnie ruskich, pod tytułem Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, którego pierwszy tom wyszedł we Lwowie 1886, a obecnie już czwarty z kolei jest w rękach badaczy pod redakcyą p. Bronisława Gorczaka. (Tarnów, Ostrog).

16. W r. 1875 wydał Zakład narod. imienia Ossolińskich we Lwowie Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego – tomów 2 – pod wspólną redakcyą Dr. Kętrzyńskiego i prof. Smolki. Tekst to ponowne, uzupełnione i większym aparatem krytycznym opatrzone wydanie dyplomatów starożytnego klasztoru Benedyktynów na Tyńcu, które już na kilka wieków poprzednio mnich tegoż klasztoru Szczygielski w książeczce pod tytułem „Tinecia" wydał.

17. Z dawniejszych autorów, którzy się między innemi wydawnictwem dokumentów zajmowali, zasługuje przedewszystkiem na wspomnienie Nakielski, który w dziele swojem, ~~[illegible]~~ Miechovia, poświęconem dziejom klasztoru Bożogrobców w Miechowie, kilkaset dokumentów wydrukował. Dokumenta te, o ile takowe pochodzą z epoki piastowskiej, przedrukował w poprawnej redakcyi Piekosiński w Kodeksie dyplomatycznym małopolskim, tomie I/ym.

18. Trzecia znaczna liczba średniowiecznych dokumentów, lecz nie w tekście autentycznym, jeno w tłumaczeniu polskiem zamieszczona jest w dziele Szczęsnego Morawskiego pod tytułem Sądecczyzna. Dokumenta te z powodu przetłumaczenia onychże, nie mają już wartości źródeł autentycznych.

Taki jest mniej więcej zapas dyplomatów średniowiecznych drukowanych. Ogół ich z epoki do r. 1506 dojdzie zapewne liczby około 15.000. Śmiało rzec można, iż pewno drugie tyle ich zaginęło, mamy przecież wiele klasztorów i miast, co do których nam się po dziśdzień żadne dokumenta nie dochowały wcale. O nowych odkryciach na tem polu, trudno marzyć. Z epoki piastowskiej zapewne cały zapas, jaki się do dni naszych bądź w oryginałach, bądź w kopiach dochował,

31/5.

7/5 1894.

jest już drukiem ogłoszony; bo i wprawdzie może się jeszcze znaleźć jaki nowy przeoczony dokument, ale liczba tych przeoczonych dokumentów trudno, żeby choćby na jeden tom starczyła.

Inaczej ma się rzecz z dokumentami z epoki jagiellońskiej. Tych liczba jest nadzwyczaj wielka, o drukowaniu wszystkich w całym tekście nie można marzyć. W wydawnictwie więc dokumentów trzymamy się tej zasady, iż tylko dokumenta historyczne prawno-publiczne drukuje się wszystkie; zaś prawno-prywatne tylko najważniejsze. Mniej ważne będzie się wydawać w znaczniejszych grupach sposobem regestowym. Na razie tyle pewna, że niebawem pojawi się nowy kodeks dyplomatyczny, któryby nam świeży niedrukowany jeszcze materyał z wieków średnich przedstawił.

II. Źródła pomocnicze.

Źródła pomocnicze prawa są te same, co i źródła pomocnicze historyi, a więc: 1) Archeologia, 2) Numizmatyka, 3) Sfragistyka, 4) paleografia i dyplomatyka 5) epigrafika, 6) heraldyka, 7) roczniki, kroniki, historya i jeografia, 8) badania językowe w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Przez archeologię rozumiano wszystko to, cokolwiek odnosiło się do sztuki i kultury starożytnej; dziś można powiedzieć, że Archeologija jako umiejętność osobna nie istnieje wcale. Wszystko to bowiem, co dotyczy sztuki, ~~nat~~ tworzy dziś osobną umiejętność pod nazwą historyi sztuki, która zajmuje się przede wszystkiem architekturą, malarstwem i rzeźbiarstwem, co zaś dotyczy najstarszych pomników istnienia i działalności człowieka, znajdowanych w wykopaliskach, cmentarzyskach przedchrześcijańskich i jaskiniach, te znowu stanowią przedmiot osobnej umiejętności pod nazwą antropologii. Tak więc antropologia i historya sztuki rozbiły dawną archeologię.

Numizmatyka ma za przedmiot rozpoznanie monet i historyę rzeczy menniczej od chwili pojawienia się pierwszego bitego pieniądza aż do najnowszych czasów. Pierwsza moneta bita była prawdopodobnie w kolebce naszej kultury w Egipcie. Moneta ta jednak dotąd odnalezioną nie ~~była~~ została. Natomiast najstarsze monety jakie posiadamy, pochodzą z Azyi mniejszej i z wielkiej Grecyi (Magna Graecia) to jest z południowych Włoch. Przed pojawieniem się bitej monety istniał handel zrazu zamienny, później niektóre przedmioty, zwłaszcza bydlęta, które przyjmują charakter surrogatu pieniędzy, zanim pieniądz bity ze szlachetnego kruszcu zupełnie potrzeby obiegu zaspokoi. W Azyi mniejszej i Grecyi głównym kruszcem, do bicia monety przeznaczonym było złoto i srebro, miedź zaś lub spiż tylko ubocznie, natomiast u Rzymian zrazu tylko i wyłącznie miedź a później dopiero srebro a także częściowo i złoto. Monety greckie służyły za wzór rzymskim, te zaś średniowiecznym, chociaż monety średniowieczne przez pewien czas przybierają nieraz taką postać, która w niczem pierwowzoru swego nie przypomina. Nawet kiedy istniał już u narodów wyżej w kulturze rozwiniętych pieniądz bity, to u narodów stojących na niższym stopniu kultury, prawdopodobnie dla braku szlachetnego metalu, długo jeszcze posługiwano się surrogatami pieniędzy: bydłem i skórkami szlachetnych futer.

Łaciński wyraz "pecunia" od "pecus" świadczy najwymowniej, że w dawnym Rzymie zrazu bydło służyło zamiast pieniędzy za środek zamienny. Toteż na najdawniejszych monetach rzymskich, bitych w formie kwadratowych tabliczek, widzimy przedstawione bydlęta, jak wołu, świnię, a nawet wielbłąda.

Nie zawsze jednak czysty metal używany był do bicia monety. Wcześnie już w starożytności spotykamy się z kruszcami mieszanymi. I tak do złota dodawano nieraz srebra (1/5) taka mieszanina zwała się elektrum (półzłotek) (electrum), do srebra dodawano miedzi w mniejszej lub większej ilości, taka mieszanina zwała się w starożytności potyna, w nowszych czasach zwie się bilonem. Do miedzi wreszcie dodawano cyny, a taka mieszanina zwie się spiżem albo mosiądzem (orichalcum). Gdy mieszaniny szlachetnych kruszców przedstawiały mniejszą wartość od kruszców czystych, to mieszanina miedzi z cyną czyli mosiądz reprezentowała wartość znacznie wyższą od czystej miedzi.

U nas w wiekach średnich używano, więc w epoce denarowej i groszowej znane jest tylko srebro, krom (bydło) różnych mniejszych denarów XIV w. w epoce florenowej przybywa złoto a w XVII w. po raz pierwszy miedź za Jana Kazimierza.

U nas w dawnej Polsce było cokolwiek inaczej. Wedle Albekrego za czasów Mieszka I chusteczki z cienkiego płótna zastępowały miejsce pieniędzy. Wyrabiają się też, mówi Albekri, w krajach tych lekkie chusty z bardzo cienkiej tkaniny na podobę siatek, które na nic się nie przydadzą. Cena ich jest u nich stała: 1 kirat za 10 chust. Temi oni kupczą i rozrachowują się jeden z drugim. Mają ich pełne skrzynie a poczytują je za bogactwo i pewną rzecz. Za nie kupuje się pszenica, mąka, konie i złoto i srebro i wszystkie rzeczy. F Wyraz polski "płacić" zdradza widocznie swe pochodzenie od tych chustek czyli płatków płóciennych.

F Toż samo potwierdza także kronika słowiańska Helmolda. F

Potęga Chrobrego i jego stosunki z państwami ościennemi zniewoliły go do bicia monety, tem bardziej, gdy znakomite zdobycze z pomyślnych wypraw dostarczyły potrzebnej liczby szlachetnego kruszcu. Z epoki Chrobrego posiadamy jako pieniądz małe srebrne denary, oprócz tego niewątpliwie i obca moneta, drogą handlu także wschodu jako i zachodu przychodząca, była w obiegu, jak tego świadczą wykopaliska, gdzie zawsze prawie obok monety krajowej znajdują się także monety obce, mianowicie niemieckie lub też kufickie Samanidów. Wszakże moneta wybijana w tym czasie była zbyt nieliczną, aby mogła wystarczyć na wszelkie potrzeby obiegu. Z dokumentów pierwszej połowy XIII w. przekonywamy się, że w mniejszych osadach uboższych zastępowały skórki zwierzęce, zwłaszcza skórki kunie i wiewiórcze miejsce pieniędzy, że je liczono na grzywny, i że w nich opłacano czynsze, cła i dziesięciny. Że i inne skórki zwierzęce [a nawet zwierzęta same zwłaszcza woły] musiały być w użyciu i zastępowały pieniądze, dowodzi art. 95 statutu wiś-

ślickiego, który postanawia: „Gdy kto naganił albo odrzucił wyrok kasztelana krakowskiego, co nazywa się pospolicie narzeczenie albo naganienie, kupicze gronostajowe, to jest kunie kożuchy, ale kasztelanowi sandomirskiemu a lubelskiemu łasicze, a każdemu wojewodzie łasicze, sędziom krakowskiemu i sandomirskiemu kunie, podsędkom lisie, pisarzowi ziemskiemu kupicze lisie itd. a jako kara kontumacyi ustanowiona była kara dwóch wołów.

Jest zresztą pomiędzy polskiemi monetami, pieniądz zwany szkot, szkojec scotus, który w epoce groszowej ~~stanowi~~ przedstawia wartość dwu groszy, istnieje jednak już w epoce denarowej, chociaż niewiadomo, ile denarów na szkojca liczono, był wreszcie tylko monetą rachunkową a nigdy nie był jako pieniądz wybijany. Otóż ten szkot ~~za~~ którego nazwa po dziś dzień w języku polskim używana, oznacza bydle, (szkotak - pasterz bydła, szkotnica - pastwisko gminne), jest najwymowniejszym dowodem, iż bydle niegdyś u nas przedstawiało surrogat pieniędze. Takie to bydle było owym surrogatem, na pewno nie wiemy, z wszelkiem prawdopodobieństwem w obec postanowień statutu wiślickiego można przypuścić, że był nim wół, który jeszcze w XIV wieku służył na opłatę różnych kar sądowych, znać z dawnego zwyczaju.

Bądź co bądź u bardzo wielu narodów można to wykazać, że zwierzęta lub skóry w dawnych czasach przed rozpowszechnieniem się pieniędzy ~~stan~~ zastępowały miejsce pieniędzy, jak zwłaszcza na Rusi, gdzie cały system opłat w skórkach zwierzęcych był zaprowadzony.

U nas bita moneta istnieje już od czasów Bolesława Chrobrego. Była i dawniej u nas bita moneta znana, lecz nie była to nasza krajowa moneta, lecz obca. Droga

handlu do nas przypływająca, a to nie tylko monety państw europejskich, ale także monety wschodnie, a zwłaszcza monety kufickie Samanidów.

Monety bite za Chrobrego wyobrażają małe srebrne denary, które na prawej stronie przedstawiają krzyż z czterema kółkami pomiędzy ramionami; na odwrotnej stronie wizerunek ptaka, bardzo podobny do koguta. W otoku po obu stronach napis jednaki: PRINCES POLONIE. Wyraz „princeps" budzi wątpliwość, jest bowiem wyrazem skróconym i może oznaczać princeps albo principes. Ja jestem za tym ostatnim wyrazem. Gdyby bowiem była to moneta jednego tylko księcia panującego, to byłoby niewątpliwie położone jak na innych jego imię: Boleslaus, Mesco lub t. p. Tylko fakt, że równocześnie było kilku książąt, że ich nazwiska na monecie zmieścić się wszystkie nie mogły, mogło spowodować opuszczenie nazwisk a położenie tylko tytułu. (Senioral)

na wzór denarów Ottonowych.

(~~Senioral~~) Niektórzy numizmatycy opisując powyższego denarka, uważają owego ptaka jako orła, herb ~~[illegible]~~ monarchii piastowskiej. Takie zapatrywanie zgoła błędne, raz, iż ptak ten nie ma żadnego podobieństwa do heraldycznego orła polskiego, powtóre że za czasów Chrobrego herby w ogóle nie były jeszcze wcale znane, a więc i o herbie Polski piastowskiej nie mogło być wcale mowy. (Gniazdo orle, — Gniezno — Kniezno)

Dzieje rzeczy menniczej w dawnej Polsce na trzy dzielą się epoki: 1) epoka denarowa, 2) epoka groszowa, wreszcie epoka florenowa czyli złotowa. Epoka pierwsza, denarowa ciągnie się od wybicia najpierwszej monety, zapewne za Bolesława Chrobrego aż do Kazimierza Wielkiego. W epoce tej bitą jest wyłącznie tyl-

to moneta denarowa, mianowicie zrazu denary małe, dwustronne, dość grube, od panowania do panowania coraz lichsze, aż wreszcie za czasów Mieszka Starego upadają bardzo i schodzą na cienkie blaszki z biciem jednostronnem, to jest na brakteaty i takie istnieją cały XIII wiek. Na samym początku XIV wieku królowie czescy, zwłaszcza Wacław II, Karol i Jan korzystając z obfitych kopalni srebra w Kutnej Górze zaczynają wybijać w miejsce małych denarów monetę szeroką, dużą z czystego srebra pod nazwą grossi denarii, którato moneta dla swojej wewnętrznej wartości i dogodności w obiegu, ~~odrazu~~ zyskała sobie odrazu w obiegu nadzwyczajny popyt, tak, że wiele ościennych krajów poczęło wybijać ~~szerok~~ takie szerokie grosze na wzór czeskich, które się zwały groszami szerokiemi Czeskiemi lub Praskiemi (grossi lati Bohemicales, grossi lati Pragenses) a które w obiegu handlowym po całym świecie ~~rozpow~~ rozszerzone były. Wnet potem Śląsk nie bije jeszcze szerokich groszy wybija natomiast nową monetę grubą z dobrego srebra, wielkości i wartości półgroszków. Zdaje się, że Łokietek miał zamiar przystąpić również do wybijania monety grubszej z zupełnem zaniechaniem denarowej, mamy bowiem z jego panowania półgrosz beznapisowy z herbem kujawskim, na wzór półgroszy śląskich bity, tak dalece że wielu z naszych uczonych numizmatyków poczytuje go w rzeczywistości za monetę śląską, aczkolwiek żadne księstwo ani miasto śląskie herbu do naszego kujawskiego podobnego, jaki jest na owym półgroszu wybity nie używa, zatem niewątpliwie ta moneta do Polski się odnosi.

(czeski)

Kazimierz Wielki już zaraz na początku panowania swego zabrał się do zreformowania monety i do zaprowadzenia nowej stopy mennicznej. Moneta bita była na wzór groszy praskich. Jako stopa mennicza przyjętą została grzywna krakowska wag. około 198 gramów, podzielona na 48 szerokich groszy, które na sobie nosiły ~~tyl~~ nazwisko groszy krakowskich. To były największy pieniądz, do którego stempel był zrobiony w r. 1337. Obok grosza bitą była jeszcze inna również duża moneta, mianowicie półgrosze, których po dwa szło na grosz, a na grzywnę krakowską 96, ~~dalej ćwierćgro~~ zwane pospolicie kwartą albo kwartnikami z tego powodu, że ich cztery szło na jeden szkojec, monetę rachunkową pospolicie od grosza w rachubie używaną, dalej ćwierćgrosze, wybijane snać w bardzo drobnej liczbie egzemplarzy, co z wielkiej rzadkości tej monety wnosić należy, wreszcie moneta najdrobniejsza czyli denarowa, której 12 szło na grosz a 576 sztuk na grzywnę krakowską. Grzywna polska a krakowska są pojęcia identyczne czyli synonimy.

Gibtikowa

Wybijanie szerokich groszy krakowskich trwało nader krótko, brak ~~nat~~ kopalni szlachetnego metalu i wypływający stąd brak potrzebnej ilości srebra, był powodem, że król mimo najlepszych swych chęci wybijania szerokich groszy zaniechać musiał.

$\frac{48\,06}{96\,6}$ / 58

7/6 1893.

U schyłku panowania króla Kazimierza W. zaszły nieporządki jakieś w mennicy zwłaszcza wielkopolskiej, w której tak lichej i małowartne wybijano półgrosze, że ich zamiast 2 po 4 liczono i żądano na 1 grosz.

Następcy Kazimierza W. mianowicie król Ludwik i królowa Jadwiga bili wprawdzie lepszą monetę, lecz tylko drobną, to jest denarową.

Dopiero król Władysław Jagiełło wznowił napowrót bicie większej monety to jest półgroszy i kwartników, a chociaż moneta za jego rządów bezustannie podlała, nie brak było usiłowań do popra-

wienia monety. Na żądanie króla rajcy krakowscy kilkakrotnie przedkładali królowi memoryały w przedmiocie poprawy monety. Wszystkie jednak usiłowania rozbiły się o ten szkopuł, że rzeczpospolita nie miała żadnych kopalń srebra, że zatem ~~nie~~ musiała srebro kupować w sąsiednich Czechach i Węgrzech, a zatem nie mogła mieć srebra taniego, gdyż zawisła była w cenie od spekulantów, którzy w Czechach i na Węgrzech kopalnie srebra w dzierżawę wzięli. Sam ten fakt nie zdołałby wprawdzie jeszcze wytłumaczyć bicia złej monety, mógłby tylko wytłumaczyć, iż moneta polska musiała być z natury rzeczy cokolwiek gorsza od węgierskiej i czeskiej, ale był jeszcze inny moment decydujący: królowie uważali bicie monety jako przywilej monarszy będący zarazem źródłem dochodów. Otóż ta tendencya, aby z wybijania monety ciągnąć zyski, powodowała bezustanne pogorszenie monety czyli upadek jej dobroci w ziarnie i wadze. W skutek podlenia się monety nastąpiła w latach 1396 i 1398 częściowa reforma a to w ten sposób, że kwartników (1/4 gr.) których szło dotąd 4 na grosz, odtąd iść miało 6 na grosz, zaś denarów, których szło dotąd 12 na grosz, iść miało odtąd po 18 na grosz. Półgrosze Władysława Jagiełły okazują pewną nowość na sobie, mianowicie mają wybite cyfry i znaki mincerzy. Przywilejem jedlnieńskim z r. 1430 zrzekł się król Władysław Jagiełło imieniem własnem i swoich spadkobierców wybijania monety bez zezwolenia stanów. W ostatnich latach panowania Władysława Jagiełły i przez cały czas panowania Władysława Warneńczyka wybijaną była tylko moneta denarowa z zaniechaniem wybijania monety półgroszowej, w skutek czego moneta denarowa spadła bardzo w cenie tak, że ludzie przy znaczniejszych

wypłatach brać jej wcale nie chcieli. Stąd powstały narzekania, które spowodowały zajęcie się Rady królewskiej sprawą tą w r. 1437. Zbigniew Oleśnicki był za zaniechaniem wybijania monety denarowej, ale większość Rady przychyliła monecie denarowej, przeważyła głos za tą monetą.

Sejm piotrkowski z r. 1447 zmuszony był do wydania rozporządzenia warującego monecie denarowej przymusowego obiegu.

Objęcie tronu przez Kazimierza Jagiellończyka położyło koniec tym smutnym stosunkom, gdyż Kazimierz Jagiellończyk wrócił do wybijania monety większej półgroszowej, chociaż olbrzymie wydatki spowodowane trzynastoletnią wojną pruską, nie mogły się przyczynić żadną miarą do polepszenia się monety, która i owszem tak za panowania tego króla, jako i następców jego Jana Olbrachta i Aleksandra znacznie spodlała.

Za Aleksandra spotykamy się znowu z projektami reformy monetarnej, które jednak do skutku nie przychodzą, a nawet z szerokim groszem litewskim który znać na próbę wybitym został.

Wstąpienie na tron Zygmunta I w r. 1506, jak w ogóle w dziejach naszego narodu oznacza przejście z wieków średnich do wieków nowszych, tak i w dziejach naszych menniczych oznacza rozpoczęcie się nowej epoki, mianowicie epoki florenowej czyli złotowej.

Złoty (florenus) oznaczał u nas w wiekach średnich zawsze tylko czerwonego węgierskiego czyli dukata. A choć u nas dość często w wiekach średnich dukaty przychodzą w obiegu, ~~za~~ reprezentują one zawsze monetę obcą zwłaszcza węgierską, gdyż prócz Władysława Łokietka, który raz tylko prawdopodobnie po koronacji r. 1320 i nie w Polsce lecz w Rzymie wybić kazał pewną liczbę dukatów,

żaden z późniejszych królów polskich
aż do Zygmunta I nie bił wcale du-
katów; gdyż wybijane przez Włady-
sława Warneńczyka dukaty nie pol-
skiemi są lecz węgierskiemi dukatami;
floreny węgierskie kupowane za monetę
krajową, w miarę podlenia się tej monety
coraz wyższą wyciągały cenę czyli ażio.
I tak kiedy ku schyłkowi panowania króla
[w latach 1368 i 1369] Kazimierza W. [czyli] dukaty po 14 gr. w mone-
cie pospolitej, to już na początku panowania
króla Władysława Jagiełły wyszły na 24 i
26 gr. i bardzo szybko dobiegły do 30 gr.
a czasami do 48 i 56 groszy. To podnosze-
nie się ceny florena węgierskiego spowodo-
wało króla Jana Olbrachta do wydania
na sejmie piotrkowskim z r. 1496 posta-
nowienia, zabraniającego aby nikt pod
karą 30 florenów węgierskich nie waa-
żył się florena węgierskiego ani ku-
pować ani sprzedawać po wyższej ce-
nie jak po 1/2 kopy t. j. po 30 gr. To
było bezpośrednim powodem do powsta-
nia w rzeczy menniczej polskiej nowej
monety znaku rachunkowej tylko, póź-
niej nawet wybijanej, mianowicie
złotego polskiego o 30 gr. Postanowie-
nie konieczne sejmu piotrkowskiego z r.
1496 acz pozornie ściśle wykonywa-
ne, pozostało w rzeczywistości martwą
literą. W prawdzie odtąd wszystkie
akty zawarte na złote floreny wy-
raźnie zawierają tę klauzulę: tyle
a tyle florenów złotych w złocie lub
w monecie pospolitej, licząc florena
po 30 gr. w tejże monecie, ale rze-
czywistego florena węgierskiego w
złocie nikt już odtąd za 30 groszy
nie sprzedał i nie kupił. Moneta bo-
wiem pospolita srebrna coraz upa-
dała, coraz skupowane 30 gr. zaś
floren coraz mniej warte były, kupcy
przeto za floreny złote czerwone co-
raz wyższego żądali agio, tak że
w drugiej połowie XVI wieku flo-

reny czerwone złote węgierskie wyszły na 75 gr. i wyżej.

Za Zygmunta I różne ważne w rzeczy menniczej zaszły zmiany, które monetom z tej epoki zupełnie odmienny, wielce cywilizacyjny nadają charakter.

1) A naprzód wprowadzono na monety rok ich bicia. Już będąc księciem głogowskim kładł Zygmunt I na swoich groszach głogowskich r. 1506. Zostawszy królem pojawia się rok już na półgroszach z r. 1507.

2) Dokładniejsze wyrażenie nazwy panującego. Gdy bowiem na monetach średniowiecznych piastowskich i jagiellońskich kładziono po staremu tylko nazwisko Boleslaus, Vladislaus, bez bliższego oznaczenia o którym z licznych Bolesławów lub Władysławów mowa, Zygmunt, chociaż co do jego osoby jako jedynego nie mogła zachodzić wątpliwość, dodaje jednak zawsze „primus."

3) Wznawia Zygmunt I niebitego od czasów Kazimierza W. szerokiego grona-ratego. Pierwszy dla Korony bity w r. 1526, dla Litwy w r. 1535.

4) Wznawia bitego tylko efemerycznie za Władysława Łokietka czerwonego złotego czyli dukata w r. 1528.

5) Zaprowadza kilka rodzajów monety grubszej srebrnej, a naprzód
trojaki i szóstaki srebrne, zrazu w lichem srebrze pochodzące z przebicia monety fałszywej świdnickiej, później w srebrze dobrem,
talarki i półtalarki srebrne.

6) Wprowadza wizerunek monarszy na monety.

Za późniejszych panowań zjawia się jeszcze kilka innych grubszych monet, mianowicie: złotówki i półzłotówki, orty 16, 17 i 18 groszowe, talary kopowe, półkopowe i ćwierćkopowe, wreszcie monety złote dużej wagi 10 lub 5 dukatów, tak zwane portugały czyli donatywy.

Literatura:

Braun David: Ausführlicher historischer Bericht vom Polnisch- und Preussischen Münzwesen v Elbing 1722.

Czacki Tadeusz: O monecie polskiej i litewskiej — O rzeczy menniczej w Polsce i Litwie r. 1810.

Lelewel Joachim: Stare pieniądze w r. 1824 blisko Płocka w Trzebuniu wykopane. Warszawa 1826. — Numismatique du moyen-age. Paryż 1835 — II tomy. — Objaśnienie 3 pieniędzy kuficznych Samanidów.

Bandtkie Kazimierz Władysław: Numizmatyka krajowa. Warszawa 1839/40.

Stronczyński Kazimierz: Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do r. 1300. Warszawa 1847 — obecnie nowe wydanie dociągnięte do Zygmunta III.

Bętkowskiego Feliksa: Spis medalów polskich. Warszawa 1830.

Raczyńskiego Gabinet medalów polskich tomów 4.

von Hutten-Czapski po francusku katalog monet polskich (jego własnych) tomów IV.

Piekosiński: O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku. Kraków 1878.

Różne drobne rozprawki: ks. Stupnickiego, A. Ryszarda, Wittyga i t. d.

§ Heraldyka.

Początki herbów dziedzicznych, jako znaków służących na oznaczenie należenia do pewnej wyższej klasy społecznej, datują się od czasu wojen krzyżowych. Chorągwie szyte z tkanin jednokolorowych (figury heraldyczne) i z tkanin wzorzystych wschodnich, wyobrażających potwory, zwierzęta, rośliny (właściwe herby) dały herbom początek. Z chorągwi zeszły herby i figury na tarczę, bo tarcza winna być wiernem odbiciem chorągwi. Wyprowadzenie herbów z czasów dawniejszych lub nawet z dalekiej starożytności, wprost błędne, aczkolwiek godła na monetach greckich

jak sowa na ateńskich, pegaz na korynckich, żółw na egineyskich, tarcza na beockich i t.d. są doskonałemi typami dla herbów, przeciw nie były nigdy herbami dziedzicznemi w dzisiejszym tego wyrazu znaczeniu.

Do tarczy herbowej należą jeszcze różne przydatki, jak hełm z labrami, pióropusz z klejnotem i supporty – co wszystko razem wzięte zowie się zbroją.

Te przedmioty, które bywają na tarczy przedstawione są dwojakiego rodzaju, albo przedstawiają one tylko pole tarczy ~~na~~ w różnego rodzaju sposób (w słup, w pas, w ~~po~~ wręgę) podzielone, i te nazywają się figurami heraldycznemi, albo też rzeczywiste, znane przedmioty i te nazywają się herbami. W heraldyce zachodniej najbardziej używanemi są t.z. figury heraldyczne, u nas ich liczba znikająco mała, natomiast w naszej heraldyce pojawia się jeszcze trzeci dział, w heraldyce zachodniej prawie nieznany, u nas niezmiernie liczny, mianowicie dział herbów, na tematach runicznych oparty. Charakterystycznym ~~jest~~ i do wyjaśnienia naszych dziejów najdawniejszych wielce pożądanym jest fakt, że właśnie najdawniejsze pieczęcie szlachty polskiej nie herby lecz znaki runiczne noszą na sobie, a że te znaki aż do początku XII w. wstecz udowodnić się dadzą, pokazuje się zatem, że heraldyka polska nie dopiero z zachodniej Europy do Polski przybyła, lecz że miała w sobie w kraju własne źródło samodzielnego rozwoju, które tylko późniejszemi naleciałościami heraldyki zachodnio-europejskiej częściowo zmienionem, częściowo pomnożonem zostało.

Supporty.

Gdy jak wspomniałem, w heraldyce polskiej herby z tematów runicznych przeważną grają rolę, przeto, ażeby zrozumieć różne właściwości herbów polskich trzeba się przede wszystkiem bliżej przypatrzyć alfabetom ~~racz~~ runicznym czyli tak zwanym futarkom i różnym właściwościom run.

—:—

Obór alfabetów runicznych czyli tak zwanych fu-
torków jest dwa, mianowicie starszy i młodszy.
Futork starszy jest dłuższy od młodszego, który bo-
wiem liter 24, a mianowicie:

ᚠ ᚢ ᚦ ᚨ ᚱ ᚲ ᚷ ᚹ ᚺ ᚾ ᛁ ᛃ ᛇ
f, ū, th, a, ą, r, k, g, w, h, n, i, j, eo,

ᛈ ᛉ ᛊ ᛏ ᛒ ᛖ ᛗ ᛚ ᛜ ᛟ ᛞ
p, R, s, t, b, e, m, l, ng, o, d.

młodszy zaś futork jest krótszy i ma tylko 16
głosek, mianowicie:

ᚠ ᚢ ᚦ ᚬ ᚱ ᚴ ᚼ ᚾ ᛁ
fé, úr, thurs, óss, reid, kaun, hagl, naud, iss,

ᛅ ᛋ ᛏ ᛒ ᛘ ᛚ ᛦ
ár, sól, tyr, bjarkan, madr, lögr, ýr.

Starszy futork pochodzi z czasów od czwartego
do siódmego wieku, epoka młodszego na wieki
dziewiąty, dziesiąty i początek jedenastego. W
ciągu siódmego i ósmego wieku przekształcił się
futork starszy na futork młodszy, niektóre runy
futorku starszego wychodziły całkowicie z użycia, niektóre zmienia-
ły swe znaczenie głosowe, inne wreszcie powstawa-
ły zupełnie nowe, starszemu futorkowi nieznane.
To przeobrażenie się starszego futhorku na młodszy,
dokonało się całkowicie na początku IX wieku.
Jeszcze jest jeden futork, trzeci czyli najmłodszy,
który powstał z futorku młodszego a to w ten
sposób, iż do niektórych run futorku młodszego
dodano kropki i tym sposobem powstały nowe
runy dla takich dźwięków, które w futorku
dawniej reprezentowane nie były. Ten najmłod-
szy futork atoli nie ma pomiędzy herbami na-
szemi, pochodzącemi z tematów runicznych żad-
nych reprezentantów, więc się nad nim bliżej
zastanawiać nie będziemy.

Natomiast pomiędzy naszemi herbami znaj-
dują się tematy runiczne tak ze starszego jak
i z młodszego futorku, co daje nam możność
bliższego określenia czasu, kiedy te runy do nas
naniesione zostały. Skoro bowiem na początku
IX wieku już futork młodszy całkowicie był
wykształcony, tak, że wszystkie runy futorku

—:—

starszego całkowicie wyszły z użycia, tedy runy te mogły do nas być przyniesione najpóźniej w ciągu ósmego wieku, kiedy jeszcze runy starego futorku były w użyciu wobec tworzących się powoli run futorku młodszego.

Otóż pomiędzy naszemi herbami znajdują się ślady następujących run starszego futorku:

5/10 ᚷ ᚷ ᛇ ᛇ ᛖ ᛖ ᛗ ᛟ ᛟ ᛟ

g, eo, e, m, o

dalej runy obu futorkom wspólne, mianowicie:

5/10 ᚾ ᚾ ᛏ ᛏ ᛉ ᛉ ᛉ ᛉ ᛚ ᛋ

naud, tyr, madr, lögr, sol,

wreszcie runy z młodszego futorku:

ᛡ ᛡ ᛡ ᛦ ᛦ ᛦ ᛦ ᛦ ᛰ ᛰ ᛰ

hagl, yr, madr,

4/16 ᛚ ᛚ ᚺ ᚺ ᚺ.

lögr, czyli że z obu futorków pomiędzy naszemi herbami znajduje się run razem 14, ~~a z odmian ogó~~ wraz z odmianami 36.

Wspominałem już panom, jakie ~~koleje z tych~~ te znaki czyli runy z biegiem czasu w ciągu pięciu przeszło wieków przechodziły koleje, zanim tę uzyskały formę, jaką od wieku mniej więcej XIV po dzisdzień w heraldyce naszej przedstawiają. Więc najprzód w chwili przyjęcia przez przodków naszych Chrześcijaństwa, uległy uświęceniu, to jest znaki te pogańskie przez dodanie im krzyża, zyskały znamię chrześcijańskie. Ztąd znaki ~~tem~~ tem się jeszcze między innemi od innych herbów odznaczają, że mają liczne i różnorodne krzyże na sobie, a to pojedyncze, podwójne, potrójne, półtora lub półtrzecia, a nawet po kilka krzyży, jak n.p. dawny znak Rawiczów krzyży cztery: [symbol]. A jeżeli przy którym herbie, z tematu runicznego pochodzącym, brak jest dziś krzyża, nie można stąd bynajmniej wnosić, iż znak ten wyjątkowo nie został uświęconym, lecz że swego czasu uświęcony, przy formowaniu odmian krzyż utracił.

Drugą fazę zmiany przebyły te herby runiczne w tej epoce, kiedy w miejsce drzewców wojennych (signa militaria), poczęły wcho-

dzić w użycie chorągwie z tkanin wyrabiane. Wtedy to runa zamieszczona na drzewcu, musiała być przerobiona na chorągiew i wtedy z niewładności rzeczy ulegała ona uszczerbieniu, które się głównie do dolnej części laski runicznej odnosiło. Kiedy się wreszcie prawidła heroldyi zachodnio-europejskiej zaczęły do nas około końca XIII i początku XIV wieku silniej przebijać, a z niemi atrybut heroldów sztuka blazowania czyli opisania herbu, okazało się, że nasze herby z tematów runicznych powstałe, wcale nie są zdolne do zblazonowania, ponieważ nie przedstawiają żadnych znanych przedmiotów, lecz tylko znaki niezrozumiałe bezimienne. Siła rzeczy zmuszała zbliżyć kształty tych kresek do rzeczy znanych; więc ~~tyr~~ runa tyr uważaną i rysowaną była odtąd jako strzała, z krzyżów zwyczajnych powstawały miecze, proste lub tułowate znamiona run tyr i madr przeszły w półksiężyce, półpierście, nie, księżyce a nawet ucha kotelne, koło w runie madr ᛘ dało powód słońcu, księżycowi, kołu młyńskiemu i t. d. Ta faza nazywa się fazą uherbienia. Tak daleko szło takie uherbienie dowodzą herby: Ulina, Wrada i Godziemba, gdzie się do nieporozumienia temat runiczny przy uherbieniu zatarł. Jeszcze o jednego rodzaju metamorfozie wspomnieć mi tu przychodzi. Wspominałem już Panom, iż niewszystkie herby z tematów runicznych przedstawiają tylko jedną runę. Są i takie herby i to w dość znacznej liczbie, które przedstawiają runy wiązane (samstaffarunor), a co w tem wiązaniu jest najcharakterystyczniejszem, iż tą drugą związaną runą, jest zawsze tylko i jedynie runa tyr. Ponieważ zaś runa tyr jest u skandynawów średniowiecznych symbolem boga wojny, przeto owo wiązanie innych run z runą tyr należy odnieść do kwestyi wojny. Że zaś jak wiemy, powstanie władzy książęcej u Słowian zachodnich łączy się jak najściślej z wojną, pierwsi też książęta nasze na sobie wyłącznie charakter wojewodów, co wojów wiodą do wojny (duces, Herzoge), a zasadą u nich dziedziczenia jest seniorat, tak że na najstarszego syna spada przede wszystkiem władza wojewodza, przeto sądzę, że przyłączenie do rodzinnego godła runy tyr, miało właśnie

oznaczać godło chorągiewne seniora.

Zachodzi tylko pytanie, jak rozumiano to przyłączanie runy tyr do godła seniora, mianowicie czy w każdym rodzie senior każdy miał prawo przybierać runę tyr do godła rodzinnego, czy też to prawo służyło tylko seniorom z linii seniorów czyli z linii starszych, zaś seniorowie z linii młodszych nigdy do tego prawa nie dochodzili. N. p. Piastowie, Gryfici, Habdanki mają zanic tylko znaki młodszych linii, a tyra nie kładą nigdy.

Ale teraz pomówimy o chorągwiach młodszych potomków. Jeśli najstarszy syn dziedziczył znak chorągiewny rodzinny z dodaniem sobie runy tyr, to tenże znak bez tejże runy, czyli w swojej pierwotnej czystości dostawał się drugiemu z kolei synowi. Cóż się jednak działo jeśli synów było więcej n. p. trzech lub czterech. Ze względu, że ów znak reprezentował chorągiew, a każda chorągiew od drugiej odznaczać się musi, aby nie wywołała bałamuctwa, przeto trzeci i czwarty syn mogli dziedziczyć znak rodzinny ale tylko w ten sposób, iż znak ten w odpowiedni sposób odmienili, aby ta odmiana była widoczna i możebne bałamuctwo usuwała. Charakterystycznem jest, że odmiany herbów są znane i bardzo liczne tylko pomiędzy herbami pochodzącemi z tematów runicznych, między zaś właściwemi herbami niemal że ich nie ma wcale.

Że podział na rody starsze i młodsze odbył się raz tylko, kiedyś w głębokiej starożytności, dowodem tego, że w wiekach XIII i XII nawet bardzo potężne rody nie używają w godle chorągiewnem znaku tyra, co dowodzi, że należą do rodów młodszych. Tak n. p. Piastów runa należy do run rodów młodszych, jak świadczą pieczęcie Bolesława Wysokiego i Henryka Brodatego, którzy choć byli bezpośrednimi następcami seniora Władysława II, przecież używają ~~runy~~ znaku chorągiewnego bez runy tyr, podczas gdy ten-

że znak z różną tyż innej zupełnie grupie rodzin należy.

Takich czasów jednakże sięga u nas nobilitacya czyli nadawanie szlachectwa. Gdybyśmy się o to zapytali naszych heraldyków, nie pomijając najdzielniejszego z nich Lelewela, przyszlibyśmy do przekonania, że nadawanie szlachectwa a z niem i herbów w Polsce wieków średnich, niezmiernie dawnych sięga czasów. Są herby, które pochodzić mają z czasów jeszcze przedchrześciańskich, a od czasów Chrobrego i każdego ~~już~~ prawie panowania mamy już po kilka nowych herbów. Tymczasem wszystko to, co heraldycy nasi o nobilitacyach z czasów Książąt piastowskich opowiadają, jest wierutną bajdą; źródła autentyczne średniowieczne nie podają nam wiadomości ani o jednej nobilitacyi lub nadaniu herbu z epoki piastowskiej, kronikarze milczą, Długosz także, a nawet między dokumentami, których do tej epoki posiadamy już parę tysięcy, nie znajdziemy ani jednego, któryby się do nobilitacyi odnosił.

Najstarsze przywileje nobilitacyjne, jakie posiadamy, odnoszą się dopiero do epoki jagiellońskiej, a forma, w jakiej się nobilitacyje w tej epoce odbywają, przekonywa nas tem silniej, iż owe podania heraldyków o nobilitacyach z czasów piastowskich, są prostym wymysłem bez żadnej historycznej lub faktycznej podstawy.

Zanim jednak przystąpię do przedstawienia Panom, jak się miała rzecz z nobilitacyami w wiekach średnich, muszę jeszcze poprzednio zwrócić uwagę Panów na dwa rodzaje metamorfozy, jakie herby przechodzić mogą, mianowicie udostojnienie herbu i upośledzenie. Udostojnienie herbu następuje, jeśli panujący szlachcicowi do posiadanego już przezeń herbu doda mu zaszczytne przydatki. Te przydatki mogą dotyczyć albo herbu z tarczą, albo hełmu z lambrekinami, albo wreszcie klej-

nošu. Ukażę to Panom zaraz na przykładach, ale jeszcze pośród powiem słowo o upośledzeniu herbu. Upośledzenie to może następować albo przez dodatki znamionujące upośledzenie albo przez przeistoczenie tamegoż herbu w ten sposób, iż on się wydaje być w formie podrzędniejszej jak pierwotny. Dodatki upośledzające są tak zwany kołnierz heraldyczny trzech- lub więcej zębaty (heraldykom [illegible] ⊓⊓⊓) lub też strefa, ukośnie przez tarczę przeciągniona. Pierwsza odznaka znaczy zwyczajnie osobną, oddzieloną linię rodową; taki kołnierz na tarczy Burbonów nosi oddzielona od nich linia Orleanów. Strefa zaś ukosem przez tarczę z góry na dół przeciągnięta, oznacza zazwyczaj bastardowe pochodzenie.

W Polsce za czasów Kazimierza W. widzimy dwa herby, które noszą ślady upośledzenia na sobie Amadej i Orla. Amadej wyobraża orła piastowskiego ale z oddartym ogonem; Orla również orła piastowskiego, ale bez głowy, zaś w miejscu głowy gwiazda sześciopromienna. Oba herby wskazują, że mamy tu do czynienia z upośledzeniem herbu królewskiego, ~~aby~~ w celu aby ten herb módz nadać szlachcicowi, a zatem człowiekowi, urodzeniem i stanowiskiem społecznym ~~zaa~~ od króla znacznie niższemu, któryby przeto ~~go~~ herbu królewskiego nosić nie był godzien. Do epoki piastowskiej zapewne należy także udostojnianie herbów szlacheckich koroną. I tak herb Czechowskich wyobraża 4 rogi wyrastające z korony. Niewątpliwie pierwotnie herb Czeszewskich wyobrażały 4 rogi, później w drodze udostojnienia przybyła korona i dała nowy kształt herbowi. Jagiellonowie w różny sposób formowali z swego książęcego herbu odmiany pośledniejsze dla uszlachconej nowo kreowanej szlachty lub

NB Dodaj Habdank udostojniony koroną.

udoskonalenia już istniejących herbów. Tak samo postępowali pierwsi Jagiellonowie. Herbem ich była Pogoń litewska, wyobrażająca rycerza zbrojnego na koniu z podniesionym w ręku mieczem, oraz z tarczą na której krzyż podwójny. Z tejto litewskiej Pogoni powstały przez nadwerężenie dwa odrębne herby. Mianowicie pierwszy przedstawiał samą rękę zbrojną rycerza z podniesionym mieczem i ten u heraldyków naszych z biegiem czasu uzyskał nazwę Polskiej Pogoni; drugi wyobrażał krzyż podwójny wzięty z tarczy rycerza. Polska Pogonia służyła niejednokrotnie do nadania herbu nowo-kreowanej szlachcie, drugi herb ~~ost~~ pośledni, krzyż podwójny, służył tylko do nadania herbu miastu Urzchowie. Po tem uprzedniem wyjaśnieniu przejdziemy do najstarszych nobilitacyj.

19/6 1893.

1. Najstarszym przywilejem nobilitacyjnym z epoki pierwszych książąt Jagiellonów, z dawniejszych czasów, jak już Panom wspominałem, przywilejów nobilitacyjnych nie posiadamy z gola żadnych, jest przywilej króla Władysława Jagiełły wydany z r. 1434 Mikołajowi wójtowi Iclowskiemu. W przywileju tym król oświadcza, iż mając na względzie zasługi Mikołaja wójta Iclowskiego, jakie tenże położył odznaczając się odwagą i męstwem w wyprawach przeciw Zakonowi Krzyżowemu, uszlachca go z mocy władzy swej królewskiej i równym czyni każdemu szlachcicowi tak polskiemu jak obcemu. Nadaje mu zarazem król jako znak szlachectwa zawołanie „Pogonia" a jako herb: tarczę złotą, w niej ręka zbrojna z niebieskiego obłoku wyciągnięta, z mieczem do góry podniesionym, którego koniec krwią zbryzgany; dolna część tarczy barwy czerwonej." Krzepy wreszcie okrywające hełm, miały być koloru czerwonego, czarnego i żółtego.

Tenże herb Pogonię (polską) zwaną także

Bożezdarzem lub Zdarzbogiem otrzymali
2. jeszcze w ciągu XV wieku Jerzy Schwarcl rajca
3. i mieszczanin krakowski w r. 1442, Wacław
Petryczyn Prusak w r. 1455 w drodze uszlach-
4. cenia własnego herbu, ziemia pruska świeżo
po trzynastoletniej wojnie do Korony przyłączona,
również w drodze uszlachetnienia r. 1454, Mi-
5. kołaj z Goszyc, doktor medycyny, wraz z bra-
tem swym ~~ks~~ Jakubem w r. 1456, Klemens,
6. Andrzej i Mikołaj Gut z Zagorzan, Mikołaj z
. Zalesia, Paweł, Jan, Mikołaj i Stanisław Rze-
szotkowie, Mikołaj Badurek ze Zręczy, Stani-
sław i Maciej bracia Stradomie, wreszcie Szymon
i Stanisław Wałęgowie ze Zręczyc w r. 1468,
7. Ryszard Zafini de Gambusio oraz Oliwier
i Maryjot Zafini de Gambusio w r. 1481, Sie-
8. mion z Kijowa za czasów jeszcze króla Kazimie-
9. rza Jagiellończyka, Jan de Noua ciuitate Hun-
10. gariae w r. 1493, Stefan syn Marcina ze Zdzar
w r. 1504.

Oprócz tego wydane zostały w epoce tej pier-
. wszych pięciu Jagiellonów następujące przywi-
leje nobilitacyjne, mianowicie:

10 1/2. r. 1436. Jan Stószka z Mirowa zatwierdzenie bojarstwa ruskiego oraz herb wołka t.j. rękę zbrojną ze strzałą;

11. r. 1487 Jerzemu z Bab przywilej szlachectwa
na herb Godziemba, w skutek adaptacyi u-
czynionej przez ród Godziembów,
12. r. 1484 Zygmuntowi Koschowi z Kunic i
Olbrachcie przywilej uszlachetnienia herbu jego
własnego Łękno,
13. r. 1499. na prośby Aleksandra w. ks. lit.
Stanisławowi Orzejce przywilej szlachectwa na
herb Morawy w skutek adoptacyi Marcina
. Kiszki namiestnika ...,
14. r. 1504 Mikołajowi Czepielowi z Pozna-
nia prob. wroct. na herb Korab, w skut-
tek adoptacyi dokonanej przez Łaskich oraz
caly ród Korabitów
15. w tymże roku Szymonowi Kulawemu z
Bydgoszczy na herb Ciołek w skutek adop-
tacyi rodu Ciołków –
16. r. 1504 Dorocie Czenermanowej żonie
prokons. i burgr. gdańskiego na herb Go-
dziemba w skutek adoptacii Mikołaja
Lubrańskiego wojew. kalis.
17. r. 1505. rotmistrzowi Jerzemu Hubertowi
na herb Ciołek w skutek adoptacyi
rodu Ciołków, –

+ 4 jeszcze adop. = 21.

18. r. 1505 Jakubowi z Brzeziny ziemianinowi i bojarowi w. ks. ~~mazowieckiego~~ litewskiego, podskarbiemu Anny ks. mazowieckiej przywilej nobilitacyjny na herb Brody, w skutek adoptacyi przez Marcina z Mokowa kasztelana łuckiego i Jana kustosza warszawskiego imieniem całego rodu Brodziców dokonanej,

19. r. 1505 Stanisławowi podskarbiemu grodeckiemu przywilej na herb Boraj w skutek adoptacyi Bernarda Wilczka arcyb. lwow. i Drzewisława Wilczka z Lubienia podkomorzego lwowskiego, imieniem całego rodu Bojarów.

20. r. 1505 Januszowi Kaliszowi z Brodu przywilej szlachectwa na herb Ciołek w skutek adoptacyi przez ród Ciołków,

21. r. 1506. Michałowi Henclowi ze Lwowa, doktorowi medycyny, przywilej szlachectwa na herb Odrowąż w skutek adoptacyi do herbu Odrowąż, dokonanej przez Jakuba Szydłowieckiego podskarbiego koronnego.

Mamy więc z epoki pierwszych pięciu Jagiellonów 22 aktów nobilitacyjnych. Rozpatrzmy się w nich. Dzielą się one na 3 kategoryje:

10 z tych aktów dotyczy nadania herbu Pogonia (polska) inaczej Bożezdarzem lub Zdarzbogiem zwanego, z tych osiem jest uszlachceniem wprost, zaś dwa dotyczą tylko uobywatelnienia już istniejącego herbu, zaś

22 dotyczą uszlachcenia w drodze adoptacyi do innych już istniejących rodów szlacheckich polskich za zezwoleniem odnośnych rodów.

Podział ten na dwie grupy jest atoli tylko pozorny, cóż bowiem właściwie znaczy nadanie nowokreowanemu szlachcicowi herbu Pogonia, jak nie adoptacya onegoż do herbu królewskiego, ~~w tym~~ a raczej do odmiany tegoż herbu w tym celu utworzonej – czyli inaczej, za pierwszych pięciu Jagiellonów na
polskim innej drogi zostać szlachcicem, jak tylko drogą adoptacyi do istniejącego już rodu szlacheckiego polskiego, lub choćby do rodu królewskiego, który w takim wypadku stoi na równi z innymi rodami szlacheckimi. –

Cóż to oznacza?! Otóż, że szlachta polska za-
ta uważała się w wiekach średnich jeszcze jako
jedna rodzina, łącznością krwi ze sobą związ-
zana, w skutek czego nikt do grona tej
szlachty wstąpić nie mógł, jak tylko dro-
gą adoptacyi, drogą przyjęcia do rodu. Wobec
tego nie może być mowy, iżby w czasach uprze-
dzających epokę pierwszych pięciu Jagiellonów,
za czasów Piastów było wręcz przeciwnie,
mianowicie, iżby książęta i królowie mieli
nieograniczoną władzę mianowania nowej
szlachty i nadawania im różnych herbów pove-
dle swego upodobania.

Nic bardziej nie charakteryzuje, jak się jeszcze
w XVI wieku szlachta polska zapatrywała na
nowe szlachectwo i na adoptacyę jak dwa
przywileje dotyczące uszlachcenia Krzysztofa
Tretko później Trecyuszem zwanego. W r. 1580
nadał król Stefan Batory temuż Krzysztofowi
Trecyuszowi szlachectwo polskie oraz herb, wy-
obrażający 3 półksiężyce w tarczy. Nie była
to już adoptacya, gdyż żaden ród polski
nie adoptował Trecyusza, a herb nadany był
herbem zupełnie nowym a nie był ani Pogo-
nią ani w ogóle herbem królewskim upośle-
dzonym. ~~Zdaje~~ Takie nadawanie zupełnie
nowego herbu poza adoptacyą wchodzi w Pol-
sce dopiero od czasów Zygmunta I poraz
pierwszy w użycie. Zdaje się, że Trecyusz
nie uważał tego rodzaju nobilitacyi jako odpo-
wiedniej duchowi i dawnego zwyczaju, już
więc w roku następnym, mianowicie r. 1581
postarał się, że go stary ród Firlejów z
Dąmbrowicy, herbu Lewart czyli Walny do
swego herbu adoptował. Nadzwyczaj charak-
terystyczną jest treść i brzmienie przywileju
rodu Lewartów, z tego powodu wystawio-
nego. Oto osnowa tego przywileju (Pieko-
siński: Dynastyczne s. 100, 101)

Skorośmy się przekonali, że pierwszych pię-
ciu Jagiellonów, skoro nowo-kreowany
szlachcic do żadnego ze starych rodów
nie zostaje adoptowany, nadają mu
jako herb nowy herb Pogonię, co ina-
czej znaczy, że go adoptują do swego

własnego herbu, to rzućmy teraz z kolei okiem wstecz na czasy panowania ostatnich Piastów, aby nabrać przekonania, jak mogło być przed Jagiellonami. Zwróciłem już poprzednio uwagę Panów na herby Hamadejowa i Orła, jedyne dwa które wyobrażają Orła piastowskiego uszczerbionego, których powstanie zatem do epoki Piastów jeszcze zaliczyćby można. Co do herbu Hamadejowej zdaje się nie podpadać żadnej wątpliwości, że takowy do czasów Kazimierza W. odnieść należy, i powiązać z zamachem Amadejów na Królowę Elżbietę, którzy mścić się chcieli faworyzowania przez Królowę miłostek Królewicza Kazimierza wobec jednej dziewicy z rodu Amadejów, zostającej na dworze Królowej. Wyrokiem banicyi utracił ród Hamadejów na Węgrzech mienie i szlachectwo i zdaje się, jakoby Król Kazimierz będąc już Królem i pomny, że swojem zachowaniem się dał powód zguby rodu Amadejów na Węgrzech, banitę jednego z tego rodu przyjął do Polski i szlachectwo polskie mu nadał. O innych jakichkolwiek nobilitacyach z czasów tego Króla nie mamy zgoła żadnych śladów, ale mamy dość liczne ślady nadania herbów. I tak.

r. 1335 zakłada Król Kazimierz nowe miasto pod Krakowem na prawie magdeburskiem, a miasto to po nim Kazimierzem się zowie. Jakkolwiek w przywileju lokacyjnym nie ma wzmianki, jakiego herbu nowo założone miasto ma używać, to przecież nie ulega wątpliwości, że herb jaki miasto Kazimierz w chwili swego założenia przyjęło z monarszego pochodzi nadania.

(Piekosiński: Dynastyczne, dalej str. 94, 95, 96).

Z czasów króla Ludwika opowiada Długosz: (Piek. Dynast. 91–93.

W

~~Josse Alfred 1–1~~
~~Wilusz Jan 1–1~~
~~Soliatt Jakub 1–1~~
~~Hanusch Jan 1–1~~
~~Grudzień Ignacy 1 –~~
= ~~Król Ignacy – 1~~ -
= ~~Albrycht Alfred – 1~~ -
~~Wysocki Antoni 1~~ –
~~Wilson Stanisław 1–1~~ –
~~Kobasz Bolesław 1~~ –
~~Dziauk Bolesław 1~~ –
~~Chiet Jerzy 1–1~~ –

łysa lub wójta oraz ławy wystarczała, ażeby w trudnych i zawiłych sprawach wydać ostateczne orzeczenie. Nie na wszelkie też wypadki prawo pisane niemieckie zawierało odpowiednie postanowienia. W takich razach wolno było stronom lub ławie szukać wyroku u miast celniejszych, zwłaszcza u takich, których prawo i urządzenie służyło [lub wskazane było] odnośnej osadzie za wzór. Takiem n. p. miastem wzorowem dla Krakowa był Wrocław. Przedewszystkiem atoli Magdeburg służył za wzór do poszukiwania wyroków w trudnych lub wątpliwych sprawach; stąd też podziśdzień dochowało się sporo nawet rękopisów z wieków średnich, obejmujących zbiory takich wyroków czyli ortyli magdeburskich.

non obstante.

166. Contingit sepius, quod dum Petrus citat Johannem, idem Johannes reus vel per se vel per suum responsalem, in primo et secundo termino facit et procurat dilacionem, in termino autem peremptorio, eisdem partibus assignato, Petrus actor per infirmitatem, aquarum inundacionem aut captivitatem aut similem causam petit in huius causa fieri dilacionem, parte adversa postulante; quod propter contumaciam actoris, cum sit peremptorius terminus, diffinitive iustificetur. Statuimus, quod in tali casu habita et recepta fide super huiusmodi impedimento, alius terminus partibus assignetur.

pro libito sue voluntatis.

162. Verum quia gwerrarum strepitus ex inordinata milicia plus proprias terras quam alienas consueverunt ex rapina indebite deterbare, ad succurrendum huic remedio conuenit statuere, quod transeuntes ad expedicionem in suis proprijs terris non plus pro sumptibus ipsorum et equorum recipiant, nisi moderatum pabulum aut victum ipsorum, sine quo transitus alias haberi non posset.

163. Statuimus, quod si quis inculpatus fuerit, quod non haberet ius militale, ipse duos seniores sue genologie, alios duos alterius genologie et tercios duos tercie genologie bonos producat more consueto ad obtinendum suum ius militale.

164. Eciam statuimus, si quis militum aut nobilium de hoc seculo migrabit, habens filios et filias, tunc fratres suas sorores maritis tradent, dote eis assignata more consueto. Si autem filios non habuerit, sed filias, tunc filiabus omnes hereditates et possessiones cedent paterne, et si fratres patrueles ipsas obtinere voluerint, tunc milites iuxta conscienciam ipsorum predictas hereditates taxabunt, et a die taxacionis iam dicti fratres patrueles sororibus infra annum parata pecunia, secundum quod fuerint taxate, persoluere tenebuntur; et si in spacio vnius anni soluere neglexerint, tunc filie hereditates perpetuo possidebunt.

165. Cum in graui debito sepe plerumque, vtpote LX, C, CC aut pluribus pecunijs suscitantur, tantum debitum breui tempore prouideri et inopinate ac subito solui non potest, ex gracia censuimus statuendum, vt XVIII septimanis terminus inclusiuus obseruetur de soluendo; pro primo termino VI septimane, pro reliquo alie VI septimane, pro tercio tercie et vltime sex septimane. Hunc eciam terminum, dum quis extra terram sit et citatur, pro termino peremptorio eidem ad iudicium se sistendi declaramus; alias iudex ad diffinitiuam procedat senteciam, huiusmodi contumacia citati

iniquitatem patris, nec eciam e converso, statuimus, quod pater pro nequam filio et e converso minime puniatur et idem de fratribus germanis vel quibuslibet consanguineis declaramus fore servandum. Nisi pater de culpa filij vel filius de culpa patris aut frater de culpa fratris participando in crimine, criminose delatus vel accusatus se nequierit expurgare; quia tunc arbitratus secundum culpe exigenciam punietur et committens crimen secundum magnitudinem eiusdem solummodo percellatur, in bonis mobilibus seu in parte hereditatis, que ipsum contingit, nostre curie applicanda.

156. Statuimus, quod si quis ad domum militis veniens, ipsum in suorum presencia occiderit puerorum, penam syedmdzesath solvere teneatur. Eandem eciam penam quilibet nobilium, qui tunc fuerint cum eadem prebentes auxilium ad occidendum militem predictum, syedmdzesanth videlicet iudicio, penam vero, que dicitur pyanthnadzescza occisi pueris solvere sit adstrictus. Et hec pena syedmdzesanth pro eo sine gracia nyemyloscywa wlgariter appellatur, quia tam diu impignoretur militis interfector, quamdiu huiusmodi pena totaliter non fuerit persoluta. In casibus eciam infrascriptis quis hanc penam incurrit: qui tres exciderit vel cremaverit gades sectas, vel tres monticulos gadum dissipaverit. Item quando quis tres arbores cum apibus succiderit vel apes cum melle abstraxerit seu exporuerit et fuerit legittima probacione convictus. Item abducens furtive vel eciam violenter tria vel plura iumenta indomita seu illa wlneraverit vel occiderit. Item quando quis de incendio est convictus aut intrans villam alicuius exciderit enormiter in eadem. Vltimo, quando quis convincitur, quod spolium in strata publica seu violenciam aut inhonestatem aliquam committere non expavit, ut qui stupraverit virginem seu mulierem. In quolibet casuum premissorum ipse delinquens pena syedmdzesanth huiusmodi adstringatur.

157. Cum ex calumpnijs malignancium hominum destruccio sit plurimorum, convenit statuere, ut

metur, presertim hiis, qui nobis seu nostris successoribus presentibus, viriliter in bello pugnantes, fuerint interfecti, donacio perpetuam recipiat firmitatem.

149. Declaramus eciam et decernimus, quod barones et nobiles nostri terre Polonie, nobis et nostris successoribus in terra et regno Polonie seruire in armis, prout melius poterint, teneantur. [illegible] extra metas regni non teneantur seruire nobis, nisi ipsis competens satisfaccio per nos impendatur, aut per nos fuerint petiti aut rogati.

150. Statuimus, quod vbi pater post obitum sue coniugis inter filios suorum fecerit diuisionem bonorum, quam filij denegare non valeat, quia per nos aut capitaneum nostrum eadem diuisio notificata non fuerit seu confirmata, eodem patre mortuo, filij eandem diuisionem rescindere valeant quoquomodo, sed paternam porcionem inter se diuidant isto modo. Facta autem huiusmodi diuisione, vt est dictum, si pater aliam vxorem duxerit et filios ex eadem susceperit, filij prioris matrimonij ad partem paternam nequicant conspirare, sed erit ipsa porcio secundi matrimonij filiorum, qui filij diuisionem patris non possunt rescindere. De filiabus vero, si quis habuerit vel eas reliquerit, fiat, vt prius est constitutum. Si duo vel tres fratres diuisionem inter se fecerint, vno ex ipsis mortuo, nec fratres superstiles, nec filij fratris presumant rescindere nec poterunt diuisionem eandem, quatenus eorum diuisio per nos aut per nostrum capitaneum fuerit confirmata.

151. Quamuis occidens hominem secundum legitimas sanciones foret capitali pena plectendus, nos rigorem huiusmodi temperantes, statuimus, quod occidens militem, triginta marcas parentibus, pueris vel amicis occisi, mutilans autem eundem in manu, pede vel naso, quindecim marcas, in pollice vero mutilans octo marcas, digitum quemlibet alium amputans, tres marcas grossorum ipsi mutilato vel digito leso, vt supra dicitur, soluere teneatur. Pro qualibet vero wlneracione predictorum membrorum, pena que dicitur pyantnadzescze

manus sua poterit penetrari.

141. Decrevimus declarando, quod nos vel capitaneus noster, palatinus, iudex, subiudex et officialis, qui dicitur wozny, habeant facultatem dandi ministerialem ad citandum, ita tamen, quod qui habent ius, ut non citentur, nisi per literas nostras vel nostri capitanei, illi per literas duntaxat citentur. Sed curia nostra presente vel iudicio nostro generali existente, poterit officialis ad mandatum nostrum vel capitanei seu iudicis, sine litera citare in hospicio sive in foro. Sed extra curiam nostram vel iudicium nostrum si quis citari debuerit, non in domo militis sed apud vlodarium vel scultetum edictum citatorium proponatur, actore presente vel eius nuncio, et contra quem accio fuerit dirigenda, causa citacionis et per quem citatur, exposita, assignato sibi certo termino comparendi: ut si citatus comparere noluerit vel contempserit, pro quolibet termino primo, secundo, octo scotos pro pena iudicio solvere teneatur, et in tercio termino si non comparuerit, causam perdat et ab accione cedat cum pena. Quod de rei contumacia est intelligendum. Si vero actor in primo termino nec per se nec per alium suum nuncium comparuerit, ab accione sua cedat cum pena VI marcarum, que in polonico szesc grywen nuncupatur.

142. Perpetuo prohibemus edicto, quod nostri familiares vel aliqui in nostra curia citati seu coram nobis vel nostro iudicio arrestati et inopinate inventi, respondere minime teneantur; sed citati legittime propositis sibi accionibus coram nobis vel iudicibus nostris respondebunt, concessa eis deliberacione super propositis accionibus competenti.

143. Preterea statuimus et edicto perpetuo servari mandamus, quod quicumque venditam possessionem infra tres annos et tres menses volens in ea aliquod ius vendicare, in iudicium non reduxerit reclamando, vel hereditatem obligatam infra triginta annos non redimerit per se vel per consanguineos suos, quibus hoc competit de consuetudine speciali, hereditates sic vendite vel eciam obligate

de mansione sua non constabit. Secus si de mansione sua domino constiterit et infra annum ipsum iure suo non impedierit, et tunc post annum repetere voluerit, iure terrestri sibi hoc facere licebit. Quod si profugus propter austeritatem seu rancorem domini sui redire eciam iure conuictus noluerit, extunc decernimus, quod idem fugitiuus domino suo tres marcas pro pena et censum anni ex integro, quem soluebat, soluere tenebitur, et per hoc a domino suo liberabitur fugitiuus antedictus. Hoc tamen in iure terrestri intelligi volumus. Quando vero kmetho in iure theutunico residebat, idem fugere seu recedere nequeat quoquomodo, nisi hereditate vendita vel si loco sui kmethonem equiualentem collocet, aut agris in toto excultis seu exstirpatis et seminibus hiemalibus et estiualibus seminatis domino resignando recedere poterit quo placebit.

135. Porro cum iudaice prauitatis intencio in hoc versetur, vt Christianos non tantum in fide, quantum eciam in diuiciarum depressione semper deprimat et euellat, conuenit statuere, vt nullus Iudeus amplius alicui Christiano in regno nostro amodo constituto, suas pecunias super literas obligacionis prestet aut mutuet, sed tantum ad pignus sufficiens prestare valeat, secundum consuetudinem antiquitus obseruatam.

136. Quoniam dum vultus noster ab his personis, ex quibus constat iudicium contemplatur, iudex se offert iusticiam ad reddendam promptiorem et abstinebunt a calumpnijs litigantes, proinde statuimus, quod dum nostre regie maiestati terram Calissiensem siue Posnaniensem continget intrare, iudex statim ad nostram curiam siue Calissiensis siue Posnaniensis intrare tenebitur et iudicio presidere, cognoscendo de omnibus causis hereditarijs eciam, tamen in presencia nostra vel preter nos de nostro speciali mandato. Alioquin nobis extra terram existentibus termini pro hereditatibus generales, pro ut hactenus obseruatum extitit teneantur.

137. Statuimus, quod scriptores iudiciorum a producente testes, quos scribent, de tribus grossis, vbi vero

130. Statuimus, quod quilibet habens iumenta indomita a vigilia s. Adalberti vsque ad festum s. Michaelis sub custodia pascere teneatur, alias existimacionem dampni convictus iudicio dampnum inferens domino, cuius pascua depasta sunt, satisfacere cum pena ~~teneatur~~ compellatur, iudicio vero pro pena marcam ad solvendum sit adstrictus; sed ipsa iumenta dampnum passus ad domum propriam pellere non presumat.

131. Decrevimus eciam, quod quicumque scrophas proprias ad glandines silue alterius depulerit, hic, cuius silua fuerit, pro prima vice porcum vnum, secunda vice duos porcos mactare habebit, et tercia vice si invenerit, omnes scrophas poterit pellere ad domum nostram magis vicinam, easdem nobiscum per medium divisurus. Ita tamen, quod vbicumque predictos porcos infra suos limites mactaverit, signum in arbore excidere teneatur, et si pars adversa dixerit, non ibi fuisse porcos mactatos, vbi signum fecerit, mactator eorundem porcorum id proprio firmabit iuramento.

132. Statuimus, quod quando aliquis habens siluam vel mericam a se distantem, porcos suos vel scrophas per bona alterius intermedia ipsas pellere voluerit ad eandem, id facere non possit per bona alterius, nisi tantum per viam ducentem ad siluam seu mericam. Et idem dicimus per omnia observandum de eo, qui pro suis scrophis vel porcis pro precio conduxerit siluam fagiam vel glandinibus abundantem, et bona alterius sunt intermedia inter siluam huiusmodi vel mericam. Is vero, per cuius bona pecudes huiusmodi domini merice vel silue seu conductoris eiusdem minari seu pelli debebunt, ex vtraque parte vie ad triginta vlnas glandines proprias colligat seu depascat, vt sic predictus dominus vel conductor merice vel silue dictas suas scrophas vel porcos absque suo dampno seu offensa pellere possit ad eandem.

133. Statuimus, quod si aliquis coram nobis vel capitaneo nostro de aliquo crimine aut maleficio fuerit accusatus, et ad ostendendam suam innocen-

monialiter copulate, hereditates patrimoniales quocumque modo vocitentur, predicti fratres possidebunt, quoutque ipsam nuptui tradiderint, ipsis dotem assignando competentem, ut superius est descriptum. Hoc specialiter declarando, quod cum pater in vita sua aliquam nuptui tradiderit, de hoc debet contentari, quod sibi pater assignaverat adhuc vivens, nec fratribus pro dote aliquam questionem poterit movere, sed contentari debet de eo, quod parentes ipsius viventes pro dote, sui compotes existentes, sunt largiti.

125. Item statuimus, quicumque virginem, cuiuscumque status vel condicionis existat, sine voluntate parentum rapuerit et eam violenter oppresserit, vita ipsius sit in oppresse virginis gracia et amicorum eiusdem. Filia omnino sine voluntate parentum raptori consenciens, vel se procurans rapi a raptore, etsi eidem postmodum matrimonaliter fuerit copulata, nihilominus dotem amittat, ita quod parentes seu amici eius non teneantur sibi dotare eandem.

126. Quicumque vero dicte virgini seu mulieri coniugate aut vidue in via, campo, silva, domo vel villa opprimendo violenciam fecerit, et virgo aut mulier violatoris oppressionem evadens, ad villam viciniorem veniens, seu in villa existens, ad villanos clamaverit plorando seu lacrimando, narrando sibi violenciam fore illatam et signa oppressionis in ea apparuerint manifesta, et subsequenter iuraverit, in nostra gracia amicorumque eius idem oppressor existat, et hoc si de eius clamore dicti villani fuerint protestati. Si vero virgo vel mulier de oppressione aliquem accusaverit calumpniose, et in ea signa oppressionis non apparuerint, ut est dictum, extunc is, quem accusaverit, cum sex sue condicionis hominibus se expurgabit, calumpniatrix autem pena debita, cuiuscumque status vel condicionis existat, puniatur.

127. Statuendo declaramus, quod si quis tribus vicibus de furto vel spolio in iudicio convictus extiterit vel rem furtivam seu violenter ablatam restituerit, is infamis permaneat perpetuo, nec eidem porte pateant dignitatum, nullaque dvoriaria in vestibus

iudicis tam Cracouie quam Polonie et terre cetere nostre terre iudicentur. Et ex quo vnus princeps est omnium, vna eciam moneta in toto regno haberi debet, cum consilio tocius nostre baronie et assensu, que debet esse perpetua et bona in valore, vt per hoc magis sit grata et accepta.

120. Sed quia in armata milicia honor regis et defensio tocius regni dependet, tenetur quilibet miles secundum quantitatem suorum redituum et possessionem bonorum, ad rempublicam certis armatis hominibus deseruire, dummodo bona ipsorum in libertate, que et ita de iure militali sunt libera, absque omni vexacione conseruentur.

121. De cetero statuimus, quod cum aliquis emens hereditatem et ipsam tenens tribus annis et tribus mensibus pacifice et quiete, et si ipsum aliquis consanguineus uel affinis post predictos annos impediat, volens ipsum eximere per proximitatem de eadem hereditate vice versa, statuimus, quod ex quo idem proximior tacuit tribus annis et tribus mensibus prenotatis, amodo non sit ei licitum predictam hereditatem rehabere. Hoc eciam volumus intelligi, si aliquis debitor diceret, quod hec hereditas est mihi propinquior, quam tu teneas, quia venditor mihi prius debitus fuit, antequam ipsam comparasti, talis cuiuscumque condicionis sit, Christianus uel Iudeus, si tacuit tribus annis et tribus mensibus, silencium sibi perpetuum imponatur.

122. Cum pater decesserit pueris relictis et ipsis ante annos legitimos non educatis, tutor ipsorum non potest hereditatem ipsorum vendere, nec gades limitare nec ipsam aliquo modo deperdere, quousque pueri ad annos legitimos peruenerint et per se regantur: quam si vendiderit vel aliquo modo a pueris alienauerit, pueri cum ad annos discrecionis peruenerint, hereditatem suam in possessore lucrabunt vice versa, nec ipsis aliqua prescripcio obuiabit. Citati vero respondere non tenentur, sed per iudicem anni ipsis constitentur, nisi in casibus infrascriptis: primo, si aliquis pater ipsorum hereditatem suam obligauit et ipsam eximere vellet, tunc pueri peccuniam recipere

nicidy commissi ante multos annos querulose accusare, cuius probacio vel purgacio propter vetustatem facti facilis haberi non potest. Vnde statuimus, vt si quis de crimine homicidy wlt agere aut accusare, cupiens penam capitis sibi vendicare aut obtinere, antequam tres anni elabantur a die criminis commissi hoc in iudicium deducat, alias tribus annis elapsis petenti et agenti pro capite obstabit excepcio prescripcionis obiecta.

113. Cum in causarum processibus apud iustos iudices nihil habeat vendicare odium vel fauor vsurpare, timor preualere aut premium iusticiam euertere, sed gestent stateram in manibus equo libramine lances appendentes, vt in concipiendis et ferendis sentencijs solum deum habentes pre oculis, ne velut fame sue prodigi et persecutores ipsorum honoris contra eorum conscienciam et iusticiam per graciam aut per sordes quidquam faciant partis in grauamen, propter quod statuimus, vt si aliquis deinceps iudex ordinarius vel delegatus dei timore postposito iniqua senteciauerit contra aliquem clientulum alteri parti ipsum condempnando super hereditate aut alia re certa in iudicium deducta et propter hoc pars dampnata ad superiorem appellat, et quia moris est in iudicio polonicali, quod iudex a quo, cuius sentencia per partem impugnatur, non prius wlt nec tenetur suam senenciam defensare, nisi prius per partem tres marce aut pelles mardurine sibi assignentur, vt paritas in penis habeatur, si idem iudex vincatur per partem condempnatam, eidem pelles aut tres marcas receptas cum pena pyanczenadzescza suppitus rubore suo aduersario restituat, qui ad superiorem in falsa pronunciacione euocauit.

114. Insuper statuimus, quod in nostra presencia vel coram nostro capitaneo, aut quando generales termini tenentur, palatinis et baronibus presentibus iudex iudicans non possit de malo iudicio redargui, cum non ipse solus, sed plures iudicant supradicta.

115. Adicientes, quod quando super iudicato dubitatur et ad iudicem recipitur wetecz, quod ille, si

et ad nullum dominorum suorum stare et facere iure te„neantur, indecens est, vt maiores aut potenciores perso„ne in sculthecias aliquas, quam ipsarum villarum sui domini assumantur. Idcirco visum fuit nostris baroni„bus, vt nullus miles aut alius quicumque illustris emat aut acquirat sibi in aliqua villa sculteciam preter illi„us ville aut possessionis domini vel patroni voluntatem; factam autem contra hoc statutum ipsam empcionem decernimus irritam et inanem.

108. Cum omnis dissencionis et discordie sit mater com„munio, in qua eciam fratres aut germani existentes, ad rancores seu lites non modicas sepius prouocantur, ad quas euitandas homines ipsi, ne in periculum incidant vite vtriusque, consueuerunt vt plurimum, homines vi„uere et stare in proprijs domibus separatim, de parte bonorum siue hereditatum, que ipsos contingit, habita diuisione, inuicem ipsorum amicibus mediantibus, licet ad principem noticia ipsius non deducta. Sed quia se„pe contingit, quod ex aliquorum vita actiua et bona procuracione domus reparantur et prouurantur, ceteri vero ipsum negligentes et in racione dissolubili, domos proprias ac bona hereditaria reformare non curantes, domos informatas et hereditates ad vtilitatem deduc„tas, iure pro se vendicant obtinere, fratres aut amicos ipsorum ad iudicia protrahentes, et sic quilibet pater„familias tactus hoc timore a reparacione bonorum se subtrahit et domorum ereccione, propter quod, vt a torpore et pigricia tales retrahamus et excitemus, et bene laborantes et procurantes aliquod commodum in„de reportent, statuimus nostra auctoritate, vt qui„cumque fratres vel amici, consanguinei vel remoti se„xus vtriusque ab inuicem separati fuerint vel diuisi et in hac separacione seu diuisione steterint per tri„ennium et tres menses in taciturnitate, ad iudicium non prouocantes, nisi causa legitima allegetur, prop„ter quam sibi non obuiet prescripcio, a refeccione seu vendicacione partis hereditatis fratris sui vel a„mici per prescripcionem obiectam legitime excludantur.

109. Cum furta et latrocinia propter seuitatem crimi„nis et inflictionem seu formidacionem pene pro delicto commisso opponende, per maleficos interdum plurimum

Item famulus, qui dicitur golomanka, si vicino domini sui fecerit aliquod dampnum vel iniuriam, dominus ipsius pro ipso satisfacere tenetur.

Item cum pauper homo divitem pro violencia citat, dives de violencia per testes habet et debet se expurgare alias iuxta violencie qualitatem debita pena est mulctandus.

95. Cum aliquis arguit seu provocat sentenciam castellani Cracoviensis, quod wlgariter dicitur narzecze vel nagani, pelles ermelinas, castellani autem Sandomiriensi et Lublinensi pelles mustellinas, cuilibet palatino pelles mustellinas, iudicibus Cracoviensi et Sandomiriensi pelles mardurinas, subiudicibus pelles wlpinas, subcamerarijs per sex marcas, camerarijs istorum omnium per sex scotos, iudicibus castellanorum per mediam marcam, cuilibet notario terrestri pelles wlpinas, alijs castellanis Sandomiriensi et Lublinensi exceptis, per sex marcas absque omni contradiccione et antequam ad aliam audienciam admittatur, dare et satisfacere teneatur.

96. Filius nondum emancipatus, in paterna constitutus potestate, nec a fratribus divisus vel separatus, si globisando vel tesserisando vel quemlibet alium ludum dampnosum ludendo aut exercendo aliquid perdiderit, talia omnia et singula per ipsum deperdita volumus et decernimus, quod in ipsius partem seu sortem computentur. Nihilominus decernentes, quod sive in taxillis, sive in scacis vel alea aut in quibuslibet alijs ludis lucrosis ipsis ludentibus, ad pecunias, equos vel alias quaslibet res lucratas seu in huiusmodi ludis acquisitas, monendi, petendi, requirendi seu vendicandi non obstante qualibet fideiussoria caucione seu obligacione penitus nullum ius ex predictis ludis sit acquisitum, sed duntaxat quoslibet ludos haberi concedimus et volumus gracia temporis deducendi et causa solacij et exercicij habendi.

97. Militi pro vna plaga vel pluribus a kmethone factis, XV. pena percusso et iudicio XV. Si vero fuerit cum baculo et cruenta, sicut pro wlnere gladiali declaramus satisfaciendum. Militi vero famoso slachcye, sexaginta marcas, scartabello triginta marcas, militi

reditatibus alij consanguinei licet remociores in linea, obtineant successionem. Quos in aggrauacionem culpe ipsorum propter inhumanitatem criminis, omnes fratricidas et patricidas infames pronunciamus et inhabiles ad aliquos honores promouendos.

89. Statuimus et decernimus, quod si aliquis plantaciones iam inserte et radicate euellantur et extirpentur, eciamsi fuerint proprie ipsius extirpantis, predictatem earundem plantacionum dimittere in solo siue in area sub pena sex marcarum teneatur.

90. Item si quis violenter mantellum suum vel quamlibet aliam rem propriam auctoritate propria vicino vel cuicumque receperit, iure non repetendo, ipsum mantellum vel quamlibet aliam rem cum pena sex marcarum restituere teneatur.

91. [Item] aliquis excolens et seminans agros alterius violenter, semine eorundem agrorum careat cum pena pyanczuadrescza.

92. [Item] cum alicui quatuor boues violenter fuerint recepti et de huiusmodi violencia fecerit protestacionem, volumus, quod pro huiusmodi negligencia boum et laborum pro qualibet septimana quatuor scotos dampnum et iniuriam passo cum pena XV et iudicio alia XV pro pena satisfacere teneatur.

93. Item pro curru feni violenter recepto tres grossos cum pena XV eidem iniuriam et dampnum passo et iudicio XV satisfacere teneatur.

94. Item pro vna copa cuiuscumque grani in die recepta, pena iudicio sex marcarum et passo dampnum XV. Si autem tempore nocturno recipiatur, decernimus esse furtum.

Item pro copa estiualium vel hiemalium decernimus, in mensura dum recipitur ad currum, violenciam, dum in ponderibus, furtum esse declaramus, id ipsum ad recepcionem feni extendentes.

Item famulus, qui dicitur golomanka, si vicino domini sui fecerit aliquod dampnum vel iniuriam

int pecunias, sustinuerint infra duos annos cuum debi- torem pro vsura accrescente et pro principali debito ad iu- dicium non prouocantes, extunc ipso facto vsuram accres- centem vlterius post duos annos amittere debent, et tan- tum de principali sorte et de vsura jam aucta infra pre- dictum tempus sint contenti, neque per eandem literam obligacionis poterint obligantem effectualiter ammone- re, nec obligatus stare, tenere vel obseruare ipsis tene- tur suam obligacionem vel promissum.

82. Quidam de ipsorum audacia multum presumen- tes, intrantes siluam vel gaium alicuius preter domi- ni voluntatem, quercus excidunt meliores, nullam penam sequi ex hoc pretendentes. Statuimus, vt si quis inciderit quercum in bonis alienis domino inuito, va- lentem ad axem, aut de minoribus quercubus vel alijs lignaminibus currum repleuerit, penam, que dicitur szesc grziwen illi soluat, in cuius dominio sunt incisa.

83. Et licet canonica saucio depopulaciones agro- rum multum odio habeat, tamen temerarios a malo non reuocat, nisi addatur torques in colla ipsorum et temporali disciplina impij puniantur. Propter quod statuimus, vt si alicuius militis, prelati, cuius aut alterius hominis simplicis familiares frumenta de nocte kmethonum vel quorumcunque receperint, licitum sit domino frumenti aut suis seruis vel amicis ipsa defensare, equos recipiencium vel alias res libere pro se tollere. Et si quempiam tunc occiderit, impu- nite volumus ipsum pertransire; dominum vero il- lum, de cuius domo exiuerunt tales depopulaciones, in pena nobis pyanczuddzescza decernimus incidis- se. Et si vulnerarent aut occiderent frumentorum defensorem, soluant vulnera leso vel caput pueris vel amicis cum penis prenotatis.

84. Quoniam omnis scurrilitas verborum et turpi- loquium ad rixas homines prouocantes apud virtuosos debent non inmerito euitari, atque non aliter nisi metu pene quandoque aliqui a talibus prohibentur, vnde volumus, vt quispiam linguam suam non re- frenans, si nobilis nobili improperauerit, asserens

ta ipsorum demerita a nobis convenit in talibus exerce-
ri, et ad hoc malum vitandum et quod nostri nobiles
rebus abundantes, strenuitate dediti pro defensione re-
gni forcius invigilent, decrevimus, ut deinceps nullus
terrigena noster cum alienigena cuiuscumque status
aut condicionis existat, in nostro regno ludat taxillos
ad prestanciam, sed tantummodo pecunia pro parata.
Quod si quispiam contra hoc statutum venerit temera-
rie, ipso iure non valeat evinci, nec ad aliquam so-
lucionem seu ad satisfaccionem victus victori tenebi-
tur, nec fideiussor datus ipsi vincenti poterit de debi-
to ammoneri. Si quis vero spernens hoc statutum pro
pecunia sic evicta acriter monuerit suum debitorem
cum verbis turpibus vel eius fideiussorem, quociens-
cumque maledixerit vel improperaverit pro debito pre-
libato, tociens illi pro sua verecundia penam fyanez-
nadrescza que dicitur solvat, et nostro iudicio nichi-
lominus aliam similem penam pro inobediencia assi-
gnabit.

78. Expedit reipublice, ut subditi in quiete vivant
et quod nulli noceant et in virtutibus convalescant. Qui-
dam preterientes ista veluti legis transgressores cum per
terras proprias pergunt ad expedicionem, quasi hostes
se moventes infinita damna pauperibus eciam plura,
quam hostibus irrogare non obmittunt, per que terre
nostre maxime devastantur. Volentes itaque huic pericu-
lo de remedio opportuno providere, statuimus, ut quocies-
cumque ad expedicionem per terras nostras fit progressio,
nullus stacionem faciat in villa sed in campo, nec ra-
pinas in equis, pecudibus, pecoribus aut in alijs rebus
committat, sed solum pabulum moderate tamen recipiat
pro suis equis et staciones faciat de lignis in silvis, gaijs
aut rubetis incisis et receptis, ut ex hoc edificia villarum
intacta consistant. Si quis veluti temerarius huius sta-
tuti violator contrarium fecerit, domino illius ville aut
cui dampnum est illatum, dampna resarciat, iuxta su-
um sacramentum super ablatis prestitum, cum pena
fyancznadrescza dicta, ad hoc apposita, et nichilomi-
nus alia similis pena in violacionem statuti pro nobis
cedet.

79. Ex communi usu in regno nostro observatur

possunt, sed omnes inhabitantes ibidem recedant, quo placebit.

70. Similiter infantibus ad duodecim annos edicatis, si tempore infancie per quemcunque iniuria fuerit illata aut patri ipsorum tunc mortuo, possunt illatam violenciam agitare, pro qua agere non valebant propter defectum etatis contra ipsos impedientes seu iniuriantes. Et excepcio prescripcionis eis opponi non poterit, nisi cum legitima etate in eis completa, infra tempus debitum agere negligerent pro iniurijs olim eis illatis, tunc obstabit eis excepcio prescripcionis propter negligenciam allegatam.

71. Vt viri famosi et iuste iurantes aliqua speciali prerogativa apud nos inter ceteros nostros fideles contotentur, statuimus de nostrorum baronum voluntate, ut si quis miles aut alius vir nobilis, cui aliqua questio furti nunquam in iudicio mota fuit, de crimine furti aut latrocinij accusetur, fas sibi sit propter bonam presumpcionem habitam de ipso apud vicinos, per proprij iuramenti protestacionem a tali accusacione se purgare.

72. Egidius deposuit cum querela, quod cum in via obdormiuisset, Falco superueniens taliter dormienti recepit gladium et peram, in qua fuerunt tres scoti grossorum; et quamuis gladium et peram sibi restituisset, tamen tres scotos non restituit, ipsos pro se vsurpando; Falco vero reus, quamuis de pera et gladio confitetur, et se eadem restituisse fatetur, tamen predictos tres scotos diffitebatur. Vnde nos attendentes, quod nullus debet res alienas attrectare domino inuito nec rogatus, predictum Egidium in simili casu decernimus fore admittendum ad iuramentum.

73. Item Egidius conquestus est, quod canis Falconis ex incitacione seu impulsione ipsius Falconis taliter cum lesit et momordit, quod ex illo morsu ostendebat et asserebat se claudicare; Falco vero eandem impulsionem seu incitacionem canis diffitebatur. Et quia Egidius actor hoc non poterat probare, nos in tali casu declaramus, quod Falco per iuramentum proprium debet se expurgare.

decernimus, quod ad proximiorem castellanie curiam suis fuerit regali siue cuiuscumque iudicis eadem iumenta pas- sus dampnum depellendi habeat facultatem; ita tamen, quod sub testimonio vicinorum in propria domo passi dam- pnum iumentis siue pecoribus per noctem seruatis, in cras- tino ad proximiorem curiam castellanie depellere teneatur iumenta vel pecora predicta.

64. Quum actor forum rei vndique sequi debeat, volu- mus, vt si quis in iudicio iuris Teutonici contra reum suam accionem dirigit aut proponit, reus actorem ibi- dem super alia questione simili vel inequali reconuenire non poterit, sed suam litem aut causam coram iudice competenti, cum voluerit, agitabit.

65. Ex lege imperiali clara luce nobis constat, quo- modo incendiarij et exustores voluntarij domorum, horre- orum aut quorumuis bonorum morte crudeli et impius- sima puniantur, quibus eciam inuentis, si ad ecclesiam fugiant, patrocinium nullum ex hoc debeant obtinere, propter dampnati criminis seuitatem. Consueuerunt ta- les omnes, vt manus effugiant iusticie ipsos punire vo- lencium, vt plurimum in ciuitatibus vel villis teutoni- calibus permanere, vt accionem propositam contra eos eludant per iuris Teutonici defensionem; et sic sepius talium maleficorum crimina remanent impunita. Vn- de de nostrorum baronum basso consilio statuimus, vt accusati de crimine incendij siue exustionis, eciam in- uenti in ciuitatibus aut villis Teutonicalibus extra forum ipsorum trahantur et in iure Polonico tamen coram iudice competenti tenebuntur respondere, sen- tenciari et puniri pena digna debebunt, iusta exigen- ciam criminis et eius probacionem.

66. Re uera non solum a malo, sed ab omni specie mali quemlibet viuentem sub lege necessarium est absti- nere, per quam refrenatur malorum audacia, vt iustorum innocencia tuta consistat. Sane quidam ad feditatem corpus suum, vt plurimum, protrahentes, et lasciuam vitam gerentes, deum non timentes nec tem- poralem penam formidantes, virgines stuprant, mu- lieres polluunt violenter; et quando impetuntur ab eis in recenti, iure Teutonico volunt se tueri, vt facilius

ad certam viam tamquam amico, tamen idem Mathias eundem equum sibi restituit claudicantem. Mathias vero respondit bona fide equum eundem tamquam proprium se equitasse et seruasse, nec sciret, unde sibi veniret eadem lesura. Nos autem declaramus in tali casu, predictum equum infra duas septimanas quiete absque aliquo labore per eundem Mathiam obseruandum; qui equus si infra predictum tempus non conualuerit, extunc pro eodem equo, prout poterit, amicabiliter componere teneatur.

55. Licet antiquitus fuerit obseruatum, quod kmeto alium kmetonem occidendo, solutis tribus marcis grossorum, a pena homicidij liberabatur, tamen quia huiusmodi pena non sufficiebat ad debitam coercionem, vnde nos statuimus, quod kmeto occidens kmetonem pro pena homicidij castellanie, in qua homicidium commissum fuerit, vel ei, cui ius persuaserit, quatuor marcas persoluat, consanguineis vero siue amicis proximioribus sex marcas decernimus persoluendas. Qui homicida si non fuerit in soluendo, captus pena capitali puniatur.

56. Item si plures, puta tres vel quatuor de homicidio alicuius accusentur, licet antiquitus per iuramentum accusatoris omnes pena homicidij puniebantur, nos tamen huiusmodi iuramentum restringentes, statuimus, quod vnus tantummodo per iuramentum actoris de homicidio condempnetur et puniatur, consortes vero eiusdem accusati per probos et idoneos testes de homicidio et vulneribus se teneantur expurgare, alias deficientes in expurgacione puniantur.

57. Item quacumque morte casuali et inopinata contingat aliquem de hac luce migrare, puta de arbore cadendo, vel in aqua submergendo, aut alio quouismodo statuimus, quod pro tali homine sic decedente nulla questio penitus moueatur. Item dum ignoratur, quis commisit homicidium, decernimus, quod castellanus de hoc non moueat aliquam questionem sed consanguinei et proximiores culpabilem inquirentes, causam, dum poterint, prosequantur iuxta iuris formam.

quod possit rescindere eandem vendicionem, cum per tantum tempus non fuerit sibi totalis solucio facta. Quapropter nos declaramus et statuimus, propter quietam et pacificam possessionem habitam per tres annos et tres menses, predictam vendicionem perpetuam habere firmitatem, obstante tanti temporis taciturnitate et prescripcione.

45. Franciscus Gregorio mutuauit viginti mensuras tritici, quas pluries monitus, non restituit; Gregorius autem quesiuit ab ipso Francisco, quando sibi predictum triticum mutuasset? Respondit, quatuor annos fuisse elapsos. Nos ipsi Francisco imposuimus silencium propter tanti temporis decursum.

46. Licet pro redimenda pauperum vexacione dudum solucio dicta vulgariter bresczne, que consueuerat iudici presidenti seu diffinienti aliquam causam applicari, fuerit sublata et extincta, tamen eadem solucio exquisito colore sub alio nomine, quod dicitur pamyanthne, dinoscitur esse innouata, que videtur transcendere predictam solucionem. Vnde circa hoc modum imponere cupientes, decernimus, quod in causis hereditarijs vel non hereditarijs, attamen magnis, iudex pretextu dicte solucionis pamyanthne vltra quatuor grossos exigere et recipere non presumat, in minoribus vero causis tantummodo duos grossos exigendi habeat facultatem.

47. Quamuis negocia mortua et finita quasi contra naturam difficile sit retractare, tamen reperiuntur nonnulli, qui coloribus exquisitis mortua et finita negocia moliuntur refricare; videlicet in hoc, quod licet aliqui fratres vel sorores cum fratre sint abinuicem in bonis paternis separati et diuisi, tamen, si contingat, quod aliquis eorundem fratrum in questione hereditaria accipiat contra se sentenciam diffinitiuam, postmodum alter ipsorum accedens ad presenciam iudicis allegat, se contemptum et ad eandem questionem, tamquam illum, cuius intererat, non vocatum, postulans ex hoc, debere eandem sentenciam retractari, et sic huiusmodi sentencia per talem peticionem consueuit retractari. Vnde nos volentes, quod in huiusmodi litibus certus finis habeatur, statuimus

tuerit, non moveat aliquam questionem, extunc ab omni iure et vendicacione eiusdem hereditatis censemus eundem cecidisse.

39. Si autem aliquis in obligacione teneat aliquam hereditatem, decernimus, quod idem obligans vel ipso obligatore non existente vel deficiente, quilibet ipsius consanguincitate vel affinitate proximior, coram iudice nostro, si ipsius copiam potest habere, vel saltem in parochia eiusdem hereditatis obligate publice faciat ad minus semel in anno protestacionem vel in colloquio generali, quod dicta hereditas in tanta pecunia, prout est vel fuit in facto, sit obligata. Faciendo huiusmodi protestacionem dictus obligans vel proximior ipsius, ut premissum est, infra triginta annos redimendi vel liberandi predictam hereditatem plenam ac liberam habeat facultatem. Quod si non curaverit vel neglexerit per continuos XV annos dictam facere protestacionem, ab omni iure hereditatis sic obligate senciat se cecidisse.

40. Si vero sit mulier maritata et aliquam hereditatem, quam dicit et credit racione dotis vel quomodolibet ad se pertinere, si infra decem annos non curaverit vel neglexerit pro eadem hereditate questionem intendere, ita, quod infra idem tempus pacis et concordie patiatur possessorem quiete possidere, extunc decernimus, quod eadem mulier ab omni iure eiusdem hereditatis eciam se cognoscat cecidisse.

41. Si autem fuerit vidua et eodem modo dicat et asserat aliquam hereditatem, quam aliquis possidet, racione dotis vel quolibet alio iure ad se pertinere et infra sex annos tempore pacis et concordie sustinuerit et passa fuerit eundem possessorem ipsam hereditatem quiete possidere, decernimus, quod extunc ipsi possessori racione prescripcionis in eadem hereditate plenum ius sit acquisitum et mulier senciat se ab omni iure cecidisse. Volumus autem et declaramus, quod premisse prescripciones tempore pacis et concordie vendicent sibi locum; tempore autem guerrarum sive discordiarum nullatenus sibi locum debeant vendicare, sed tunc oportebit de salubri remedio eisdem providere.

te, quod tales testes de visu nullo modo posset habere, nos itaque statuendo decrevimus in tali casu iuramentum Iohanni imponendum, si alias fuerit bone fame, pro expurgacione asserenti, quod proprium suum vel deportabat.

34. Preterea Petrus contra Iohannem deposuit cum querela, quod sibi quatuor wlnera intulisset, Iohannes vero fatetur, se hoc fecisse ex eo, quia armata manu domum ipsius Iohannis invasisset et in eadem invasione matrem vel sororem, vel uxorem vel filios sibi wlnerasset; quod wlnus licet per ministerialem conspectum et visum fuisse obtulit se probaturum, tamen idem ministerialis interrogatus per iudicem, negavit se predictum wlnus vidisse et conspexisse. Et quia post negacionem ipsius ministerialis idem Iohannes predictum wlnus matri sue illatum, per alios idoneos testes, qui dictum wlnus viderunt et conspexerunt, offerebat se probaturum, nos in tali et simili casu decrevimus, eundem Iohannem ad producendum predictos testes fore admittendum.

35. Querelam Petrus deposuit de Iohanne, quod ipsum wlnerasset, Iohannes vero constanter astruebat, quod Petrus se ipsum wlnerasset, quod offerebat se legitime probaturum. Nos autem in tali casu credimus distinguendum, quod si in contencione et discordia Iohannes asserit Petrum se ipsum wlnerasse, tunc Iohannis probaciones sunt admittende; si autem extra omnem contencionem et discordiam Petrus fuerit wlneratus, tunc, ut est moris, dicimus Petri iuramentum admittendum.

36. Per experienciam didicimus, quod sentencia excommunicacionis testibus inducendis maliciose plerumque consuevit opponi, ex qua opposicione pullulabat oppressio veritatis. Unde circa eandem excepcionem sic duximus statuendum, quod cum aliquibus testibus producendis fuerit obiecta excepcio excommunicacionis, producens testes eosdem absque sue cause wlneracione alios testes, si potest, nominandi et producendi plenam et liberam habeat facultatem. Si vero non poterit alios testes nominare

maciter in termino sibi assignato, ob contumaciam eius„
dem citati, actor in tercio termino per iudicem decer„
natur et diffiniatur in veram possessionem eiusdem he„
reditatis mittendus, et ab omni iure eiusdem heredi„
tatis et ipsius qualibet vendicacione per iudicis senten„
ciam dictus reus decernatur et pronunccietur cecidisse.
Si autem questio fuerit personalis, puta pro debitis vel
pro quibuslibet rebus obligatis et primo, secundo, tercio
termino citatus contempserit vel neglexerit in termino
sibi assignato parere, decernimus, quod creditor qua„
rumlibet rerum obligatarum post tercium terminum
per sentenciam iudicis distrahendi et alienandi aucto„
ritate iudicis plenam habeat facultatem; ita tamen,
quod si res obligate, distracte et alienate auctoritate
premissa minoris valoris inveniantur et existant
tempore alienacionis, quam fuerit pecunia credita,
et ipse creditor pro summa pecunie per ipsum cre„
dite simpliciter et sine aliqua condicione tamquam
pro dicta summa pecunie receperit sufficientes, si„
bi et non alij idem creditor de sui negligencia de„
bebit imputare. Sed si condicionem creditor appo„
suerit circa res obligatas maioris vel minoris quan„
titatis, si pro minori pecunia res obligatas aliena„
uerit, debitor per iudicem decernatur credite pecu„
nie summam adimplere; si vero pro maiori summa
pecunie res alienauerit obligatas, residuum quid„
quid fuerit vltra summam creditam, debitori credi„
tor restituere teneatur.

28. Preterea, vt calumpnijs via precludatur, statu„
imus, quod si aliquis alias bone fame in iudicium
pro quibuslibet violencijs euocatur, actor teneatur,
quod asserit, comprobare, alias reus tantummodo
proprio iuramento se valeat expurgare.

29. Item si aliqui fuerint eiusdem parochie seu dis„
trictus et de furto quarumlibet rerum aliquis alium
in iudicium voluerit euocare, statuimus, quod in„
fra annum tantummodo inculpatum de furto ha„
beat euocandi facultatem. Si vero anno elapso questio„
nem eandem voluerit mouere, quod tunc asserit, ra„
cionabiliter per idoneos testes teneatur comprobare.

debito modo observentur. Volentes et decernentes, quod dicti boves pignoraticij sine pena cuiuslibet contumacie tantummodo nobis et iudici applicentur. Decernimus eciam et statuimus, quod si predicto ministeriali deputato per iudicem ad eandem impignoracionem cum familia ipsius iudicis villa pignoranda per dominum ville et villanos non permittatur impignorari iuxta premissam limitacionem vel ipsa pignora habita per eosdem dominum aut villanos in villa vel ante villam seu in via violenter recipiantur, dolum et rebellionem eorundem puniendo, volumus, quod penam, que wlgariter dicitur pyanthnadzescza ijdem rebelles nobis et iudici solvere teneantur, et nihilominus cum alia pena pyanthnadzescza eadem pignora denegata vel violenter ablata integraliter assignare teneantur. Qui si in dandis pignoribus predictis et in satisfaciendo de penis premissis fuerint dolosi et rebelles ita quod iudex forte non sufficiat propter potenciam eorundem, ad puniendum et impignorandum eosdem volumus et decernimus, quod pena, que vocatur siedmdzesiath nostre camere applicanda puniantur.

24. Preterea quia per frequentem pauperum impignoracionem plerumque pauperes plurima damna et oppressiones multiplices paciuntur, videlicet in eo, quod catervatim et in turmis, non per modum iusticiarie potestatis ad aliquam villam impignoratores accedentes damnabiliter et plerumque absque iudicis mandato et sine culpa domini ville vel villanorum committere plurimas presumunt rapinas; quapropter super hoc providere volentes, statuimus, quod deinceps iudex vel subiudex ad impignoracionem faciendam non plures quam duos famulos cum ministeriali transmittat, et quod sine culpa vel sine causa vel non condemnatos seu convictos aut in iudicio non confessos ipse iudex non presumat nec permittat impignorare. Quod si ipse iudex vel aliqui alij quavis auctoritate vel pocius propria temeritate et presumpcione impignorare et pocius rapinas committere presumpserint, decernimus precipiendo, quod pecora, vel quaslibet alias res racione impignoracionis ablata et recepta, iudex domino ville impignorate vel villanis ville eiusdem asserentibus, indebite et contra iusticiam se esse impignoratos, remota et cessante qualibet difficultate eadem pignora integraliter et ex toto super fideiussoria caucione restituere teneatur, termino eidem

rum dominorum et superiorum huiusmodi crimina et delicta commiserunt. Verum quamvis aliquibus temporibus contra racionem fuerit observatum, quod huiusmodi malefactores per eandem nominacionem a pena liberabantur, tamen quia huiusmodi nominacio continet in se errorem intollerabilem, ex eo, quod directe contrariatur precepto divino, unde nos attendentes, quod pena suos tantummodo teneat actores, et secundum canonicam equitatem nominacio in delictis non vendicat sibi locum, statuimus, quod citati pro quibuslibet criminibus teneantur respondere, non obstante qualibet predicta nominacione, eciamsi super hoc privilegijs nostris vel nostrorum predecessorum essent communiti, que quantum ad hoc, ut perniciosa et erronea, cassamus, revocamus et irritamus. In hereditarijs vero et alijs quibuslibet questionibus per citatos in nostro iudicio nominali, si nostram iurisdiccionem voluerint declinare, nolentes in se accipere easdem questiones, decrevimus, quod extunc predicti citati, cuiuscumque sint status et condicionis, habeantur pro convictis.

20. Possibilitas racionis hoc dictat, quod iudices pro exercendis suis iudicijs habeant certos suos ministeriales seu officiales: quapropter statuimus, quod penitus nullus iudex per aliam aliquam personam, quam per certum suum officialem seu ministerialem faciat et expediat suas citaciones, excepto hoc, si aliquod crimen in iudicio vel in curia iudicij recenter et de novo committatur, tunc pro huiusmodi crimine per quemlibet familiarem licet fieri citaciones.

21. Preterea quandoque presidentes, quandoque ipsorum officiales vel notarij aut eorum familiares aliquos maliciose laboribus et expensis gravare volentes, pro vexacione redimenda aliquid in peccunia aut alijs rebus extorquere ab eisdem cupientes, quamvis penitus nihil habeant cause seu questionis, adversus eosdem faciunt et procurant diversas citaciones. Idcirco statuimus, quod si quis citaverit vel citari procuraverit aliquem sine legitimo actore, wlgariter przez powoda, taliter citato ipse citans vel procurans talem citacionem, penam wlgariter pyanthnadzescza solvere

faciendam fore citacionem, quod ipse ministerialis cum
suo solito baculo ad villam accedere debeat et quum do„
minus ville pro suo quolibet excessu fuerit citandus, ob„
missis eiusdem ville villanis in pace et tranquillitate,
ad portam curie eiusdem domini ville suo baculo tan„
gendo et clamando, eundem citare teneatur, exponen„
do nihilominus, de cuius iudicis mandato et ad
cuius instanciam, et propter quam causam facit
eandem citacionem. Si autem eiusdem ville villa„
ni et ipse dominus ville fuerint insimul culpabiles,
volumus, quod eodem & modo tangendo portam
cuiuslibet villani seu cmetonis, clamando faciat
simili modo citacionem. Qui villani si non fue„
rint culpabiles in delicto sui domini, volumus et pre„
cise prohibemus, quod per eandem citacionem quo„
modolibet non grauentur nec fatigentur, quum ple„
rumque in odium et contemptum domini ville et ex
rancore consueuerunt villanos indebite fatigare.
Alias si contra hoc ipsos villanos contingerit citari
vel fatigari, decernimus, quod procurans citacio„
nem eandem, pena, que dicitur pyauthnadresere
puniatur. Et eodem modo volumus fieri citacio„
nem predictam, vbi sine delicto domini ville, fu„
erint villani communiter vel diuisim culpabiles
et delinquentes, ita, quod ad portam tangendo,
quemlibet ipsorum citare teneatur, cessante quali„
bet oppressione suprascripta.

16. Preterea cum in deliberacione consistat ma„
ter virtutum ipsa discrecio, contingit plerumque,
quod aliqui nostri familiares vel alij quomodolibet
in curia nostra constituti, vel in iudicio arrestati seu
inuenti improuisate, ad nostram vel iudicum presen„
ciam seu audienciam euocantur, et questiones, de
quibus minus cogitauerunt, moueantur eisdem.
Ideoque vtrique parti prouidere volentes, quod dic„
to modo citati cum bona deliberacione et discrecio„
ne propositis respondeant, et actores suis questio„
nibus seu causis non frustrentur, statuimus, quod
cum aliquis in nostra curia vel in iudicio inuen„
tus, ad nostram vel iudicis presenciam fuerit pre„
misso modo euocatus, actor seu ipse iudex questio„
nem seu causam citato debito modo exponere, vel

eciam hereditarijs terminos vltra tres septimanas non possint nec valeant assignare, sed cum questio fuerit hereditaria, iudex vel subiudex eandem questionem nobis hereditarie referre, cuius cognicionem in nostra et baronum nostrorum presencia volumus et decernimus pertractari, nisi aliquo impedimento essemus prepediti, et tunc sex vel ad minus quatuor baronibus, per nos iudici vel subiudici adiungendis, ipse iudex vel subiudex vna cum dictis baronibus de eadem questione seu causa hereditaria cognoscendi et diffiniendi habeant facultatem.

12. Item vt palatini certo numero suorum iudicum sint contenti, statuimus, quod secundum tempora antiquiora palatinus Sandomiriensis vno et palatinus Cracouiensis eciam vno suis iudicibus contententur, Declarantes, quod pro capite quorumlibet castellanorum iudices, quilibet duntaxat in sua castellania, iudicandi et cognoscendi habeant facultatem.

13. Praua consuetudine noscitur esse obseruatum, quod sine temporum et sine horarum differencia et distinccione per iudices iudicia exercebantur, et ita plerique non aliter ad causas veniebant pertractandas, quam post prandium repleti et inebriati, propter quod iudicium paruipenditur, debilior faciliter opprimitur et ad veritatem paruus vel pocius nullus respectus habetur. Itaque vt certis temporibus sine horis et debita animi discrecione iudicia pertractentur, statuimus, quod deinceps iudices diebus terminorum a mane vsque ad horam nonam siue ad meridiem in quibuslibet causis debeant presidere et causas pertractare. Et si primo die terminorum ad horam meridiei omnes litigantes in causis et litibus ipsorum non poterint expediri, volumus, quod absque alicuius cause vilipensione diebus proxime sequentibus, presidendo duntaxat ad horam predictam omnes et singuli litigantes debito modo secundum ordinem inprescriptum expediantur. Et ut facilius et sine strepitu causarum expedicio habeatur, statuimus, quod ad locum audiencie, in quo iudices presidebunt, non secundum merita personarum, nec secundum maioritatem vel minoritatem causarum, sed secundum ordinem litigancium, tantummodo actor et reus vocati accedentes, per iudices audiantur et expediantur.

cum transire teneantur.

8. Cum nullus iure suo debeat defraudari, et quia plerique clerici nostri regni bona patrimonialia tenentes, de eisdem bonis sub umbra clericali debita nobis et nostro regno servicia in facienda expedicione subtrahere consueverunt, ideoque statuimus, quod iidem clerici nostri regni, cuiuscumque status existant, predicta patrimonialia bona tenentes, vel nobiscum personaliter transire teneantur ad quamlibet expedicionem, iuxta predictorum bonorum facultates, vel eadem bona proximis suis laicis fratribus teneantur dimittere et renunciare eisdem. Qui si neutrum facere curaverint, predicta quelibet bona predictorum clericorum decernimus regno nostro perpetuis temporibus applicanda.

9. Ut dominarum habitacio propter fragilitatem sexus a cetibus virorum omnino sit distincta, et ne in causas vocate premant se in turmis masculorum, sanxit nostra auctoritas de presenti, ut si qua domina sive virgo citans aut citata venerit ad terminum sibi prefixum, iudex presidens iudicio officialem suum cum eius adversario ad hospicium illius domine mittere tenetur, coram quibus actionem sive defensionem sue cause advocato vel procuratori, cui placebit, in totum delegabit.

10. Quia cuilibet summa defensio non est deneganda ideoque statuimus, quod in iudicijs nostri regni quilibet homo cuiuscumque sit status et condicionis, potest et debet habere suum advocatum, procuratorem seu prolocutorem.

11. Quia ex multiplicitate iudicum, prout experiencia nos edocuit in causis, quamvis super eodem facto, varie et diverso modo plerumque sentencia proferebatur, et ideo volentes certum numerum statuere iudicum et occurrere varietati predicte, statuimus, quod unus in Cracoviensi et alter in Sandomiriensi terris iudices nostri habeantur, ita quod dum nos contigerit aliquando terrarum earundem limites subintrare, volumus, quod iudex et subiudex terre, infra cuius limites morabimur, in curia nostra de causis iudicare et cognoscere teneantur. Declarantes potestatem eorundem iudicum, quod deinceps in quibuslibet causis

Non debet reprehensibile nec mirum iudicari, si secundum temporum varietatem, consuetudines et statuta humana varientur, cum cuilibet non sufficiat virium fortitudine pollere vel armorum pulchritudine esse ornatum, si moribus et statutis non fuerit decoratus. Et ob hoc nos Casimirus dei gracia rex Polonie, vna cum baronibus nostris, nutu et voluntate Dei considerantes, quod iuxta temporum antiquitatem, in terris dominio nostro subiectis plereque cause in iudicijs non vniformiter, sed secundum capitum seu animarum diuersitatem, quamuis super vno et eodem facto vario et diuersimodo deciduntur et diffiniuntur, ex qua varietate questiones seu cause plerumque post multiplices vexaciones remanent quodammodo immortales, quapropter ad laudem dei omnipotentis, beate virginis Marie tociusque curie celestis, et ad profectum, commodum et vtilitatem nostrorum subditorum decreuimus predictorum iudiciorum seu causarum decidere et euellere varietatem, volentes et statuentes, quod deinceps perpetuis temporibus iuxta infrascripta dumtaxat statuta omnes et singuli iudices terrarum nostrarum debeant et teneantur iudicare et eadem statuta districte et firmiter obseruare.

1. Cum omnes constituciones et statuta legem imponant rebus et negocijs futuris et non preteritis, volumus, vt omnes nostre constituciones, edite nunc in colloquio generali in Vislicia, non respiciant preterita, sed tantummodo presencia et futura. Vnde si quis citat ad iudicium aliquem pro hereditate in pecunia obligata et ipsum ad iudicium euocat, extunc si reus in termino peremptorio non parebit, actor lucrabitur nominatam hereditatem, pecunia reo nihilominus restituta.

2. Crebra altercacione inter nostros subditos super limitibus in hereditatibus ipsorum distinguendis, graues questiones suscitantur, ex quibus expense augentur et labori nimio interdum supponuntur discordantes. Et quia alvei fluuiorum, vt plurimum, inter hereditates profluencium habentur, vnde si que vil-

1. 2.

le aut hereditates invicem conveniunt, aliquo fluvio vel rivulo mediante, ita, quod quelibet hereditas suam ripam teneat illius fluminis, ad ipsam protensam, quod si idem fluvius obmisso primevo alveo diverterit suum meatum sive defluxum per alia loca non ministerio hominis sed virtute propria, tunc primus alveus, vbi antea fuit decur-sus aque, pro veris limitibus est reputandus et ibidem in lacu illo de vtraque villa homines inhabitantes faciant licite suas piscaturas. Secus autem dicimus, si fluxus fluminis a propriis meatu per reparacionem hominis re-trahatur, tunc etenim decursus fluminis pro terminis semper est habendus.

3. Ius militale. Quidam ex nostris nobilibus cum in castris contra hostes positi fuerint, abiecto omni rubore cum minima strenuitate communicantes, sub nullius vexillo de nostro exercitu se locare consueverunt, ad hunc finem, ut machinarum propugnaculorum aut ipsius exercitus custodiam evitent et defensionem, quam ceteri fratres ipsorum sub certis vexillis locati, secundum ordi-nem inter ipsos positum facere consueverunt. Et quia tur-pis est pars, que suo non congruit vniverso, statuimus, vt quilibet miles aut simplex sub certo vexillo erecto cum sua stacione conquiescat, vt ingruente necessitate belli et dimicacionis cum hostibus, sciat capere locum certum pro sui vexilli defensione. Aliter volumus, quod si tales amplius in nostro exercitu fuerint inventi, per subcamerarium, sub quo degunt, captivati, captivi no-bis debebunt presentari, equi vero eorum eidem subca-merario pro ipsa culpa applicentur.

4. Quia victus victori tenetur satisfacere de eviccione et de iudicio prius non recedere, nisi satisdet, in quo est condempnatus, quidam inopia vel rebellione ducti recedunt de iudicio condempnati, pro debito nullam sa-tisfaccionem adversario impendentes. Propter quod vo-lumus, vt tales inobedientes de malicia ipsorum com-modum non reportent. Postquam victi fuerint in iu-dicio, ad manus suorum adversariorum ligati tradan-tur; et si in captivitate manentes effugerint, a potes-tate ipsorum sint liberi et soluti ipso facto et omni debito, quod tenentur, preter debitum furti, quod sem-per damnati solvere tenebuntur.

5. Ut in rapinis aut in pignoracionibus nostrorum pauperum aliquis modus observetur. Consueuerunt auari iudices et eorum officiales, ut postquam pro penis in iudicio lapsis aliquos pauperes aut nobiles impignorant, statim spolia diuidunt, nullam graciam cum impignorato facientes. Ad succidendum itaque hanc consuetudinem perniciosam et eam amplius seruare volentes et prohibentes, statuimus, ut si quis iudex, palatinus, castellanus aut ipsorum officiales vel maleficorum iudex, qui opprawca dicitur, aut alius quicumque pro penis iudicialibus per eos latis, aut alijs excessibus aliquem nostrum terrigenam, diuitem vel pauperem, nobilem vel simplicem impignorauerint vel iusserint impignorare, pignora in equis, pecudibus aut in alijs substancijs sic recepta non distrahendo vel diuidendo, si fuerit in estiuo tempore, duabus septimanis integris, si autem hiemali, octo diebus illibata debent per recipientem conseruari, siue iuste pignorati fuerint vel indebite rapina per eos commissa. Et si extunc per illum vel illos, quorum sunt pignora, pro commissis penis non fuerit illis, qui impignorauerunt, satisfactum, vel suam innocenciam non ostenderint, licitum sit pignorantibus illa distrahere et diuidere, pro libera ipsorum voluntate. Quod si tales iudices aut alij superius nominati, eorum auaricie non parcentes, infra predicta tempora inter se diuiserint aut dissipauerint, vel eciam alienauerint unum animal de predictis, damnum passo iuxta valorem animalis deperditi, quod suo comprobabit sacramento, cum pena pyatlinaradczetha tenebuntur resarcire. Hoc statutum salubre propter nostrorum procuratorum rapinam enormem, quam sepius committunt, ad ipsos et ad vices eorum gerentes extendimus, siue prorogamus.

6. Quia filij cum patribus iuris faccione vna persona censentur, ideoque statuimus, quod viuentibus patribus filij duntaxat sigillo paterno vtantur, et alium portare vel habere non presumant.

7. Quia onus, presertim quod omnes tangit, inter plures diuisum facilius deportatur, quapropter statuimus, quod indifferenter omnes sculteti, tam spiritualium quam secularium personarum iuxta ipsorum facultatem ad quamlibet expedicionem nobis

Ordinem autem vocandi ipsos litigantes ad presenciam ipsorum iudicum taliter duximus describendum, quod scriptor causarum sub pena priuacionis sui officij non aliter, quam secundum ordinem citacionum litigantes per ministerialem vocandos nominabit, ita, quod qui prius ad causam prouocauerunt, prius nominentur et expediantur, et qui secundo loco prouocauerint, secundario nominentur et expediantur, et sic deinceps vsque ad extremos procedatur. Quod si altera parcium negligenter siue quouis casu impedita et tribus vicibus euocata, se presidentibus non exhibuerit, mox aduersa pars presens de audiencia remoueatur et alij litigantes secundo loco inscripti nominentur et ad audienciam euocentur, et nihilominus pars, que fuerat absens et tribus vicibus euocata [non curauerit parere] si circa extremam horam meridiei iudice quasi surgere volente, secundario tribus vicibus euocata, non curauerit parere, extunc condemnetur. Si quis autem eo tempore, quo iudices president, ad locum, in quo presidebunt, preterquam ad petendum citacionem vel de speciali ipsorum iudicum licencia et mandato, quauis presumpcione et temeritate intrare presumpserit, absque aliqua remissione pena, que dicitur pyanthnadzescze per iudices puniatur.

14. Quia plerumque habentes iurisdiccionem, vel a casu vel pro libito sue voluntatis consueuerunt ad iudicandum acceptare vel eligere sibi loca quelibet indeterminata; et ideo, vt quisque suis terminis sit contentus; statuimus, quod Cracouiensis castellanus in tribus duntaxat locis, videlicet in Cracouia, in Andrzeiow et in Weliczka debet et tenetur sua iudicia pertractare; alias tamquam a non suo iudice quidquid factum fuerit vel iudicatum, nullam habeat firmitatem. Limitetur idem de castellano Sandomiriensi.

15. Quoniam ex modo citacionis nonnulla grauamina et oppressiones nostris subditis per nostros iudices et officiales prouenire consueuerunt, et ideo eisdem grauaminibus et oppressionibus volentes obuiare, statuimus per ministeriales siue officiales, per nos seu quoscumque iudices deputandos, in hunc modum formandam vel

in scriptis tradere teneatur. Et ad respondendum eidem questioni, vt alias premissum est, si questio fuerit hereditaria vel pro magna pecunie summa, scilicet XL marcis, communis terminus trium septimanarum per iudicem eidem assignetur; alias si pro minori debito vel iniuria verbali, in crastinum terminus prorogetur.

17. Flebili querela sepius recepimus, quod ministeriales per terram girantes, pauperes milites et villas religiosorum fatigandi et vexandi adinueniunt modos exquisitos, ita, quod si alicuius ville pauperes milites aut villani religiosorum eos pro beneplacito ipsorum officialium quibuslibet expensis non pertractent nec procurent, ijdem ministeriales ipsos pauperes milites seu villanos sine culpa et sine causa et absque iudicis precepto citant occasione vexacionis faciende, terminos pro libito sue voluntatis assignantes et statuentes eisdem; et sic ijdem pauperes milites seu villani non valentes redimere aliter vexacionem, sepissime de certa summa pecunie componunt cum eisdem. Vnde nos huiusmodi vexacioni obuiare volentes, statuimus, quod deinceps ministeriales sub pena priuacionis sui ministerialatus et spoliacione omnium suorum bonorum, absque speciali mandato iudicis aliquam citacionem non presumant facere, alias premissam penam et facialem adustionem non immerito poterint formidare.

18. Plerumque fit, quod aliqui propter causas consanguineorum vel familiarium suorum ad iudicia venientes, per strepitum et importunam ipsorum audaciam sentenciam sue victoriam causarum consueuerunt reportare; vnde super hoc prouidere volentes, statuimus, quod deinceps quisquam, cuiuscumque status vel condicionis existat, propter causam consanguinei vel cuiuslibet familiaris aut seruitoris ad iudicium venire non presumat. Qui si contra facere presumpserit, pena, que dicitur fyathnadzesce nostre camere applicanda puniatur.

19. Contigit eciam, quod dum aliqui pro quibuslibet criminibus et delictis ad nostram audienciam euocantur, nominant dominos et quoslibet ipsorum superiores, allegantes, quod mandato et auctoritate suo-

teneatur: prohibentes castellanis et quibuslibet iudicibus seu subiudicibus, quod deinceps sine certo actore et causa expressa, non dent aliquas citaciones.

22. Item dum aliquis pro hereditate citatur, et comparens in iudicio plerumque maliciose opponit, quod quia Petrus vel Iohannes in partibus remotis est constitutus et sit coheres eiusdem hereditatis, quamuis forte nihil iuris habeat ad eandem, ideo dicit, se non teneri respondere pro eadem hereditate. Quapropter statuimus, quod talis Petrus vel Iohannes in iudicio nominatus, de mandato iudicis aliquo eminenti loco vel circa parochiam, de qua est hereditas, pro qua eadem questio mouetur, per ministerialem tribus vicibus publice proclamando, ad prosecucionem seu defensionem cause ad certum locum et terminum debebit citari; quo non comparente, extunc ipsius contumacia seu absencia non obstante, ad decisionem seu diffinicionem cause licite procedatur.

23. Experiencia nos edocuit, quod quandoque non contumaces pro contumacibus vel ipsi contumaces modum tamen excedendo, pro contumacia puniuntur et grauantur, videlicet in eo, quod cum aliqua villa pignoratur, vbi sex boues fuerint recipiendi, ~~XXX~~ vel XL recipiebantur, et antequam ad locum debitum depellebantur, per modum rapine in non modicam pauperum destruccionem diuidebantur et consumebantur. Ideo statuimus, quod pro prima contumacia punienda, ministerialis cum duobus famulis iudicis ad villam accedens, sicut alias premissum est, cum dominus ville tantum culpabilis fuerit, in duobus bobus duntaxat inpignoretur; si autem cunctores extiterint culpabiles et citati contumaces, quilibet eorum tantummodo in vno boue inpignoretur; et idem decernimus pro secunda contumacia faciendum et obseruandum. Si autem tercio fuerint dominus vna cum villanis contumaces, decernimus, quod contumax causam, pro qua dinoscitur esse citatus, perdat et ab ea cadat per sentenciam iudicantis. Declarantes, quod dicti boues pignoraticii per ipsos iudices in estate duabus septimanis, in hieme vero octo diebus absque aliqua distraccione

domino ville vel villanis impignoratis ad ostendendum suam innocenciam assignato. Et nihilominus ut audacia et temeritas impignoranciam restringatur, decernimus, quod dum premisso modo sine culpa impignorati patefecerint suam innocenciam, quotquot persone fuerint in dicta impignoracione, iudex vel subiudex, qui fuerint in mandando, pro quolibet ipsorum penam, que vocatur hyanthnadzescra noverit se incursurum, domino ville impignorate persolvendam.

25. Preterea pena, que consuevit nostro fisco sive nostre camere applicari, que vulgariter dicitur syedmdzesath, statuimus, quod tantummodo in quatuor causis infrascriptis et non pluribus nostre camere applicetur. Primus casus est de incendio, ubi accusatus de incendio iuxta formam iuris minime se poterit expurgare. Secundus casus, ubi aliquis accusatus de violencia sive spolio publice strate, defecerit in sui expurgacione. Tercius casus, ubi aliquis in iudicio iudicium nostrum parvipendens, cultellum vel gladium presumpserit extrahendum. Quartus casus, dum aliquis iudicatus et condemnatus et iussus satisfacere vel sufficientem fideiussoriam caucionem prestare et facere contempserit et de iudicio per suam rebellionem discesserit, non prestita predicta caucione. Volumus, quod premissa pena in premissis quatuor casibus nostre camere applicetur.

26. Actor procurat ad causam reum citari, reo in termino comparente, actore vero totaliter se absentante, decrevimus ob contumaciam actoris, que est maior quam rei, ipsum reum causam obtinuisse. Si autem reus parere in termino sibi assignato non curaverit, actore per se vel suum nuncium comparente, decernimus, quod pro huiusmodi contumacia reus duorum boum pena mulctetur.

27. Licet in pluribus casibus celeritas commendetur, tamen eadem celeritas in iudicijs et causis expediendis racionabiliter quandoque est restringenda, ex eo, quod iudicantem oportet cuncta rimari. Ideoque statuimus, quod si aliquis super capitali hereditaria questione primo, secundo et tercio citatus, non comparuerit contu-

30. Finem litibus imponere cupientes, statuimus, ut si aliquis civis aut creditor pannos aut alias merces alicui terrigene ad prestanciam dederit, aut mutuo concesserit, preter literam obligacionis, in qua constaret de debito, civis agens pro debito suo, probabit per testes talem contractum initum secum et probans iudicialiter obtinebit. Alias reus negans debitum, per proprium iuramentum prestitum ab impeticione agentis absolvatur.

31. Nobilitatis stirpes ex progenitoribus earum originem semper ducunt, quarum progressum nati de genealogia approbare eorum fideli testimonio consueverunt. Si quis itaque dicat se nobilem aut illustrem et ceteris nobilibus hoc negantibus asserat se parem, ad probandum sue genealogie nobilitatem tenetur inducere sex nobiles viros, de sua stirpe genitos, qui iurati dicant, quod ipse frater sit eorum et de domo ac stirpe ipsorum paterna procreatus.

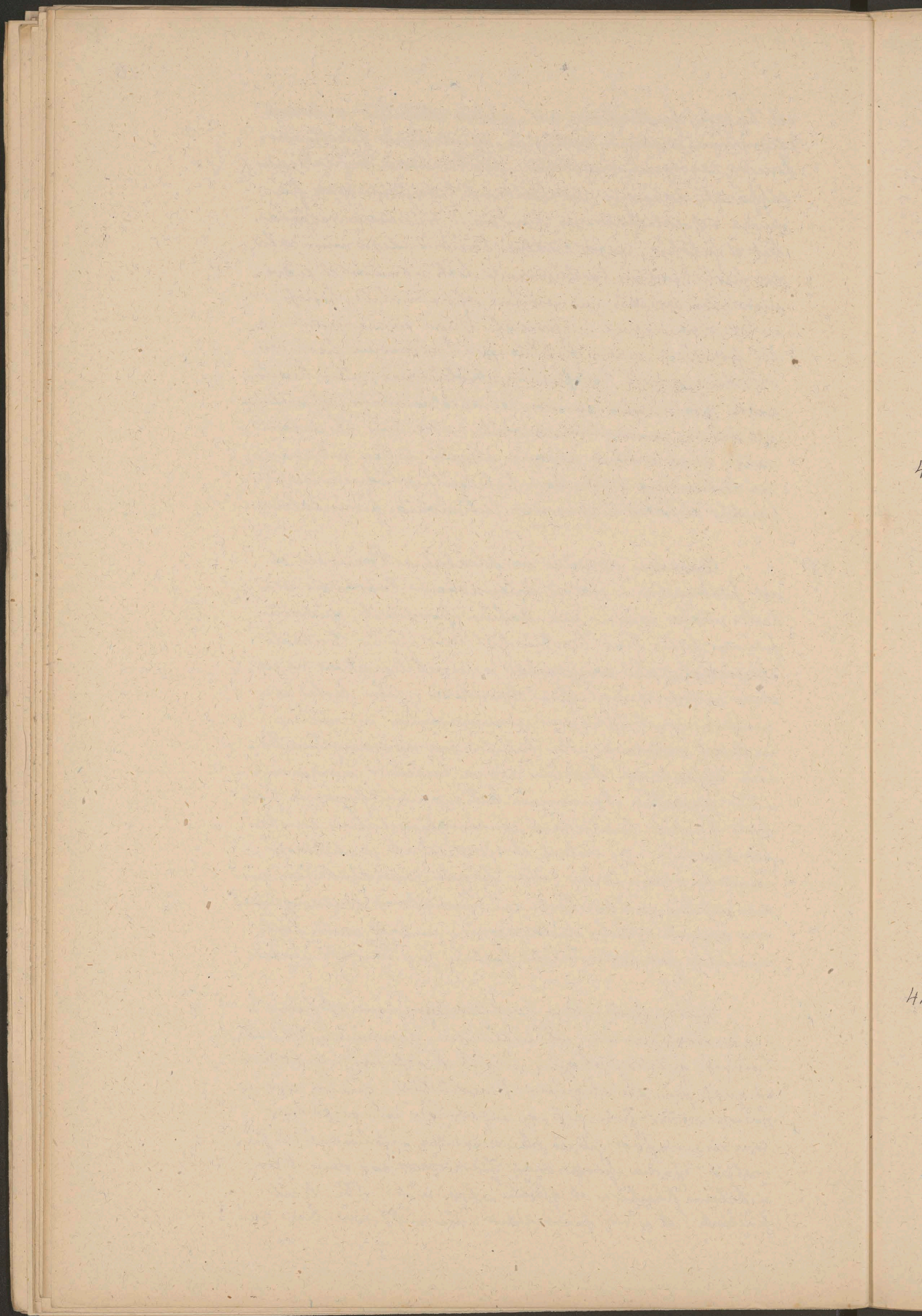
32. Accepimus, quod Petrus insequendo Iohannem graviter in platea vulneravit; quod cum Iohannes in iudicium deduxisset, Petrus licet confiteretur, se Iohannem vulnerasse, tamen asserebat, se hoc fecisse ex inicio ipsius Iohannis, qui ipsum Petrum prius vulneravit, quod idem Petrus asserebat se probaturum. Nos itaque in tali casu decrevimus, ipsius Iohannis probacionem fore admittendam super eo, quod in platea Petrus, dum ipsum Iohannem insequeretur, vulneraverit, cum dictus Petrus non vitam defendendo, sed iniuriam sibi alias illatam ulciscendo, Iohannem noscitur vulnerasse.

33. Item Petrus Iohannem traxit ad iudicium, asserens, quod apes vel mellificia ipsius Petri tempore nocturno furtim ad domum suam deportasset, quod offerebat se probaturum. Iohannes vero diffitebatur, se hoc fecisse, sed dicebat proprium suum mel, ut decuit, ad propriam domum deportasse. Tandem Petrus per iudicem pluries interrogatus, si per eos, qui vidissent apes seu mellificia ipsius Petri per Iohannem recipi et ad domum suam deportari, intencionem suam posset probare, Petro responden-

vel habere, preterquam eos, quibus obicitur sentencia excommunicacionis, volumus, quod cuius fuerit sentencia excommunicacionis, debito modo, scilicet cum sufficienti caucione iuratoria vel fideiussoria de parendo vel satisfaciendo cum omni reverencia requiratur et petatur, quod eisdem testibus excommunicatis, ad perhibendum tantummodo testimonium et subveniendum veritati, ne veritas opprimatur, beneficium absolucionis impendat. Quod si excommunicator premisso modo petitus pro testimonio perhibendo, denegaverit beneficium absolucionis, cum huiusmodi postulantes veniam et absolucionem, quantum ad deum, censeantur absoluti, volumus et decernimus, quod extunc absque aliqua cause vulneracione testimonia eorumdem testium per iudicem recipiantur et habeant ipsorum testimonia firmitatem.

37. Conradus domum vendicabat a Dominico et ad probandam suam intencionem Conradus sex testes iuxta iudicis mandatum produxit, quorum primus testis fuit Iacobus patruus ipsius Conradi et mediator seu compositor amicabilis alias in eadem causa, quem ipse Dominicus, dum testes secundum consuetudinem nominarentur in iudicio, neglexit revocare, sibi huiusmodi consanguineitatem opponendo. Demum circa testium iuramentum predictus Dominicus testimonium predicti patrui propter predictam consanguineitatem constanter asseruit non valere et sic dicebat se causam eandem obtenturum. Nos itaque considerantes, quod amicabiles compositores seu mediatores consanguinei esse consueverunt, declaramus, in tali casu testimonium predicti Iacobi patrui pro Conrado valere.

38. Quum prescripcio propter segnicium et pigriciam dominorum sit instituta, decernimus et statuimus, quod si aliquis credit et reputat, se habere aliquod ius ad aliquam hereditatem, quam aliquis presencialiter possidet, si infra tres annos et tres menses tempore pacis et concordie sustineat et paciatur, ipsum possessorem possidere eandem hereditatem pacifice et quiete, ita, quod sibi, licet presenti, et cuius presenciam siue sufficienciam ha-



iuxta discordiarum et guerrarum qualitatem: sicut et captiuis per Tartaros nullam volumus currere prescripcionem.

42. Franciscus deposuit querelam contra Gregorium, quod in ipsius hereditate posuit sepes, et intra illas sepes omnes fructus, quos fecit et facere poterat, percepit. Gregorius autem respondit, quod idem Franciscus in eadem villa die ac nocte est et fuit insimul cum ipso Gregorio per duos annos et tacuit, nec ipsum vnquam ammonuit vnico verbo pro sepibus predictis. Nos itaque attendentes desidiam seu pigriciam ipsius Francisci, declaramus in hoc casu ipsi Francisco duorum annorum obstare prescripcionem.

43. Franciscus neptem suam Luciam, constitutam in etate infantili orphanam, cum bonis centum marcas valentibus, tenendam et seruandam in suam curam recepit, tempore vero procedente, ipsam, dum adhuc esset minor annis, de viginti dumtaxat marcis maritauit. Deinde stando cum marito post quatuor annos eadem Lucia pro bonis residuis restantibus vltra predictas viginti marcas, Francisco suo avunculo mouet questionem; Franciscus autem respondit, quod longo tempore post contractum matrimonium, per quatuor annos nunquam fuit ammonitus pro bonis vel pro rebus predictis. Nos itaque talibus casibus prouidere volentes, declaramus et statuimus, quod predicta Lucia, postquam cum marito steterit per tres annos et tres menses, infra eosdem ad causam non prouocando, siue fuerit minor annis siue maior, de cetero non poterit nec debebit agere pro quibuscumque bonis vel rebus residuis, obstante sibi trium annorum et trium mensium taciturnitate et prescripcione.

44. Franciscus vendidit Gregorio hereditatem pro centum marcis, pro qua Gregorius statim XL marcas exsoluit, residuam pecuniam in certis terminis promittens se soluturum, et sic idem Gregorius per quatuor annos pacifice et quiete, non facta totali solucione tenuit et possedit predictam hereditatem. Demum prope finem quarti anni, idem Gregorius emptor reliquam pecuniam offert se daturum et soluturum Francisco venditori; Franciscus vero nititur et querit

quod ubi fratres vel soror cum fratre fuerint ab invicem in bonis paternis divisi et separati, si contingat unum ipsorum in hereditaria questione contra se diffinitivam sentenciam reportare, alteri ipsorum postmodum penitus interdicta sit potestas infirmandi seu arguendi sentenciam eandem, sed pro parte hereditatis dumtaxat ipsum contingente, movendi questionem plenam habeat facultatem. Si vero huiusmodi fratres vel frater cum sorore non fuerint in bonis paternis abinvicem divisi et separati, si sint quoad annos legitime etatis et habentes plenam discrecionem, volumus, quod in hereditate, pro qua questio agitatur vel ventilari speratur, per ministerialem, ut in alia constitucione docetur, trinum citacionis edictum publice proponatur, citando, quod si sit aliquis, qui habeat vel possit habere aliquod ius in dicta hereditate vel ad hereditatem, aut sua quomodolibet intersit, die protunc assignata veniat et compareat, ius suum ostensurus et defensurus. Alias si post talem citacionem eo, cuius intererat, non comparente, diffinitiva sentencia super eadem hereditate proferatur, cuilibet postmodum venienti et volenti eandem sentenciam arguere et refricare seu innovare, sit interdicta potestas, sed ipsam sentenciam decernimus perpetuum habere vigorem.

48. Nagod villanus deposuit querelam contra suos vicinos villanos, quod cum equus tempore nocturno fuisset sibi subtractus, idem Nagod cum instancia requisivit et peciit eosdem suos vicinos villanos, ut per vestigia eundem furem pro eodem equo rehabendo insequi ipsum adiuvarent; villani vero furem insequi recusarunt et ita Nagod predictum equum amisit. Nos itaque in tali casu declaramus, predictos villanos ad solvendum equum predicto Nagod condempnandos.

49. Petrus conquestus est de Iohanne, quod ipsum quatuor digitis in manu gladio mutilasset, quod Iohannes se fecisse negavit. Et quia idem Petrus pro eadem mutilacione post annum elapsum satisfaccionem habere petebat, nos itaque in tali casu eundem Petrum mettercium pronunciamus iuraturum, quod predictam mutilacionem quatuor digitorum habuit a Iohanne.

50. Petrus agebat contra Iohannem iudicem quod

in causa, quam coram ipso habuit, iniustam et iniquam sen-
tenciam contra ipsum promulgavit, a qua sentencia, quum
ipsam tulit, eundem iudicem non provocavit wlgariter nie
naganil. Nos itaque huiusmodi sentenciam iudicis, que non
fuit aliqua provocacione suspensa, polonice nie naganiona
declaramus transiuisse in rem iudicatam, predictum Pe-
trum ad penam debitam condempnantes, alias pro iudici-
bus expressam.

51. Falco pro hereditate agebat contra Henricum; Hen-
ricus autem opposita longi temporis prescripcione, ipsam
prescripcionem, vt debuit, probavit; iudex autem ipsum
Henricum absoluit ab eadem impeticione, silencium Fal-
coni imponendo. Post hoc veniens Nicolaus iunior fra-
ter Falconis, refricat et innouat eandem questionem. Nos
itaque finem litibus imponere cupientes, declaramus,
eundem Nicolaum fratrem iuniorem predicti Falconis
non esse audiendum, et sentenciam iudicis dicimus trans-
iuisse in rem iudicatam.

52. Franciscus, Falco et Henricus, tres fratres haben-
tes vnum molendinatorem, Henricus tercius frater, pro qui-
busdam ipsius molendinatoris excessibus, coram iudice
dato vel electo debito modo ipsum molendinatorem iu-
dicare precepit. Demum Falco alter frater veniens, con-
queritur de Henrico, quod ipsius molendinatorem iudi-
casset et condempnasset. Nos itaque attendentes, quod
licet cuilibet de iure prosequi suam iniuriam, declara-
mus predictum Henricum iuste et bene iudicasse.

53. Abusiua consuetudine noscitur esse obseruatum,
quod cum aliqui cinctores de hac vita absque prole de-
cedunt, ipsorum omnia bona mobilia et immobilia
nomine puscinie eorundem consueuerunt occupari. Vnde
nos eandem abusiuam consuetudinem reprobantes, sta-
tuimus, quod de bonis eorundem decedencium, si tan-
tum reperiatur in eisdem, calix pro marca cum di-
midia dandus ecclesie parochiali comparetur, reli-
qua vero bona ad proximiores consanguineos vel affi-
nes cessante quolibet impedimento deuoluantur.

54. Nicolaus deposuit querelam de chathia, quod
licet equum suum sibi commodasset seu concessisset,

58. Vt violentorum audacia refrenetur, statuimus, quod dum miles parem sibi militem occiderit, pro capite LX, pro mutilacione cuiuslibet membri XXX, et pro simplici wlnere XV marcas solvere teneatur.

59. Laurencius conqueritur de Martino, quod sibi matrem interfecit, Martinus respondit, quod Laurencius non fuit de legitimo matrimonio siue thoro procreatus, ex eo, quod asserebat, ipsum esse filium mulieris vagabunde. Nos in tali et simili casu dicimus, caput matris exsoluendum seu obtinendum.

60. Sunt nonnulli, qui per indiscrecionem victum longi temporis breui hora consumentes, assumunt sibi extra propria occasionem diuagandi et taliter diuagantes, aliena rapere non formidant. Vt igitur tales a qualibet occasione diuagandi saltem formidine pene retrahantur, statuimus, quod taliter diuagantes rapinas committentes, quibuslibet eorum bonis, que habent, ipso facto sint priuati. Et si contigerit huiusmodi fugitiuos et diuagantes nostre gracie reconciliari, volumus nihilominus, quod inter suos pares vt infames habeantur.

61. Consuetudine iniquissima ministerialium obseruatum extitit, quod dum ad aliquem in via occisum vocabantur, ipsum vestibus, in quibus fuerat occisus, iure ipsorum, quod ipsi nominant urivawe, exspoliabant. Vnde cum afflictis non sit addenda afflictio, eisdem ministerialibus prohibemus de cetero quoslibet occisos spoliare seu exuere, sed tantummodo vnico grosso contententur, quem decernimus eis dandum pro labore per eum, qui ad aliquem occisum procurauerit eos euocari, donec de eodem homicidio questio totaliter fuerit diffinita.

62. Vt quilibet alium indempnem vigilet conseruare, si aliquis alterius semina iumentis vel quibuslibet pecoribus maioribus depascat, statuimus, quod pro quolibet iumento vel pecore vnam quartam denariorum passo dampnum is, cuius fuerint iumenta vel pecora, soluere teneatur.

63. Ad euitandum autem quamlibet altercacionem

eludant commissi criminis accionem. Visum extitit nostris nobilibus in colloquio generali, quod et nos decreuimus perpetuo obseruandum, vt tales oppressores virginum aut mulierum, si proclamauerint in recenti, iure Polonico coram iudice competenti teneantur respondere et puniri, iuxta commissi criminis qualitatem.

67. Quum secundum patrum sanctorum decreta, lex decernat illos amittere priuilegij auctoritatem, qui non vtuntur in eo concessa sibi potestate, plures sunt nostri milites ius teutonicum habentes in multis ipsorum villis ex nostra et nostrorum predecessorum gracia eis facta, et tamen iure teutonico obmisso, tantum secundum ius polonicum se regunt in quibusdam. Statuimus, quod si in aliqua villa abusi sunt iure Teutonico, amplius per ius Teutonicum contra agentes non poterint se defensare. Propter quod volumus, quod vbi crimen est commissum, illo iure, quo illa villa tunc vsa fuerit, debebit iudicari siue terminari.

68. Statuimus, quod dum aliquis contra suum priuilegium in qualicumque causa citatur, et exhibendo suum priuilegium in iudicio amittit sexagenam, si ipse actor citans per iudicem iussus renuerit iurare, se nesciuisse reum fuisse priuilegiatum et priuilegium habuisse, tenebitur restituere idem actor eandem sexagenam. Secus esse volumus, si iurauerit, se nesciuisse reum fuisse priuilegiatum.

69. Cum ex separacione subditorum bona dominorum sepius desertantur nulla causa legitima ad hoc persuadente, visum fuit nostris baronibus huic periculo non segniter obuiare. Propter quod nostra voluntate est institutum, vt non plures kmethones aut incole de vna villa insimul possint ad aliam villam recedere, nisi vnus vel duo, preter domini illius ville, in qua degunt, voluntatem, nisi in casibus his exceptis, vt si dominus ville opprimat filiam aut vxorem sui kmethonis, aut pro excessu siue culpa heredis ibidem villani bonis ipsorum depredentur; vel in sentenciam excommunicacionis per annum durent sui domini ex delicto. In talibus casibus non tantum tres vel quatuor eiusdem ville incole abire,

74. Querelam deposuit Egidius contra Falconem, quod cum in domo ipsius Egidii facta fuisset in vespere contencio, ipse Falco superveniens candelam extinxit, qua extincta Egidius nescit nec scire potest, per quem in illa contencione fuerit wlneratus. Falco vero licet extinccionem candele confiteretur, tamen ipsum Egidium se wlnerasse diffitebatur. Nos itaque a predicto Egidio actore juramento recepto, quod in predicta extinccione candele nescit, per quem wlneratus fuerit, predictum Falconem, quia candelam extinguendo wlneri prestitit occasionem, in wlnere diximus condempnandum.

75. Preterea de villanorum pastore deposuit Egidius, quod ovem ad gregem impulsam et custodie pastoris commissam de grege non rehabuit iterato ovem eandem; pastor vero asserebat, se eandem ovem vna cum alijs ad villam reduxisse. Nos itaque in tali casu et simili pastorem decrevimus jurare, quod ovem ad villam reduxisset.

76. Vt noxius ludus taxillorum abiciatur, per quem sepe iusti patres propter filiorum excessum de bonis pelluntur et deducuntur absque demeritis ipsorum ad nimiam paupertatem, statuimus, vt si alicuius filius, vtroque parente sanis existentibus, deluserit alicuius peccunie quantitatem, predicti ludentis parentes non tenebuntur ipsi victori pro ipsorum filio ad alicuius pecunie debite satisfaccionem. Idem dicimus de Iudeis, si mutuaverint peccuniam tali filio existantibus parentibus adhuc sanis, concessio facta non valeat, nec ad satisfaccionem aliquam Iudeis dicti parentes compellentur. Sic eciam dicimus de omni contractu inito cum filiofamilias, quod non valet, cum sit in paterna potestate constitutus, propter quod non habet alicuius dominium rei vel aliquam possessionis tradicionem.

77. Ad precludendam lusoribus taxillorum malicie subtilitatem, qui consueverunt inebriatos aut ad provocacionem ire deductos, nouercante ipsis taxillorum ludi fortuna, super prestanciam seu credenciam de pecunijs, equis et quandoque de hereditatibus cribrare, expoliare et dampnose ammonere; qui sic delusi et ad inopiam deducti, vt plurimum ad vicia deteriora labuntur, propter quę vlcio iudicialis iure

quod moriente matre bonorum omnium pueri a patre ipsorum tollunt medietatem, propter quod contingit sepe, filios etate iuuenili eis in parte amittere bona legata a patre et amodo propter ingratitudinem factam patri, patrem non succurrere filijs ad inopiam vergentibus, et sic ex tali diuisione pars vtraque sentit incommodum et reportat. Visum extitit nobis et nostre milicie, vt matre moriente filij non petant bonorum obuencionum ex linea paterna aliquam a patre porcionem, antequam ad secundas nupcias conuolabit, nisi hunc velut fame sue prodigus bona et hereditates illas communes indebite dissiparet.

80. Sepius contingit, vt quidam de militali prosapia procedentes, velut prodigi honoris et fame ipsorum, furta seu latrocinia committentes, sunt profugi nostri regni spontanea voluntate ipsorum, et sic occasionem habentes, plura mala committere non formidant, pro quibus incidunt in iram nostre indignacionis. Tandem de commissis furtis et ceteris actibus malis penitencia ducti, amicorum suorum intercessione mediante nostram clemenciam implorare consueuerunt et sic nostre gracie de nouo restaurantur. Volumus, quod licet nostra ira sit dimissa eis et pena, nihilominus pro furtis et damnis viris iustis illatis tenebuntur iudicialiter respondere et satisfacere, iuxta sentencie diffinicionem per iudicem deputatum non obstante qualibet diuturnitate. Et infamem talem reputamus, neque alijs nobilibus, qui nunquam profugi extiterunt, in fama et sublimitate honoris poterit adequari. Similiter illum dicimus infamem, qui occulte insidiando habitatoribus nostri regni, fures et profugos seruat et partitur cum eis rapta et male conquisita. Tales non possunt dicere se probos, cum impares probis viris reputentur.

81. Cum in vsurarum voragine sit insaciabilis appetitus, extorsioni peccuniarum terminum non imponens, proinde statuit nostrorum baronum auctoritas, vt Iudei fidei nostre veri inimici, Christianis peccunias ipsorum mutuantes, non plus pro qualibet septimana exigere habeant, nisi tantum vnam quartam cum graciarum accione. Et si Iudei, qui per nouas decepciones ad literam obligacionis mutu-

ipsum filium meretricis et statim non revocat aut non negat, quod dixit, neque probat eum esse talem, prout ipsum asseruit, pro vituperio illius, quem sic vituperavit, racione pene solvat LX marcas grossorum, veluti si ipsum occidisset.

85. Idem dicimus, si matrem eius meretricem nominavit et non revocavit nec probavit, quod asseruit, in similem penam ipsum decrevimus incidisse. Revocando autem debet dicere, id quod sum locutus, sum mentitus sicut canis.

86. In percussionibus militum et aliorum nostrorum subditorum istum modum in penis exigendis volumus observari. Si miles militi aut nobilis nobili plagam dederit absque sanguinis effusione, nobili, cui illata est talis percussio, pena, que dicitur pyancnadzescza per inferentem debet assignari. Si autem illi inferatur, qui non habet ius militare, tunc marca grossorum pro tali wlnere, kmethoni vero pena szesc grzywen per percucientem debet solvi.

87. Ut penarum distinccio et legitima divisio habeatur, quod si kmetho wlneratur cum sanguinis effusione aut percutitur enormiter, de omnibus penis pro wlneribus aut percussionibus sentencialis, duas partes leso, terciam autem iudicio, ubi causa agitatur, assignari demandamus.

88. Et licet lex tam nove, quam veteris testamenti fratricidium et alia sua crimina graviter puniat seu damnet, tamen quidam velut hostes proprij sanguinis et honoris, legis penam minus formidantes, fratricidium committunt, sororem vel proximum occidunt, ut ex eius morte bona hereditaria lucrentur. Volumus itaque, ut unde lucra habere cupierunt, inde damnis affligantur et puniantur, in quo peccaverunt; omnes regnicole et nobiles regni nostri, fratres, sorores aut proprios consanguineos interimentes, non habentes proles vel habentes, in hereditaria successione nullum accessum obtinebunt. Quin imo et sentenciamus ipsos et ipsorum filios privamus omni legitima talium hereditatum porcione, in quibus bonis sunt he-

creato de sculteto vel kmethone, quindecim marcas pro capite, item militi slachczye pro wlnere decem marcas, scartabello quinque marcas, sculteto vel kmethoni factis militibus, tres marcas pro wlneribus statuimus persolvendas.

98. Bartoldus deposuit querelam contra Andream, quod pratum ipsius falcauit, Andreas autem licet sit confessus predictum pratum se falcasse, tamen adiecit, quod idem pratum vlodarius Bartoldi pro certa pecunia falcandum sibi vendidisset, et pro eodem prato pecuniam idem vlodarius ab ipso recepisset, quem tamen mortuum esse asserebat. Nos autem considerantes confessionem ipsius Andree et eciam mortem ipsius vlodarij in tali casu indiximus eidem Andree probare prati vendicionem et empcionem.

99. Item Bartoldus contra Andream deposuit, quod ipsum wlnerasset, Andreas confessus est, ipsum Bartoldum wlnerasse, dicens, quod hoc fecit volens in ludo et solaciando, tamquam socius et amicus cum amico. Nos audita ipsius Andree confessione, attendentes, quod ludus non debet se extendere ad aliquam lesionem seu offensam, ipsum Andream in tali casu decreuimus, Bartoldo ad wlneris satisfaccionem condempnandum.

100. Nicolaus Mathie mutuauit decem marcas, pro quibus Laurencium sibi dedit fideiussorem; et post aliquot dies idem Mathias debitor ipsi Nicolao creditori in absencia Laurencij fideiussoris eandem peccuniam persoluit vt debebat. Tempore vero procedente predictus Nicolaus creditor Laurencium fideiussorem pro predicta pecunia traxit ad iudicium. Et quia idem fideiussor in iudicio constitutus asserebat, predictam peccuniam per prefatum Mathiam debitorem principalem fuisse persolutam, nos in tali casu decreuimus probandum, factam fuisse solucionem.

101. Statuimus, quod marito mortuo vxor circa donacionem et dotem et quelibet parapharnalia in pecunijs, gemmis, lapidibus et vestibus superexstantibus debeat remanere; ipsa autem mortua ad pueros

si ipsos habuerit, predicta omnia devolvantur. Quę mulier habendo pueros, si alium virum receperit vel recipere voluerit, decernimus, quod tantummodo ad eosdem pueros omnia bona paternalia integraliter cum alia medietate quorumlibet bonorum maternalium, in quibuscumque rebus consistant, absque aliqua contradiccione devolvantur, et cum alia residua suorum bonorum medietate maritum accipiat iuxta suam voluntatem. 111

102. Item statuimus, dum aliqua domicella maritatur, dos seu donacio in peccunia parata sufficiat, quę in presencia amicorum assignetur; bona vero hereditaria coram regia maiestate debent assignari.

103. Martinus conqueritur de Nicolao, quod die forensi in via publica de pera recepit sibi octo scotos violenter, Nicolaus vero respondit, quod indebite ipsum calumniaretur, nec eandem peccuniam amisisset, nec sibi recepta fuisset, volens cum sex testibus de hoc se expurgare. Nos itaque in tali casu decrevimus, cum duodecim testibus et non paucioribus fieri huiusmodi expurgacionem.

104. Item Martinus deposuit contra Nicolaum, quod dum agros proprios coluisset, bursa eidem cecidit, in qua fuerunt VI scoti; Nicolaus vero superveniens invenit bursam eandem cum eisdem VI. scotis et cor monitus restituere non curavit. Nicolaus autem negavit, se predictam bursam invenisse vel peccuniam habuisse. Nos itaque in tali casu indiximus eidem Nicolao per proprium iuramentum se expurgare, quod non invenit nec habuit peccuniam eandem.

105. Statuimus, quod pro qualibet arbore fructifera seu pomifera succisa XII grossi duntaxat passo dampnum exsolvantur cum pena XV.

106. Preterea cum dominus contra vlodarium vel alium familiarem suum aliquis pro rebus vel iniuriis suis habet questiones, tunc ipse vlodarius aut familiaris domino suo non deferendo iuramentum, teneatur se cum sex testibus expurgare.

107. Cum officium scultetorum semper servile existat

occultantur, ita quod noticia criminis in breui non potest propalari, et sic quandoque furta remanent impunita, vt cum contra eos accio proponitur, per excepcionem prescripcionis annualis volunt se tueri; in detestacionem itaque criminis decernimus, vt si quis de furto aut latrocinio in iudicio accusatur, si est manens secum in vna villa, aut in parochia vna audit secum diuina de domicilijs ipsorum, tunc obiectus annualis prescripcionis procedit et habet locum contra agentem de furto. Sin autem ab inuicem actor et reus sunt distantes, non alia prescripcio excepcionis agentem pro furto repellit, nisi tantum triennalis et imputent sue pigricie omnes desides et lenti, qui in sui damni recuperacione minime curauerint vigilare.

110. Si cuiuscumque pueri impuberes ante legitimam etatem ad iudicia trahuntur super hereditaria questione et ob defectum etatis cum actore litem contestari nequeunt, propter quod ex interlocucione iudicis litis contestacio eadem vsque ad etatem debitam illorum puerorum prorogatur et dilacione pendente aliquot anni effluere consueuerunt. Quibus tunc pueris legitimam etatem attingentibus, si questio eadem ipsis innouatur, excepcionem prescripcionis ijdem pueri agentibus de se illorum annorum, quibus iudiciati fuerunt, oppone re non valebunt, sed tantum vtentur illorum dierum prescripcione, si qua fuit apud ipsos vel eorum progenitores, antequam fuissent primo ad iudicium super eadem causa euocati.

111. Cum realis distinccio personarum habeatur inter quas quedam persone libere, vt virorum, aliarum autem, vt mulierum minus libere agere possunt in iudicio, super rebus et hereditatibus ipsis debitis siue obligatis, propter quod statuimus, vt viris et masculis prescripcio triennalis tantum currat; viduis vero sex anni propter fragilitatem sexus in prescripcione opponantur; mulieri autem maritate, cum non habeat sui ipsius liberam potestatem propter maritum decem anni currant in prescripcione.

112. Vt calumpnijs malorum hominum omnis via precludatur, consueuerunt etenim quidam multum litigiosi calumpniose viros innocentes de crimine ho-

recordatur, qualiter iudicavit, statim dicere vel diferre teneatur in crastinum.

116. Statuimus insuper, quod si litigator dixerit in nostra vel nostrorum baronum absencia iudicem in causa sua inique et perperam processisse seu iudicasse, iudex per suos collegas, qui secum eidem presiderunt iudicio, probare debebit, quod iuste et legitime iudicavit. Sin autem arguens sentenciam suam de falso, probare voluerit, ipsum iudicem iniquam ut premittitur, sentenciam protulisse, id probare tenebitur per sex testes similis dignitatis et status, cuius noscitur fore iudex. Ceterum idem redarguens sentenciam iudicis, ut est predictum, contra ipsum nullatenus audiatur, donec iudici tres marcas vel pelles dederit mardurinas, quas idem iudex pro se racionabiliter obtinebit, si sentenciam suam, ut premittitur, comprobaverit fore iustam.

117. Similiter redarguens sentenciam subiudicis contra ipsum non debet audiri, nisi sibi pelles wlpinas vel tres pertones curaverit assignare, qui eidem subiudici cedunt, si se iuste probaverit iudicasse. Et id, quod de iudice premisimus, de castellano eciam censemus senciendum. Si vero iudicibus castellanorum obiciet aliquis falsitatem sentencie, respondere minime teneatur, donec illis pelles agnine fuerint presentate, quas pro se obtinere poterunt, si similiter suum iudicium ostenderint fore iustum.

118. Item ubi curie nostre sunt remote, terrigene nostri possunt recepta pignora ad curiam castellani aut palatini Cracoviensis, wlgariter dictam obora, in terra Cracoviensi prenotata commorantis depellere. Et idem de palatino Sandomiriensi volumus intelligi. Hoc specialiter declarantes, quod officiales alias služebnici non nisi palatini instituere habeant facultatem et eosdem iudicare, et pro affliccione aut wlneribus vel pro capite eorundem penas exigere et levare omnimodam habeant facultatem.

119. Cum sub uno principe eadem gens diverso iure frui non debeat, ne sit tamquam monstrum diversa habens capita, expedit reipublice, ut uno et equali

neantur pro eadem, quamuis annos legittimos non habe-
ant. Item si quis pro patre ipsorum fideiussoriam inci-
derit caucionem et viuente patre ad iudicium fuerit
prouocatus, tunc pueri respondere uel soluere tenentur
non expectando annos suos. Aut si pater pro aliqua
hereditate citatus fuisset adhuc viuens, tunc eciam
pueri respondere tenentur pro eadem hereditate.

123. Multocies contingit, quod pueris in orphanitate
constitutis, aliqui, quasi eisdem compacientes, ipsos
nomine tutorio recipiunt in curam et tutelam. Demum
ipsis ad etatem legittimam venientibus, a tutore so-
lent exigere racionem de bonis et rebus mobilibus et
immobilibus quibuscunque. Unde de consilio baro-
num nostrorum statuimus, quod tutor peractis tempo-
ribus de nullo racionem facere tenetur, nisi de censi-
bus et iumentis indomitis.

124. Statuimus eciam, quod postquam aliquis nostro-
rum nobilium filiam suam viuens nuptui tradiderit,
et dotem sibi assignauerit competentem, ipso defuncto
eadem plura in fratribus repetere non poterit. Si vero
patre mortuo filia vel filie remanserint innupte, si
filia fuerit palatini et possessiones multe fuerint, ei-
dem centum marce pro dote per fratres assignentur.
Ubi vero possessiones pauce et filie multe vel vna he-
reditas, fiat existimacio in valore et pars contingens
cuilibet sorori per fratrem nomine dotalicij pecunia
persoluatur. Et idem sentenciamus de filiabus inferio-
rum nobilium a palatino, quod cum eas in vita
tradiderint maritis, dote similiter eisdem competenti
assignata, quibus de hac luce sublatis, fratribus ques-
tionem mouere non poterint; fratres vero uterini cuili-
bet sorori nupte LX marcas soluere teneantur, si
possessiones sunt multe, vt prefertur, si vero pauce, fi-
at existimacio, vt supra, et pars contingens cuilibet
sorori in pecunia per fratres exsoluatur. Fratribus vero
uterinis non existentibus idem volumus de patruelibus
esse intelligendum; et patruelibus non existentibus, qui-
libet, qui de eisdem armis et consanguineitate proxi-
mior extiterit, in bonis hereditarijs seu patrimonia-
libus succedere poterit, sororibus dotatis, vt superius est
descriptum. Et interim quod sorores non fuerint mari-

aut alijs rebus a nobis similus consequatur. Quod si accu-
sato de furto et non conuicto, adhibito certo numero tes-
tium, fuerit indicta purgacio, et is si in vnius testis testi-
monio defecerit, propter hoc infamis nullatenus habeatur,
sed passo dampnum satisfacere teneatur.

128. Statuimus insuper, quod interficiens indomitum
iumentum cuiuscumque, quatuor marcas, poledrum
vero interficiens, tres marcas, et vbi iumentum ictu vel
plaga seu culpa alicuius aborsum fecerit, marcam cum
media et pro poledro secundi anni quinque marcas hu-
iusmodi ictum vel plagam inferens soluere tenea-
tur. Vbi vero tercij, quarti, quinti vel sexti anni po-
ledrum occiderit, iuxta quod passus dampnum su-
per estimacione eiusdem poledri occisi iuramento
suo firmauerit, satisfacere teneatur.

129. Statuimus eciam, quod quicumque habens cum
aliquo limites, ipsos transgrediendo ligna vel quolibet
vtensilia inciderit, is, cuius silua fuerit, incidentem
primo in securi et palio, secundo in securi, pallio et
tunica, tercio in bobus vel in equis seu in vno equo
impignorare poterit sine pena. Sed si impignorauerit
aliquem in duobus bobus vel equis, vnum pro se ob-
tinebit, et alium bouem seu equum super fideiusso-
riam caucionem dimittat, et signum in arbore, vbi
impignorauit, excidere teneatur. Si quis vero in gaio
alterius furtiue vnam vel duas quercus inciderit,
pro qualibet quercu sex scotos, si vero tres succiderit,
tres fertones illi, in cuius gaio fecit dampnum, cum
tribus marcis pro pena et iudicio alias tres, et si tan-
tum propagines absciderit, quatuor scotos ipsum
incidentem soluere oportebit. Et idem volumus esse te-
nendum de quercubus siluarum seu in siluis aquati-
cis, videlicet circa Vartam, vel circa alias aquas de-
currentes. De quercubus vero mericarum, que merica
wlgariter dicitur dambrowa, duos scotos quilibet
ipsam incidens persoluat. Sin autem tantum propa-
gines vel ramos absciderit, solummodo impignorari
debebit. Si quis autem arborem cum apibus incide-
rit, passo dampnum marcam et iudicio marcam, si
vero sine apibus succiderit arborem, mediam mar-
cam passo dampnum et iudicio conuictus exsoluat.

ciam per nos vel nostrum capitaneum admissus non fuerit et ob hoc ipsum fugere contingat, et ne fuga huiusmodi ad infamiam imputetur, idem fugiens coram reverendo in Christo patre domino episcopo Cracoviensi vel palatinis Cracoviensi aut Sandomiriensi protestabitur, quod nos aut noster capitaneus ipsum ad expurgandum admittere noluimus. Et talis palatinus noster illius terre profugo treugas duorum mensium dare poterit et ipsum profugum servare, infra quod tempus idem palatinus apud nos vel nostros successores eidem profugo graciam et favorem querat, vel ipsum ad iusticiam admittamus. Qui si palatinus predicta non poterit obtinere, quod eundem ad expurgandum suam innocenciam admittere non vellemus, extunc palatinus eundem profugum ad metas terre sue conducere teneatur. Qui a tempore conductus palatini infra annum terre, regno et terrigenis nocumenta inferre non debebit, vxore sua in bonis suis pacifice infra annum premissum dimissa et quiete. Quo anno evoluto, infra quod tempus graciam nostram semper querere debeat, et si ipsam invenire non poterit et prefatus profugus aliqua nocumenta regno vel terrigenis intulerit, propter hoc infamis non debet reputari, nec ipsum captum per terrigenas, ad mortem nobis vel nostro capitaneo dare tenebuntur, nec propter hoc indignacionem vel offensam nostram incurrant terrigene predicti. Si vero maliciose et absque culpa aliquem fugere contigerit et iuri parere noluerit, et fugiendo nocumenta regno et terrigenis intulerit, bona ipsius immobilia preter dotalicium vxoris camere nostre perpetue applicentur, mobilia vero inter nos et barones nostros per medium dividantur. Et si captus fuerit per quempiam in gracia nostra consistat, nec propter captivitatem eius per amicos debet aliqua indignacio vel inimicicia occulta vel manifesta suboriri. Vxor vero sua in dotalicio remanebit, prout superius est notatum, vel ipsum vendere liberam habeat facultatem.

134. Preterea declarando statuimus, quod cum a nobis sive a quocunque alio domino nobis subiecto, kmetho fugerit absque culpa sui domini, idem fugiens nullum ius acquirit tamdiu, quamdiu domino suo

terminos peremptorios scribent, de grosso medio contententur. Item statuimus, quod officiales de uno producente testes habeant quatuor scotos, a pena vero, que dicitur syedmdzesanth bovem, et quando pro furto pignorant, bovem mediocrem. Sed de limitacione hereditatum pro una die, si eam una die continuaverit, tunicam vel mediam marcam, etiamsi duas aut tres hereditates inter duos limitaret. Et si idem officialis, qui dicitur wozny, aliter formam iuramenti testibus diceret, quam est mandatum, et de hoc fuerit convictus iudicio, alter loco sui substituatur et ipse a suo officio perpetuo deponatur.

138. Item statuimus, quod de causis criminalibus in absencia accusatoris seu actoris, cuius interest, nos vel nostri successores ac capitanei nostri cognoscere non debemus nec aliquem hominem condempnare, nisi convictum iudicio vel confessum.

139. Preterea statuimus, quod quicunque in iudicio cultellum extraxerit et aliquem wlneraverit, in gracia nostra consistat. Si vero gladium vel cultellum extraxerit et non wlneraverit, pena, que dicitur syedmdzesanth puniatur, et illi, quem dehonestaverit, penam, que dicitur pyanthnadzescza solvere teneatur.

140. Insuper statuimus, quod si quispiam coram nobis cultellum vel gladium extraxerit, et wlnus alicui non intulerit, in gracia nostra consistat; si vero wlneraverit, sine gracia puniatur. Et idem si coram nostro capitaneo hoc factum fuerit, decrevimus observari. Si vero coram domino archiepiscopo hoc factum contigerit, videlicet, quod cultellum vel gladium aliquis extraxerit, sive wlneraverit sive non, pena, que dicitur syedmdzesanth puniatur, eidem domino archiepiscopo applicanda. Et si quis turpia coram eo alicui protulerit, penam eidem domino archiepiscopo, que dicitur pyanthnadzescza persolvat. Si vero in curia nostra vel alicuius militis manicas quis detraxerit, auris periculo sit subiectus. Ubi vero coram milite quis gladium vel cultellum extraxerit et vulneraverit aliquem, manus sua in gracia militis consistat; si autem wlnus non intulerit, cultello

elapsis annis predictis, quos volumus currere ab anno Domini millesimo tricentesimo quadragesimo septimo, a dominica Letare, penes ipsos, quibus sunt vendite vel eciam obligate, perpetuo remaneant ipso facto.

144. Statuimus insuper, quod passus dampna per furtum vel spolium in pecoribus vel pecudibus et rebus minutis, infra annum tantummodo evocandi ad iudicium, quem voluerit, sed in iumentis et equis violenter vel furtive ablatis, infra duos annos habeat facultatem; post annos vero supradictos ad agendum non nisi testibus admittatur.

145. Preterea statuimus, quod quilibet fideiussor illo negante, pro quo fideiussum fuerit, si debitum fuerit viginti marcarum, solus, si quadraginta marcarum, metsecundus; in maiori vero pecuniarum quantitate mettercius ipsum debitum, pro quo fideiussum fuerat, fideiussor et duo alij firmabunt proprijs iuramentis.

146. Item statuimus, quod nullus fideiussor pro illo, pro quo fideiussit, in iudicio equum vel bovem obliget; alias si obligaverit, ad restauracionem dampnorum principalis persona minime teneatur, nisi id de persone principalis processerit voluntate.

147. Statuimus, quod quociescumque in iudicio in causis criminalibus sive quibuscumque alijs, magnis vel parvis quispiam conuentus fuerit vel evocatus, et ipse dominum suum vel socium nominaverit, quod eadem fecerit de eius mandato, et ille veniens ad iudicium ipsum liberaverit, asserens ipsum id fecisse de suo mandato, citatus liberatus discedat et contra liberantem actio dirigatur; alioquin citatus respondere protinus teneatur.

148. Hoc statuto perpetuo declaramus, decernentes, quod donaciones fixe et firme debeant permanere, non obstante, si privilegium super eisdem donacionibus concessum non fuerit, dummodo morte donatoris, vel eius, cui donacio fuerit facta, confir-

vulnerato persolvatur. Si vero quispiam kmethonem occi-
derit, sex marcas solvere teneatur, quarum tres uxori
vel pueris, si superstites fuerint, vel his non existenti-
bus, propinquis occisi, domino vero, si occisor et occi-
sus de bonis ipsius fuerint, tres marce residue integra-
liter persolvantur. Si vero occisor et occisus fuerint du-
orum dominorum, eis dicte tres marce residue inter ip-
sos dividende per medium dari debent. Vulnerans au-
tem kmethonem eidem vulnerato pro vulnere mediam
marcam, domino autem ipsius, si vulneratus et vul-
nerans de villa unius domini fuerint, unam mar-
cam integram ipse vulnerans pro pena solvere teneatur.
Si vero vulnerans et vulneratus duorum dominorum
fuerint, inter ipsos huiusmodi marca penalis per
medium dividatur.

152. Preterea statuimus, quod si quis de villa unius
domini in alterius villa furtum fecerit in lacu, pisci-
na vel in aqua fluenti, in feno et frumento in cam-
pis, iudicio convictus dampnum passo satisfacere
et domino, cuius homo furtum fecit, ipse fur marcam
grossorum solvere teneatur. Depascentes vero et inciden-
tes gramina cum falce, in falce vel pallio, et inciden-
tes ligna in dominio alterius, in securi tantummo-
do pignorentur; pignora vero predicta si pignorans ea
servandi ius non habuerit, deferre ea ad proprium
iudicem teneatur.

153. Usurarum voraginem, que facultates exhauriat,
compescere cupientes, statuimus etiam, quod Iudei
nostrarum civitatum per septimanam non plus de
usura recipiant, nisi tantum unum grossum a marca.

154. Ceterum statuimus, quod quocienscumque aliquos
cuiuscumque status vel condicionis existant, conten-
dere contigerit et famulus dominum suum iuvando
exempto gladio vel cultello vulneraverit aliquem, pro
eo indignacionem vulnerati vel amicorum ipsius a-
liquatenus non incurrat, sed dominus suus, quan-
do culpabilis fuerit, impetatur pro vulnere iudicio
mediante.

155. Cum dicit scriptura, quod filius non portabit

iudicia castellanorum aliquorum, quorum solucio tantummodo ex calumpnijs dependet, omnino amputentur.

158. Ex iure diuino tenetur, quod iniquitas vnius, alteri non debeat obesse. Statuto hoc debet teneri, quod pro pena militis aut fideiussoria caucione kmetho non debeat infignorari; sed si tenetur miles aut quiuis alter, soluat de proprijs bonis.

159. Quia ex facilitate obligacionis ad magna dampna homines deueniunt, iure tenendum est, quod si quis fideiubet pro aliquo suo amico certam pecunie quantitatem, ad aliquem ciuem vel ad alium quemcunque hominem, cuiuscunque status vel condicionis existat, illo non soluente in termino adueniente, fideiussor propter hoc non debet ad hospicium in obstagium subintrare, aut aliqua damna facere non soluentis in destruccionem, sed si est paruum debitum, detur eius pignus et distrahatur; si autem magnum possessio debitoris pro valore debiti per fideiussorem apprehendatur illi, cui debitum dare tenetur.

160. Sed quia ludus taxillorum multos iustos et alios probos dampnat et dehonestat, pro remedio huius periculi statuto debet teneri, quod ludus taxillorum pro parata pecunia exerceatur et non ludant ad prestandum, sicut facere consueuerunt. Namque plurimi homines ad iram in ludo prouocati et volentes vlcisci contra vincentes, ludunt vltra substanciam ipsorum, quia facilitas scripture ipsius ludi eos non tantum grauat, quantum parate pecunie amissio ipsos grauasset.

161. Item quum omnibus violencia sit ab omnibus iuribus prohibita, exigit regie maiestati prohibere, ne transeuntes per viam ad dominos ipsorum vel in proprijs negocijs ordinandis siue sint principes, milites aut alterius status cuiuscunque vel condicionis homines existant, pro se expensas aut pabula equorum in villis, tabernis aut in locis solitarijs vi recipiant, aut aliquam vim inferant volentibus vendere, aut a vendicione se retrahentibus; sed vnusquisque se aut libere [illegible]